NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

No. 276. PIĄTEK, DNIA 23-GO LISTOPADA, (THURSDAY, NOVEMBER 23), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

PUSTKI W KASIE ZAPOMOGOWEJ

JUGOSŁAWJA OSKARŻA WĘGRY W GENEWIE.

Nota Do Ligi Nazywa Węgry "Wspólnikiem Spisku Morderczego" w Marsylji.

Genewa, 23. listop. — Rząd jugosłowiański przez swych przedstawicieli w Genewie wniósł wczoraj oficjalne oskarżenie do Ligi Narodów przeciw Węgrom, które oskarża o „udział w spisku morderczym na króla Aleksandra w Marsylji."

Tilbor Ekhard, przewodniczący delegacji węgierskiej do Ligi Narodów, po przybyciu wczoraj do Genewy, wniósł kategoryczny protest.

— Protestuję jak najkategoryczniej — mówił Ekhard — przeciw tego rodzaju praktykom rządu jugosłowiańskiego, które uważam za akt teroru międzynarodowego. Rewolucyjne insynuacje Jugosłowian są dla mnie niespodzianką. Główny cel noty rządu jugosłowiańskiego jest zrozumiały: ma on na celu zwrócenie opinji od głównego powodu zamordowania króla Aleksandra i poniżenie godności Węgier. Żądamy, aby Liga Narodów zajęła się tą sprawą bezzwłocznie."

W liście M. Fotich przedstawiciel Jugosławji w Genewie, nacechowanym ostremi słowami do sekr. gen. Ligi J.A. C. Avenola żąda od Ligi Narodów, aby Liga zajęła się zbadaniem działalności terorystów, którzy „stale niepokoją Europę środkową, a których akcja została ukoronowaną zamordowaniem króla Aleksandra.

Rządy Czechosłowacji i Rumunji, sojuszniczki Jugosławji w Małej Entencie, wystosowały również listy do Ligi Narodów, podtrzymując stanowisko Jugosławji, zaś rządy Turcji i Grecji wyraziły rządowi jugosłowiańskiemu sympatję, wykazując tem, iż godzą się ze stanowiskiem Jugosławji.

Przedstawiciel Jugosławji w Genewie oświadczył wczoraj, iż Jugosławja woli załatwić tą sprawę na terenie Ligi Narodów, aniżeli przez wysłanie armji na granicę Węgier. Sprawa zamordowania króla Aleksandra będzie prawdopodobnie zbadana przez Ligę Narodów w styczniu.

Biskup Rhode i Ks. Bubacz Na Audjencji u Ojca Św.

Rzym, 23. listopada. (Depesza własna.) — Ojciec św. Papież Pius XI przyjął wczoraj na półgodzinnem posłuchaniu X. biskupa Pawła Rhodego, arcypasterza diecezji w Green Bay i jego sekretarza X. Szczepana Bubacza, proboszcza na Szczepanowie w Chicago.

MIESZKAŃCY JASŁA DZIĘKUJĄ SPOŁECZEŃSTWU ZA RATUNEK.

Warszawa, 23. listopada. (PAT.) — Mieszkańcy Jasła i powiatu, który ucierpiał najbardziej w czasie ostatniej katastrofalnej powodzi, urządzili masową demonstrację w celu podziękowania rządowi i społeczeństwu polskiemu za pomoc i opiekę, jaką otrzymali. W demonstracji wzięło udział 20,000 osób z Jasła i okolicy.

ZAPOWIEDŹ NOWYCH NIEBEZPIECZNYCH ZABURZEŃ W GDAŃSKU.

Warszawa, 23. listopada. (Havas.) — Wszystko wskazuje, że rozpoczną się ponownie ostre tarcia między Gdańskiem a Polską. Zarząd organizacji studentów niemieckich w Gdańsku zabronił ostatnio swym członkom utrzymywania stosunków towarzyskich z członkami polskiej organizacji studentów.

„Gazeta Polska" podając tę wiadomość oświadcza, że to „niesłychane rozporządzenie" może mieć w rezultacie bardzo przykre następstwa.

Gdański sąd apelacyjny zatwierdził wczoraj wyrok kary 21 miesięcy więzienia, wydany przez instancję niższą przeciw obywatelowi Gdańska Lochstedowi, oskarżonemu przez władze gdańskie o zdradę. Przestępstwo oskarżonego polega na tem, iż jako obywatel gdański lecz czując się Polakiem, zgłosił zażalenie na ręce Komisarza Polski o atakach bojówkarzy hitlerowskich przeciw niemu.

Poseł socjalistyczny, Haendel, który został wybrany w ostatnich wyborach miejskich na stanowisko radnego miejskiego, został wczoraj aresztowany. Kilka dni temu Haendel skarżył się na policji, że jacyś sprawcy powybijali szyby w jego mieszkaniu i grożą mu pobiciem.

KOWNO ZAPRZECZĄ O WAŚNIACH Z WATYKANEM.

Kowno, Litwa, 23. listopada. (Havas.) — Oficjalna litewska agencja prasowa rozesłała wczorj komunikat do pism litewskich, w którym zaprzecza, jakoby między Litwą a Watykanem panowała niezgoda.

— Pertraktacje między rządem litewskim i Watykanem — mówi w części komunikat — w sprawie interpretacji niektórych części Konkordatu z Litwą, postępują normalnie w atmosferze przyjaznej."

FRANCJA PRAGNIE PRZYKŁADNEGO WSPÓŁŻYCIA Z POLSKĄ.

Paryż, 23. listopada. (Havas.) — Pismo „Le Journal", omawiając sprawę memorandum Polski i odpowiedzi Francji oświadcza, iż Francja pragnie przedewszystkiem zacieśnić węzły swego sojuszu z Polską.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Departament pracy oznajmia, że w miesiącach wrześniu i październiku około 280,000 robotników wróciło z powrotem do pracy. W tym czasie, wypłaty tygodniowe podskoczyły przeciętnie o $11,300,000 w następstwie zwiększonego zatrudnienia. — „Rekonwalescencja" ekonomiczna kraju szybko postępuje naprzód.

* * *

Skarbnik miasta Minneapolis ma tyle pieniędzy w kasie, że nie wie co ma z niemi robić. Sprzedaż bondów, wpłata podatków i specjalnych asesmentów, napełniły skarb miasta po brzegi. — A w Chicago, mayorzy i przedstawiciele blisko setki miast, płaczą nad swojemi trudnościami finansowemi.

* * *

Raymond Stephens, eksperymentator radjowy w Davenport, Ia., stara się odgadnąć przejęte wczoraj sygnały, które — jak powiada — mogły pochodzić z jakiejś innej planety. Porównanie otrzymanych kropek i kresek z wszystkiemi istniejącemi kluczami radjotelegraficznemi nie dało żadnych wyników. — Ano, kto wie, może ktoś nam depeszuje z przestrzeni międzyplanetarnych, że depresja dobiego do końca.

* * *

Anglja lubi mieć u siebie międzynarodowe konferencje różnego rodzaju, bo choć zwykle z konferencyj jest fiasko, to jednak hotele, restauracje londyńskie i knajpy mają niezły zarobek, a dyplomaci angielscy z sir Simonem na czele mają przed kim paradować i puszyć się jak pawie.

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 23-go listopada: — Św. Klemensa I. Pap. m.

Jutro, sobota, 24-go listopada: — Św. Jana od Krzyża w. d. K.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz 6.:50. Zachód słońca o godz. 4:23.



Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek naogół pogodnie oraz cokolwiek zimniej. W sobotę pogoda nieustalona, prawdopodobnie deszcz i nieco cieplej. Umiarkowany, zmienny wiatr w piątek.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 4-tej nad ranem 60 stopni, najniższa dziś o godzinie 2-giej w nocy 35 stopni.

KURS ŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 95 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $84.00; bondy 7-proc. $111.00; bondy 6-proc. $71.00.

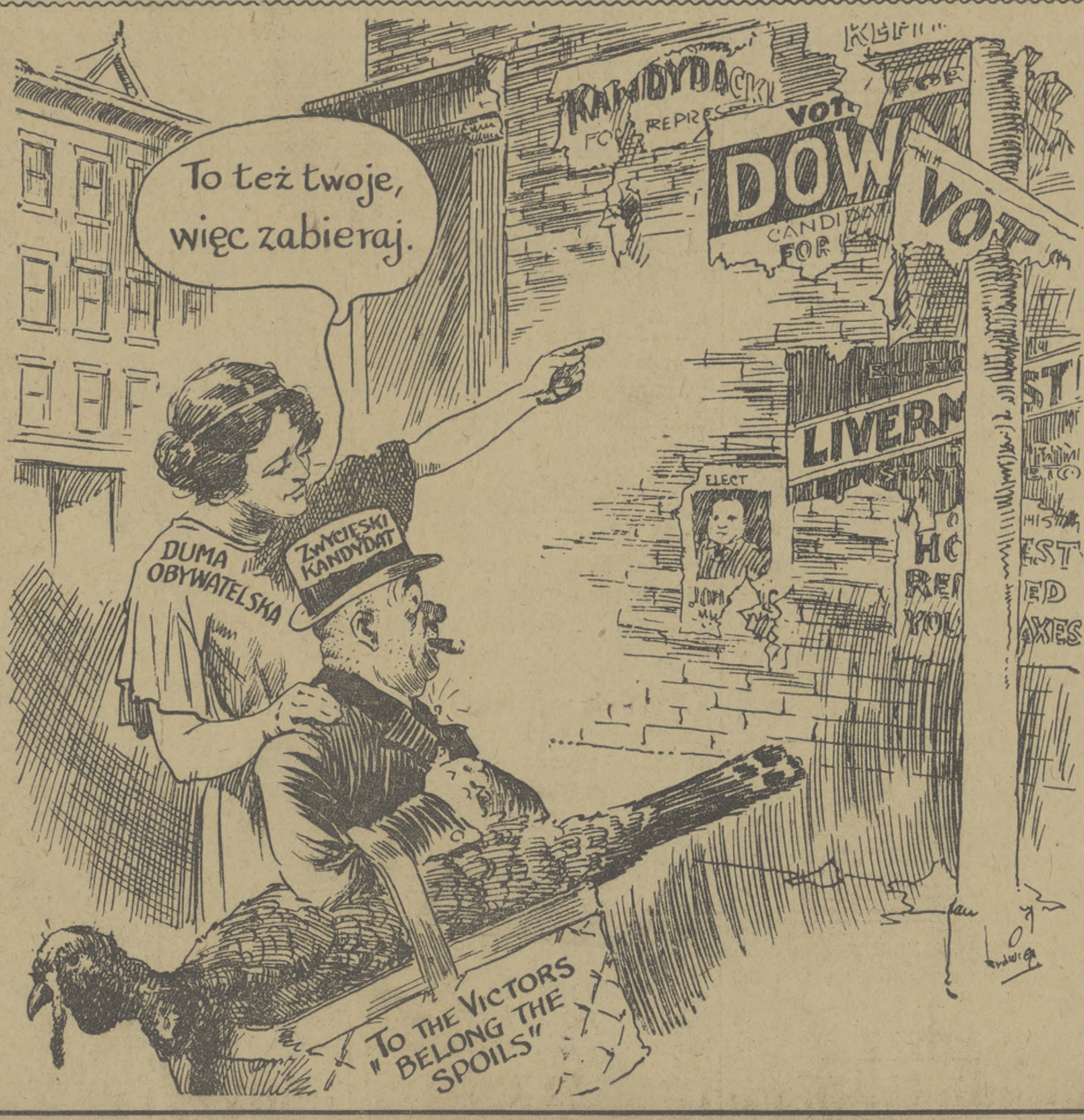
*

Giełda warszawska notuje dolar kablem w wysokości złotych 5.30. Akcje Banku Polskiego złotych 92.50.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

POWYBORCZE PRZYPOMNIENIE.



Prezydent Roosevelt Obiecuje Miastom Pomoc Rządu Federalnego.

Informuje Konferencję Mayorów o Planach Dla Kongresu.

Prezydent Roosevelt zapewnił wczoraj krajową konferencję majorów, zebraną na sesji w hotelu Congress, że następny kongres rozważy zakreślone na wielką skalę projekty otwierające szerokie pole zatrudnienia. Major La Guardia z New Yorku odczytał list od Prezydenta.

„Nasze wysiłki w zakresie ekonomicznej odbudowy kraju— Prezydent pisał — dały pokaźne rezultaty. Nadchodząca sesja kongresu zajmie się propozycjami obejmującemi pomoc bezrobotnym, roboty publiczne, ubezpieczenie od bezrobocia, pensje na starość i program mieszkaniowy, które to rzeczy żywotnie dotykają rządy miejskie.

„Nie mogę powiedzieć, jak kongres ostatecznie postąpi w odniesieniu do tych przedmiotów, mogę jednak panów zapewnić, że rząd federalny gorąco pragnie pomyślnego załatwienia tych wszystkich pospólnych problemów.— Zwycięstwo można będzie osiągnąć przez harmonijną,— skoordynowaną pracę wszystkich jednostek rządowych".

Major Kelly powitał delegatów.

Major Edward J. Kelly powitał delegatów reprezentujących miasta od Atlantyku do Pacyfiku. Na konferencji reprezentowane są 94 miasta o łącznej ludności 21,477,945 przez 48 majorów i 46 innych reprezentantów miejskich. Konferencję powołał do porządku major T. S. Walmsley z Nowego Orleanu, poczem oddał młotek przewodniczącemu majorowi La Guardia z New Yorku.

Wszyscy delegaci przyznali przy otwarciu konferencji, że niemal każde miasto w kraju stoi w obliczu jednego głównego problemu — braku dostatecznej ilości gotówki na wydawanie zapomóg.

Przemawiając na śniadaniu dla delegatów, prof. dr. Charles E. Merriam z uniw. Chicago, powiedział, że „prawdą jest, iż w niektórych miejscowościach prawa naszego kraju troszczą się bardziej o pomieszczenie dla bydła niż o odpowiednie pomieszczenie dla ludzi", a krytykując obecny stosunek pomiędzy miastami a rządami stanowemi i rządem federalnym wyraził się, że „coś musi być nie w porządku w układzie, który każe miastom zjawiać się w łańcuchach przed rządem federalnym, aby żebrać o zwrot części ich własnych pieniędzy".

Kilku z majorów stwierdziło lekkie polepszenie się warunków ekonomicznych. A. Berle, urzędnik miejski w New Yorku i członek „trustu mózgowego" w Washingtonie, powiedział na sesji popołudniowej:

„Sądzę, że prawdopodobnie będziemy się dźwigali powoli ale stale na dobry szereg lat".

Doradzając system municypalnych banków kredytowych jako sposób rozwiązania trudności finansowych, Berle powiedział:

„W większości wielkich miast mamy zadłużenie wynoszące od $150 do $250 na każdego mieszkańca. Znaczy to, że przeciętny podatnik płaci od

(Dokończenie na stronicy 2.)

Sędzia Brothers Unieważnia Głośny Proces T-N-T.

W sądzie kryminalnym sędziego Wm. V. Brothers'a, gdzie od 9 tygodni prowadzone są przesłuchy w sprawie nadużyć w organizacji T-N-T (Trucking and Transportation), miała miejsce ostra scena. Organizacja ta a właściwie jej przywódcy wraz z przedstawicielami różnych firm kontraktorskich, oskarżeni są o konspirację. Sprawa ta kosztuje już stan przeszło $150,000 i nic dotychczas nie zdołano ustalić i stwierdzić, czy oskarżeni s ąwinni, czy nie.

Sędzia Brothers, słuchając wywodów prokuratorji, którzy zarzucali oskarżonym konspirację, napominał kilkakrotnie, aby prokuratorja postarała się o namacalne dowody przestępstwa, lecz dowodów tych nie było.

Ostra scena w sądzie odbyła się w chwili, kiedy F. J. Herlihy, zam. pnr. 191 E. Walton Place, prezes firmy Mid-Continent Construction Co., zeznawał jako świadek prokuratorji. Herlihy oświadczył ławie sędziów przysięgłych, że wypłacił Johnowi M. Bransfieldowi, kontraktorowi i jednemu z oskarżonych w tej sprawie, sumę $2,000 i, że pieniądze te przeznaczył na „bibę" dla członków organizacji Stowarzyszenia Kontraktorów w głównej kwaterze tej organizacji.

Prokurator Donald Thompson, słysząc wywody Herlihy oświadczył, iż oświadczenie świadka jest dla niego niespodzianką i wyraził zdziwienie dla czego świadek nie powiedział mu tego przed przyjściem do sądu.

Tutaj nastąpiło starcie. Obrońca adw. Benedykt J. Short oznajmia, iż postępek Herlihy, „uważa za legalną transakcję byznesową."

— Ja twierdzę, że jest to zwykły graft — zawołał podnosząc się z krzesła adw. Thompson cały zaczerwieniony na twarzy. Sędzia Brothers, widząc, co się dzieje, dotychczasowe przesłuchy w procesie unieważnił i sprawę odesłał ponownie do sędziego Sullivana dla dalszej decyzji.

ILLINOIS MUSI ZDOBYĆ $36,000,000.

Gub. Horner Rozląda Się Za Źródłem Dochodu.

Springfield, Ill., 23. listop.— Senat stanowy skompletował dzisiaj o godz. 12:35 w nocy akcję ustawodawczą w sprawie przedłużenia 2-centowego podatku od sprzedaży przyjmując bil poselski 32 głosami do 10. Uchwała, przedłużająca podatek bezterminowo, otrzyma bezwłocznie podpis gub. Hornera. Nowe prawo zacznie obowiązywać 1. lipca, kiedy upłynie termin obecnego podatku od sprzedaży.

Z pomyślnem załatwieniem sprawy podatku i podreperowaniem w ten sposób finansów rządu stanowego, gub. Horner powiedział, że może teraz zająć się problemem zasilenia pustej kasy zapomogowej.

Gubernator obliczył, że stan Illinois będzie musiał dostarczyć około $36,000,000 w przyszłym roku, ażeby uzyskać od rządu przydział około $64,000,000, co uczyni razem $100,000,000 na cele zapomogowe w 1935.

Gubernator będzie dzisiaj w Chicago, aby odbyć konferencję z liderami demokratycznymi i Harry L. Hopkinsem, federalnym administratorem zapomogowym. Na tej konferencji ma być omówiona propozycja pokrycia przez rząd federalny całego kosztu akcji zapomogowej w Illinois w grudniu i styczniu. Jeżeli federalna administracja ratunkowa przystanie na to — a są wskazówki, że nie będzie robiła wielkich trudności — i dostarczy $12,000,000 na zapomogi w grudniu i taką samą sumę na styczeń, kwestja znalezienia źródła funduszów na teraz odpadnie i legislatura zajmie się nią na regularnej sesji w styczniu. W przeciwnym razie, legislatura musiałaby się zebrać w grudniu na piątą specjalną sesję, aby obmyśleć sposób zdobycia funduszów na kontynuowanie akcji ratunkowej.

W jaki sposób legislatura zdobędzie potrzebne $36,000,000, to rzecz jeszcze niezdecydowana. Gubernator powiedział że naradzi się z członkami elektami przed zebraniem się legislatury w styczniu w nadziei opracowania jakiegoś definitywnego programu.

Ustawodawcy wysunęli już kilka propozycyj, między innemi nałożenie specjalnego podatku na papierosy i kosmetyki, lub podwyższenie podatku od sprzedaży do 3 centów i obrócenie dodatkowego centa na cele zapomogowe. Tej ostatniej propozycji sprzeciwia się gub. Horner, który jest pełen ufności, że potrzebne pieniądze można będzie zdobyć bez uciekania się do tego środka.

Kiedy członkowie Izby rozjeżdżali się do domów, najbardziej interesującym dla nich przedmiotem dyskusji była kwestja wyboru marszałka na następną sesję. Czołowymi kandydatami z prowincji są T. P. Sinnett z Rock Island, J. P. Devine z Dixon i F. W. Lewis z Robinson. Najpoważniejszymi kandydatami z Chicago są **Benjamin S. Adamowski**, przewodniczący komisji sądowniczej, J. P. Boyle i J. L. Rategan.

Szef Weteranów Mówi o "Spisku Faszystowskim".

Rewelacje Gen Butlera Znajdują Potwierdzenie.

Helena, Mont., 23. listop. — James E. Van Zandt, krajowy komendant Weteranów Wojen Cudzoziemskich, oświadczył tu wczoraj wieczór, że spisek polityczny istniał rzeczywiście jako tło dla zarzutów gen. Smedley Butlera, jakoby planowano faszystowski „zamach stanu" w celu złożenia Prezydenta F. Roosevelta z urzędu i wprowadzenia dyktatury faszystowskiej w Stanach Zjedn. Jest rzeczą bardzo możliwą, że Zandt będzie wezwany przed poselską komisję śledczą badającą nie-amerykańskie działalności w Stanach Zjedn.

Van Zandt powiedział, że ruch wywrotowy istniał rzeczywiście i że spiskowcy sondowali czterech ludzi, między nimi i jego samego, ofiarując im objęcie dowództwa nad proponowaną półmiljonową armją, która miała pomaszerować na Washington. Ludźmi tymi byli maj. gen. Douglas MacArthur, szef sztabu armji amerykańskiej, pułk. Theodore Roosevelt i Hanford MacNider, były komendant krajowy Legjonu Amerykańskiego.

W międzyczasie, w New Yorku dowiedziano się, że komisja poselska zbada rachunki bankowe Geralda P. McMcGuire'a, sprzedawacza bondów i rzekomego pośrednika pomiędzy grupą finansistów z ulicy Wall, rzekomo planujących zamach stanu, a gen. Butlerem. McGuire, który zaprzeczył zarzutom Butlera, ma znów stanąć dzisiaj przed komisją.

ANDREW RUSSELL, EKS-AUDYTOR STANOWY, UMARŁ W WIĘZIENIU.

Śmierć Przerwała Starania o Ułaskawienie.

Milan, Mich., 23. listop. — Andrew Russell, były stanowy audytor w Illinois, przez długie lata wybitna i czynna figura w bankowości, zmarł tu wczoraj w szpitalu rządowym na federalnej farmie karnej. Liczył przy zgonie 79 lat.

Russell pozostawał na farmie od trzech miesięcy, zasądzony na półtora roku więzienia za pogwałcenie krajowego aktu bankowego. Śmierć przyszła w chwili, kiedy w Washingtonie rozpoczęto starania o ułaskawienie prezydenckie dla niego z powodu choroby.

Russell był dwukrotnie skarbnikiem stanowym, dwukrotnie audytorem i przez lata albo prezesem albo członkiem stanowego wydziału paroli i ułaskawień. Od roku 1930 był dominującą figurą w polityce republikańskiej aż do czarnych dni, jakie przyszły po upadłości banku Ayers National w Jacksonville, Ill., w którego sprawy Russell był wmieszany.

Już Niecały Tydzień Do Balu Dziennikarzy.

Doroczny bal dziennikarzy polskich jest, jak słychać, przedmiotem wielkiego zainteresowania; tu i tam się słyszy, że ten i ów, ci i ci wybierają się na zabawę prasy polskiej, która odbędzie się w sam Dzień Dziękczynienia w dużej sali gmachu Związku Polek.

Nie omylił się ten co, gdzieś kiedyś powiedział, że bal dziennikarzy powinien być najładniejszą i najokazalszą imprezą w życiu towarzyskiem miejscowej Polonji; nie ulega kwestji, że jest w tem wiele racji, to jednak cała ta wspaniałość opiera się raczej na frekwencji, ilościowej i jakościowej, co to znaczy? Znaczy, ażeby sala była zapełniona. Z prasy wiemy, że ostatni bal urządzony w New Yorku przez tamtejszy Okręg Syndykatu Dziennikarzy ściągnął ni mniej ni więcej tylko — 700 osób! — To się nazywa powodzenie i sukces w całem słowa tego znaczeniu.

Dobrzeby było gdyby i w Chicago imprezy dziennikarskie cieszyły się takiem ogromnem powodzeniem.

Dzień nie jest zbyt pomyślny — to prawda; Dzień Dziękczynienia jest świętem domowem — dla jednych; dla drugich okazją do wyjazdu do innego miasta w odwiedziny itd. No — ale czasami można plany nieco zmienić, zwłaszcza jeżeli chodzi o bal dziennikarzy, który tylko raz do roku się odbywa. Jak wiadomo z poprzednich komunikatów jest to bal przedzjazdowy, albowiem w dniach 1go i 2go grudnia odbędzie się Walny Zjazd Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Ameryce, a miejscem obrad będzie sala w hotelu Lewis.

Poszła za mężem.

San Francisco, Cal. — Dwa miesiące temu niejaki E. Mc Lean powiesił się „na złość" swojej żonie, zakazując jej odwiedzać swój grób. Żona widocznie tak się przejęła tragedją, że otruła się. Po obojgu samobójcach pozostał 12-letni synek.

15-ta Lista Składek Związku Klubów Małopolskich.

Na powodzian w Polsce złożyli: Klub Jordanów $15, Klub Sokołowian $10. Z przeniesienia $1,828.15. Razem $1,853.15. Ofiarnym klubom cześć. W niedługim czasie dobijemy do dwóch tysięcy dolarów.

*

Tow. Ratunkowe Zdrochec urządza wielką zabawę jesienną już w przyszłą niedzielę, 25go listopada, w sali ob. Łatki, Noble i Huron ul. Komitet przygotował wiele miłych niespodzianek do ubawienia gości. — Początek o godz. 4-ej po południu. Czysty dochód oddamy na powodzian.

*

Stow. Ratunkowe parafji Otfinów zawiadamia wszystkich członków, że w niedzielę, 25go listopada, o godz. 6:30 wieczorem, zbierzemy się przed salą Stankiewicza, Emma i Noble ul., gdyż wystąpimy na bal klubu Otporyszów. Tegoż wieczora wystąpimy również do klubu Zdrochec w sali Łatki. Nasz bal będzie we czwartek, dnia 29go listopada w Dniu Dziękczynienia, w sali Łatki. — A. Dzik, prezes; L. Wadycki, sekr.

*

Klub Dęblin urządza zabawę na powodzian w Dzień Dziękczynienia, 29go listopada, w sali A. Kołodzieja, 2059 W. Grand ave. Początek o godz. 4-ej po południu.

*

Klub Jadowniki Mokre urządza zabawę kostkową i karcianą w niedzielę, 9go grudnia, w sali Łatki, 1368 W. Huron ul. Czysty dochód z zabawy przeznaczony na powodzian w Polsce. Początek o godz. 2ej po południu. Komitet uprasza wszystkich pochodzących z Jadownik Mokrych o darowanie nam premji oraz poparcie naszej imprezy, gdyż jak wiadomo potrzeby naszej rodzinnej wioski po powodzi są wielkie. Za komitet — Rozalja Jurek. **Mateusz Sambor**, sekr. Z. K. M.

Finlandja Chce Wypuścić Emisję Bondów w Ameryce.

Pożyczka $10,000,000 na 4 od sta.

Washington, 23. listop. — Rząd Finlandji, jedynego kraju obecnego spłacającego w terminie swoje zobowiązania z czasów wojny, czyni u tutejszego rządu starania o pozwolenie na sprzedaż emisji bondów na $10,000,000 w Stanach Zjedn., jako części ponownego sfinansowania zewnętrznego długu Finlandji. L. Astrom, poseł fiński w Washingtonie, działający z ramienia swojego rządu, złożył stosowną aplikację w biurze komisji giełdowo-bondowej.

Finlandja, która regularnie spłaca raty dłużnicze w Ameryce, znajduje się wyłączoną z pod zastrzeżeń aktu Johnsona uchwalonego przez ostatni kongres, który zabrania finansowania w Ameryce pożyczek dla niewypłacalnych krajów.

Polska Odznaczyła Mayora Bostonu.

Boston, Mass., 23. listop. — Mayor miasta Bostonu otrzymał „Medal Wdzięczności" wydany przez rząd polski jako wyraz uznania za hołd złożony pamięci Tadeusza Kościuszki kiedy kolisko na South Boston Strandway otrzymało nazwię „Kościuszko Circle".

Wręczenia medalu mayorowi dokonał konsul generalny R. P. z New Yorku, dr. M. Marchlewski.

PREZYDENT OBIECUJE MIASTOM POMOC RZĄDU.

(Dokończenie ze str. 1ej.)

20 do 23 centów z każdego swojego dolara podatkowego na kupony bondholderów, procent bankowy i stare rachunki".

Major La Gurdia na sesji porannej oświadczył:

„Kłopot z miastami jest ten, że próbują one utrzymać swoje stany w stylu, do jakiego były przyzwyczajone. Naszym miastom wiodłoby się dobrze, gdyby nasze stany zaprzestały gnębić je podatkami".

ZE SZCZEPANOWA

Na Szczepanowie odbędą się pod kierownictwem misjonarza ks. Stanisława Różaka trzydniowe rekolekcje adwentowe w dniach 6go, 7go i 8go grudnia. Będzie to inowacją dla szczepanowian, wobec tego nie ulega najmniejszej wątpliwości, że licznie na te ćwiczenia duchowne przychodzić będą. Jak nas poinformował ks. misjonarz, że będą w kościele skrzynki do który szczepanowianie wrzucać będą kartki z prośbami, a które co wieczór będą odczytywanę i wspólne zań modły.

*

Przypada w przyszłą niedzielę kolekta na tak zwane świętopietrze. Rozdane kopertki z załączoną ofiarą należy oddać w kościele. Niezawodnie ta sama dobra wola będzie okazaną i w tym względzie, jak w poprzednich nadzwyczajnych kolektach była okazywaną.

*

Oddział 123 św. Aleksego Macierzy Polskiej, urządza zabawę taneczną w niedzielę, d. 25go listopada, w sali parafjalnej, począwszy o godz. 7ej wieczorem. Komitet dokłada wszelkich starań, ażeby zabawa wypadła jak najlepiej.

*

Bractwo Mężczyzn Różańca św. weźmie udział w zabawie Oddziału św. Aleksego Macierzy Polskiej, w przyszłą niedzielę, dnia 25go listopada. — Członkowie zbiorą się o godz. 7ej wieczorem pod szkołą, skąd wspólnie pójdą na zabawę do głównej sali parafjalnej.

*

Szczepanowo na srebrnym jubileuszu sakry biskupiej J. E. ks. Kardynała Jerzego Mundeleina, ubiegłego wtorku, reprezentowali ks. Franciszek Piwka i ks. Stanisław Różak.

*

Z okazji 35ej rocznicy rozpoczęcia działalności Sokolic w Okręgu 2-gim, odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 25go listopada Msza św. dziękczynna o godz. 10ej rano.

*

Nauki rekolekcyjne podczas ćwiczeń duchownych na Szczepanowie w grudniu głoszone będą w językach polskim i angielskim. Nauki polskie o 7:30, a nauki angielskie o 8ej wieczorem. Doskonała okazja do przygotowania duszy swej na przyjście Mesjasza — w uroczystość Bożego Narodzenia.

*

W zeszłą niedzielę misjonarz ks. Stanisław Różak przyjął do Sodalicji Matki Boskiej z Lourdes i św. Anny około 50 nowych członkiń.

*

Ks. proboszcz Szczepan Bubacz, bawiący obecnie w Rzymie, przysłał pozdrowienie. Donosi on, że w tych dniach będzie na audiencji z Biskupem Rhodem u Ojca św. Piusa XI.

Z EAST CHICAGO, IND.

Bazar odbywający się w parafji św. Stanisława B. M., w East Chicago rozpocznie swój drugi tydzień w niedzielę po południu i potrwa w poniedziałek i wtorek wieczór. Kilka nowych atrakcji będzie na programie. Z okazji nadchodzącego święta Dziękczynnego wiele drobiu będzie do dyspozycji. Zabawa taneczna odbywać się będzie w górnej sali budynku Memorial, każdego wieczora podczas bazaru. Komitet bazaru wszystkich uprzejmie zaprasza. Sala Memorial gdzie bazar się odbywa mieści się przy narożniku Indianapolis Blvd. i 150tej ulicy.

ZE STANISŁAWOWA.

Dzisiaj wieczorem w dolnej sali św. Stanisława Kostki, rozpoczyna się karnawał Indykowy urządzony staraniem Towarzystwa Sokół Orzeł Biały.

Jest to dorocznym zwyczajem Towarzystwa Sokół Orzeł Biały dania sposobności niejednemu posiadania indyka na święta.

Jak się słyszy to wszyscy parafjanie i wielka liczba sympatyków z innych parafji wybiera się dzisiaj, jutro i w niedzielę na ten karnawał ażeby się przysposobić na dzień Dziękczynienia. Wstęp wolny.

Polka „królową piękności".

New York. — Dorota Darczakówna, lat 18, zam. na East Side w New Yorku, została obrana królową piękności w konkursie instytutu International. Panna Darczak pokonała wszystkie przeciwniczki reprezentujące dziewięć narodowości. — Drugie miejsce dostała również Polka, Anna Troska.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. A trisyllable is a word of four syllables..........			
2. A troglodyte is a cave dweller..........			
3. Vast is classed as an adverb in the English language			
4. A white-livered person is a cowardly person			
5. "Jus gentium" is Latin for "law of nations"			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 6.

Wystawa Prac Krakowskich Przy Michigan Ave.

Szkoła Szukalskiego Daje Się Podziwiać.

W okresie kilkuletniego pobytu swego w Polsce, przeważnie w Krakowie, znany w Stanach Zjedn. artysta-rzeźbiarz Szukalski zdołał zgromadzić koło siebie liczne grono młodych zwolenników swoich, z których powstała specjalna szkoła. Grupa ta przesłała do Chicago na wystawę swoje prace.

Przeszło sto prac uczni Stanisława Szukalskiego wystawiono w zakładzie Roberta Breckenridge'a przy N. Michigan ave. Najwięcej okazów ma Zisman Zechowski, którego prace, naszem zdaniem, wybijają się najsilniej jak np. No. 30D „Mutiny", No. 4 „Liberation of Thoughts", No. 15 „Head of My Hero" i inne. Razem ów artysta ma aż 36 obrazów. Tak jego jak i inne obrazy są rysowane przeważnie ołówkiem.

Jest kilkanaście rysunków na projekty architekniczne. Najlepiej przedstawiają się St. Szukalskiego „Monument to Gdynia" No. 52 i Zygmunta Brynzy „Muzeum" No. 39B, Stanisława Frąszeka „Autoportret" No. 67 jest bardzo delikatnie wykonany, z czego można śmiało sądzić, że to już skończony rysownik. M. Stańko pokazuje klasyczną główkę. Kilka obrazów jest w akwareli, między któremi nam się podobał Ludomira Baranowskiego No. 69 „Song of Pace" łagodnego koloru i tonu.

Inni artyści jak np. Praconet Boratyński, Krasowit Slusarek, Buntosław Kiełbiński, Łukasz Karwowski i Stan. Gliga też mają po kilkanaście prac.

Powiedziano nam, iż sprzedano 6 prac. Wystawa potrwa jeszcze kilka dni. **W. K.**

Z TOWN OF LAKE.

W przyszłą niedzielę, dnia 25go listopada b. r. odbędzie się w sali P. Sikory, 48-ma i So. Marshfield ave. bal Gminy 39 Z. N. P., urządzony przez Komitety Oświaty i zabaw na rzecz Sobotniej Szkoły Dokształcającej języka polskiego.

WIELKI ZBIÓR TANIOŚCI u WIEBOLDT'S

Przy MILWAUKEE AVE., blisko ASHLAND—Armitage 1000

PARKUJCIE I KUPUJCIE W SOBOTY OD 9:30 DO 9:30

Niebywała Sprzedaż Zimowych Płaszczów

Style i Ceny, Które Zadowolą Każdą Kobietę







Najnowsze Suknie

Najmodniejsze Odcienie na Zimę—Barwne Kombinacje

Po Cenie Wyjątkowo Niskiej

Zupełnie nowe suknie w pięknych nowych stylach — każda zakupiona specjalnie na tę sprzedaż. Kombinacje barwnych druków i równych kolorów. Kupcie sobie nową suknię na Dzień Dziękczynienia. Wielkości 14 do 20 i 38 do 52 ....

$2.66

Drugie Piętro — Milwaukee Ave.



Dla Dziewcząt w Wieku 7 do 14 lat

Futrem Ozdobione PŁASZCZE

$5.00

Piękne wełniane tweeds w kolorze zielonym, brunatnym, bordowym i skipper granatowym. Z dużym kołnierzem z laskim lamb. Ciepłe, ładne i tanio cenione.

ANGORAY SUKIENKI

94c

Dla dziewcząt. Z długiemi albo krótkiemi rękawami. Wszystkie nowe odcienie. 7 do 14.

Drugie Piętro — Milwaukee Avenue

WIELKIE WARTOŚCI NA PŁASZCZE Z FUTREM

Bogato Futrem Ozdobione!

ZIMOWE PŁASZCZE

Modne Fasony $12.90

- Wielkości dla Każdej Kobiety
- Wszystkie z Jedwabną Podszewką
- Wiele Jest Podszytych JAGNIĘCĄ WEŁNĄ!

Fasony, Któremi Będziecie Się Zachwycały

Duże, ciepłe futrzane kołnierze z Lapin, ładnego francuskiego bobrowego futra (coney), puszystego Vicuna lisiego futra i Manchurian wilczego. Modne szorstkie tkaniny w kolorze czarnym, brunatnym i zielonym — obcisłe fasony dla panien i uszczuplające płaszcze dla pań i korpulentnych osób. Prawdziwie wielki wybór!

Wielkie Specjalne Zakupno!

Lepsze Płaszcze

Bogato Futrem Ozdobione $24.90

- Wspaniałem Futrem
- Niektóre z Mufką
- Wielkości dla Pań, Panien i Niskich Osób oraz Pół-wielkości dla Korpulentnych

Każdy Płaszcz Nowo Nabyty Na Tę Sprzedaż

Nie są to płaszcze, które się zwykle sprzedaje po $24.90 — możecie się spodziewać oszczędzenia kilku lub kilkunastu dolarów! Nasi agenci pracowali długi czas przy wybieraniu tych modniejszych fasonów, lepszych materyj i piękniejszych futer, włączając Caracul, Fitch, Wolf, Skunk, Squirrel, Pieced Persian. Podszewki przeważnie z jagnięcej wełny. Czarne, brunatne, koloru rdzy i zielone.

Otwórzcie Konto Depozytowe— Kupcie wszystko co Wam potrzeba przez wpłacenie tylko małego zadatku; resztę spłacajcie w dogodnych ratach. Nic się nie liczy za prowadzenie konta, jeśli cała suma spłacona jest w 90 dniach.

Wieboldt's Skład Taniościowy przy Milwaukee Ave. — Drugie Piętro.

TYLKO 58 TYCH MODNYCH MODELI

Okazowe Płaszcze

Ze Zniżką 1/3

Regularne $39.50 płaszcze			$26.33
Reg. $49.50 płaszcze,	$33.00	Reg. $79.50 płaszcze,	$53.00
Reg. $59.50 płaszcze,	$39.67	Reg. $97.50 płaszcze,	$65.00
Reg. $69.50 płaszcze,	$46.33	Reg. $110 płaszcze,	$73.33

Tylko po jednym z każdego gatunku — każdy zaś stanowi nadzwyczajną wartość. Starannie szyte płaszcze z lepszych materyj, ozdobione bogatszemi futerkami. Będziecie zdziwieni ile oszczędzicie.

Drugie Piętro — Milwaukee Ave.

Prawdziwy Careleton Persian Kurl

PŁASZCZ

Z BERETEM I MUFKĄ

$11.94



Pierwszy raz po tej niskiej cenie. Wygląda jak prawdziwe futro. Brunatne, popielate i czarne w wielkościach 14 do 40.

Drugie Piętro — Milwaukee Ave.

Sprzedaż Odzieży, Jakiej Mężczyźni Długo Nie Zapomną - - -

PALTA I UBRANIA



Najlepsze Wartości na Odzież Jakie Kiedykolwiek Zaofiarowaliśmy, do Wyboru po

$15

Prawdziwie dobra nowina, szczególnie gdy jest tak blisko do świąt. Znajdziecie tu akurat to co chcecie, cenione jednak znacznie niżej niżbyście się spodziewali zapłacić za ubranie albo palto. Przyjdźcie wcześniej po najlepszy wybór.

PALTA

Nowomodne whitneys, meltons, fleeces, boucles i tweeds. Brunatne, granatowe, popielate, heathers, oxfords i ciemne mieszanki.

UBRANIA

Trwałe w noszeniu, twardo wykończone materje; także twists, kaszmiry, szewjoty i flanele. Popielate, granatowe, w drobne paski, herringbones, oxford i brunatne. Wielkości 34 do 46.

Wielkości dla Korpulentnych, Niskich, Szczupłych i Regularnej Budowy.

Mały Zadatek a Reszta na Łatwe Spłaty.

Drugie Piętro — Milwaukee Ave.

Oferty na Futra Dochodzą do Szczytu w Tej Sprzedaży!

Futrzane PŁASZCZE



Northern Seal (Farbowane Coney)

Fitch, Ermine, Squirrel, Leopard, Krimmer albo Garnirunek z Tego Samego Futerka

Pół-obcisłe, Swaggers i Trotteurs

$69

Jeśli jeszcze nie kupiłyście sobie futrzanego płaszcza, kupcie go podczas tej sprzedaży, a będzie to pamiętna dla Was okazja! Idźcie do innych sklepów — porównajcie gatunki, ale nie kupujcie futrzanego płaszcza nigdzie indziej i po żadnej cenie, dopóki nie zobaczycie co Wieboldt ofiaruje! Płaszcze te były wybrane przez osobę bardzo wymagającą. Miękkie, puszyste skórki; czysto jedwabne podszewki, które wytrwają przynajmniej dwa lata. Cechy te są prawdziwie zdumiewające po tak niskiej cenie!

Drugie Piętro — Milwaukee Ave.

Na Zbiór Wielkich Taniości!

MODESS SERWETKI

16c Pudełko



12 sanitarnych serwetek w każdem pudełku. Miękkie i absorbujące, do formy dopasowane. Specjalnie cenione.

Duże, oszczędne paczki, zawierające 50 sztuk, za 57c

Pierwsze Piętro — Milwaukee Ave.

Kupujcie na Przyszłość po Tej Wyjątkowo Niskiej Cenie!

Importowana Materja Na Wsypy

Niebywała Wartość

39c Jard



36 cali szeroka — stanowczo nie przepuszcza pierza. Do wyboru różne paskowate desenie.

Materji takiej jak ta nie można zawsze kupić po tak niskiej cenie. Posłuchajcie więc naszej rady i kupcie teraz ile możecie a dużo oszczędzicie. Ta sposobność nadarza się tylko w sobotę.

Extra Dobra Importowana

Materja Na Wsypy

36-calowa Tamwald materja na wsypy. Nie przepuszcza pierza. Prawdziwa taniość za tylko jard.......... 59c

99-CAL. MATERJA NA PRZESCIERADŁA

Gruba, trwała materja w użytecznych długościach. Specjalna wartość na sobotę, jard.......... 29¢

NIEBIELONY MUŚLIN

36-calowy, ściśle tkany i bardzo trwały. Taniość! Jard.......... 7½¢

72-Calowa Importowana

Materja Na Wsypy

Doskonała na kołdry, gdyż nie przepuszcza pierza. Słynnego Tamwald gatunku. W sobotę jard.......... 1.19

32-CALOWA

Materja Na Wsypy

8-uncjowej jakości — gruba materja w kolorowe paski. Jeszcze jedna dobra wartość. Jard.......... 29c

Pierwsze Piętro — Milwaukee Ave.

SPRZEDAŻ POŚCIELI



STERYLIZOWANE PIERZE

Miękkie, puszyste, białe kacze pierze — myte i sterylizowane, gotowe do używania. Specjalnie cenione. — Funt 89c

KACZE I GĘSIE PIERZE

Śnieżno białe, w sposób naukowy myte i sterylizowane. Funt.. $1.29

MIESZANY GĘSI I KACZY PUCH

Doskonały na kołdry i na poduszki. W sobotę, funt.......... $2.19

GĘSI PUCH I PIERZE

Miękkie, puszyste gotowe do użycia. Cenione specjalnie na tę sobotnią sprzedaż. Funt.... $1.69

ŚNIEŻNO BIAŁY, MIĘKKI GĘSI PUCH

Czyszczony i ożywiany do zupełnej miękkości. Spec., funt.... $2.59

Pierwsze Piętro. — Milwaukee Ave.



Ciepłe, Miękkie, 66x80-Calowe

KOCE

$2.29 para

Znów oszczędzicie u Wieboldt'a na swych potrzebach domowych. Pełnej wielkości koce w wyborze pastelkowych dużych krat, obszyte satyną do pary.

72x84 CALOWE KOŁDRY

Watą napełniane kołdry, pokryte wzorzystą bawełnianą materją w „scroll" deseniu. Ciepłe kołdry, ale nie ciężkie. Tylko.......... $2.29

Pierwsze Piętro. — Milwaukee Ave.



ZELÓWKI

Podbite do trzewików napoczekaniu albo dostawione do domu darmo.

39c

Na Balkonie—Przy Milwaukee Ave.

$2.98 KAPY NA ŁÓŻKA

Na Dzień Dziękczynienia

$1.98



84x105 wielkości bawełniane kolonjalne kapy na łóżka w wyborze deseni i pastelkowych kolorów. — Taniościowa oferta!

Pierwsze Piętro — Milwaukee Ave.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.		Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.	
TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00
All letters shall be addressed to		Wszelkie listy adresować należy:	

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Czteroletnia Kadencja Aldermańska.

Podczas ostatnich wyborów głosowaliśmy też za przedłużeniem kadencji aldermańskiej. Do tej pory wybieraliśmy aldermanów tylko na dwa lata, obecnie będziemy ich wybierać na cztery, tak samo jak burmistrza. Projekt został przyjęty bardzo niewielką większością głosów, jednak obywatele go przyjęli. Próbowano przeprowadzić ten projekt w przeszłości, lecz nigdy się nie udawało. Dopiero trzeba było tak wielkiego zwycięstwa demokratów, jak ostatnie, żeby lawina głosów zapewniła zwycięstwo i temu właśnie projektowi.

Kandydaci na aldermanów są niewątpliwie wdzięczni wyborcom, jako że nie będą potrzebowali prowadzić kampanji co dwa lata tylko co cztery. Taniej to będzie kosztowało a i dla zdrowia także będzie lepiej. Kampanja polityczna wymaga wielkiego nakładu energji. Trzeba przemawiać często nie żeby coś mądrego powiedzieć, ale żeby wogóle mówić. A takie młócenie pustych kłosów męczy tak samo jak młocka pełnego ziarna.

Obywatele tak samo na tem skorzystają, przedewszystkiem zaoszczędzimy na samych wyborach, a wiadomo, że wydatki wyborcze są bardzo kosztowne. Ale kieszeń nasza tego zbytnio nie odczuje, bo jeśli nie na wybory, to te same pieniądze zostaną użyte na inne cele.

Prawdziwa korzyść obywatele polega na tem, że taki alderman jednak się czegoś nauczy w ciągu czterech lat i będzie wiedział, o czem mówić na posiedzeniach Rady Miejskiej. Zdarza się bowiem często, że wybieramy aldermanem człowieka, który Bogu ducha winien, który żadnemu bliźniemu krzywdy nie zrobił, a jednak robimy go aldermanem. Taki wie, gdzie jest City Hall a w ciągu dwóch lat najwyżej nauczy się chodzić po korytarzach ratuszowych i na salę obrad trafi. Na naukę reszty już mu zabraknie czasu, bo dwa lata szybko miną. Prosta rzecz, że taki ojciec miasta nie może mieć należytego starania o miasto i jego dzieciom zazwyczaj krzywda się dzieje w podatkach i różnych zarządzeniach miejskich. Jeżeli zatrzymamy takiego pana aż cztery lata w Ratuszu, to z pewnością czegoś się nauczy, pod warunkiem, że w młodości swojej nie spadł ze stołu i nie uderzył się w ciemię.

Ale jak każdy medal, tak też i ten, ma dwie strony.

Druga strona, ujemna, medalu polega na tem, że „czteroletni" pan alderman gotów się wbić w pychę, dumnym się stać do tego stopnia, że nie będzie można ani podejść ani wystąpić do niego z gołą ręką. On będzie wybrany na cztery lata i przynajmniej przez trzy lata nie będzie potrzebował liczyć się z nikim, podczas gdy teraz musi biedaczysko robić politykę wciąż. Ledwie go wybiorą a już musi zaczynać kampanję, bo za dwa lata znów wybory. Częste wybieranie było więc niejako bronią w rękach wyborców i obywateli po wardach. Teraz ta broń została im odjęta, a przynajmniej poważnie osłabiona. Ale trudno. Głosowaliśmy, że mamy wybierać aldermanów co cztery lata, więc nie czas na żale.

ZŁOTE MYŚLI.

Tak to się żywo żyje w młodości! tyle myśli i wypadków przynosi nam dzień każdy, kocha się tak prędko a! i zapomina tak łatwo. Później zbierając łupinki po gościńcu, maluczko już mając tych skarbów, któremi nam szafowały dni pierwsze tak hojnie — skąpi chowamy odrobiny i zeschłe nawet staramy się odwilżyć pamiątki.. Historja o Janie dubeltowym.

* * *

Młode uczucia są najwłaściwsze młodemu wiekowi; ale nie wyłącznie mu należą. Pamiętniki Nieznajomego, T. I.

Tak Zwana Partja Republikańska.

Tak, doszło do tego, że nie mówi się dzisiaj wprost partja republikańska, a tylko tak zwana partja republikańska, a różnicę tę podkreślamy umyślnie dlatego, że byli uczciwi i poczciwi republikanie i takimi pozostali, ale czy jest partja — w to niektórzy zaczynają wątpić. Można nam powiedzieć, że skoro są republikanie to jest i partja republikańska, względnie może być taka partja. Nie przeczymy. Owszem, może być, ale czy jest teraz?

Partja republikańska, jako partja polityczna, doznała takiego pogromu w ostatnich wyborach w kraju, że śmiało można mówić dzisiaj „tak zwana partja". I trzeba o tem mówić nie w chęci cieszenia się z nieszczęścia, jakie partję spotkało, ale dlatego, że rządy w kraju naszym oparte są o zasadę dwupartyjną. Wprawdzie występują podczas kampanji także inne partje i nawet własne listy wystawiają, jednakże nikt ich poważnie nie bierze i z nimi się nie liczy. Powtarzamy, że fundamentem rządów naszych jest dwupartyjność. Jeśli więc dziś mówi się o tak zwanej partji republikańskiej to pokazuje, co się stało z jednym z dwóch głównych filarów naszej struktury rządowej.

Pismo nasze nigdy nie było organem partji demokratycznej, ale zawsze było demokratyczne. Mimo to wcale nie radujemy się z nieszczęścia partji republikańskiej, ponieważ skutki rozgromienia tej partji wybiegają poza granice partyjne i sięgają samych rządów w kraju. Nie dobrze jest, gdy partja rządząca nie posiada nad sobą bicza w silnej partji opozycyjnej; gdy nie będzie stróża w osobie opozycji, partja u władzy będąca może się wyrodzić w niebezpieczną organizację ludzi, którzy nie krajowi, lecz sobie służyć będą. W tej chwili niema takiego niebezpieczeństwa. Demokratyczna partja dostała się do władzy stosunkowo niedawno i z pewnością nie myśli o nadużywaniu swej władzy. Ale gdyby partja republikańska miała zniknąć kompletnie i gdyby demokraci pozostali bez poważnej opozycji, niebezpieczeństwo nadużycia władzy stałoby się groźne.

Republikanie mówią, że osobisty urok Prezydenta zapewnił zwycięstwo demokratom a im, republikanom, zgotował klęskę. Jest w tem niewątpliwie dużo racji, jednakże republikanie winni się rozejrzeć między sobą, winni odprawić rekolekcję, zrobić rachunek sumienia, a dowiedzieliby się, że nie są bez winy, że sami przyczynili się również do zwycięstwa demokratów.

Niechże powiedzą republikanie, z jakim programem poszli do wyborów? Z przeciwstawianiem się planom Prezydenta Roosevelta? To nie plan, to nie program!

Prezydent Roosevelt ma program skrystalizowany i demokraci poszli z tym programem do wyborów. Republikanie poszli do nich z pustemi frazesami.

Drugą przyczyną poważną klęski partji republikańskiej jest fakt, że nie ma ona przywódcy na miarę Prezydenta Roosevelta. Właśnie ten fakt łączy się ściśle z poprzednią uwagę o kompletnym braku jakiegokolwiek konstruktywnego planu, bo gdyby partja republikańska miała odpowiednich liderów, to z pewnością znalazłby się i program czy programy. Więc nietylko krok Prezydenta Roosevelta przyczynił się do pognębienia partji republikańskiej; dopomogli tu walnie i sami republikanie.

Japonja Pierwsza, Polska Ostatnia. A St. Zjednoczone Trzecie Od Końca.

Kryzys gospodarczy, przezwany depresją, objął nietylko nasz kraj, ale wszystkie kraje na całym świecie, co pokazało wszystkim niedowiarkom, jak bardzo zależne są dzisiaj kraje od siebie, bo gdy jednemu coś dolega, to i drugi, trzeci itd. również nie czują się dobrze. I odwrotnie, gdy jeden z nich zaczyna przychodzić do siebie, to drugi, trzeci i dziesiąty także zaczynają odczuwać jakąś ulgę.

Piszemy już od dłuższego czasu, że w kraju naszym się poprawia. Zwracamy uwagę na znaki, które o tej poprawie świadczą. Dodać więc trzeba, że nietylko u nas, ale w innych krajach tak samo widać poprawę a w niektórych nawet dobrobyt.

Biuro statystyczne przy Lidze Narodów w Genewie opublikowało ostatnio ciekawą statystykę o poprawianiu się warunków gospodarczych w różnych krajach na świecie. Ze źródła tego dowiadujemy się, że w dziedzinie poprawy na pierwszem miejscu znajduje się Japonja. Stany Zjednoczone są na szesnastem miejscu, a Polska na osiemnastem — ostatniem. Między Stanami Zjednoczonemi i Polską znajduje się Holandja.

Ułożenia tej listy dokonano za pomocą porównania produkcji przemysłowej obecnej z takąż samą produkcją w r. 1928. Tę ostatnią produkcję, to znaczy z r. 1928, przyjęto jako 100, skutkiem czego obecna produkcja w Polsce wyraziła się liczbą 62, a Stanów Zjednoczonych 68,5, podczas gdy ruch przemysłowy w Japonji przechodzi grubo takiż sam ruch w r. 1928, bo wynosi blisko 149. Dlatego Japonja może mówić, że u niej kwitnie dziś dobrobyt.

To czołowe stanowisko Japonji w pochodzie gospodarczego odradzania się świata niewątpliwie znajduje się w ścisłym związku z jej aspiracjami na Dalekim Wschodzie, skąd co pewien czas dają się łączyć pomruki wojenne. Niektórzy wierzą w nieuniknioną wojnę na Dalekim Wschodzie, a jeśli tak, tedy Japonja widocznie przygotowuje się do tej wojny dniem i nocą, skutkiem czego jej produkcja przemysłowa musiała prześcignąć produkcję innych krajów. Na uwagę zasługuje także fakt skupywania przez Japonję w Stanach Zjednoczonych wielkich ilości łomu żelaznego i stalowego (scrap). Powiadają, że ten łom nie pójdzie na pługi, łopaty czy inne grace, ale na broń, na amunicję i wszelki ekwipunek wojenny.

Z tego samego źródła statystycznego Ligi Narodów dowiadujemy się także, iż Anglja znajduje się na siódmem miejscu w pochodzie odrodzeniowym.

DZIEŃ DOBRY.

**Chciałbym napisać dziś wiersz najpiękniejszy
Dla wszystkich ludzi na wielkiej ziemi,
Od dni jasności jesiennej jaśniejszy
I przetykany niciami złotemi.**

**Chciałbym radością, którą mam w mej duszy
Obdzielić wszystkich smutnych i strapionych,
By zapomnieli o łzach i katuszy
I o nadziejach dawno pogrzebionych.**

**I dać im spokój tej jesiennej chwili,
Gdy słońce gaśnie w ostatnim uśmiechu,
A blade niebo nad ziemią się chyli,
Jak matka dziecka słuchając oddechu.**

**Aby o swoim zapomnieli krzyżu
I duchem stali się na chwilę chrobrzy,
Święty Franciszek krąży gdzieś w pobliżu
I wszystkim ludziom mówi: Bądźcie dobrzy!**

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

NOWY ŚWIAT W NEW YORKU, 6-XI.—

Redaktor Józef Matyka pisze:

W pierwszych dniach grudnia odbędzie się w Chicago czwarty zjazd dziennikarzy polskich, zgrupowanych w Syndykacie, obejmującym pracowników pióra różnych przekonań i poglądów partyjnych i politycznych.

Pięciolecie istnienia Syndykatu Dziennikarzy Polskich wykazało, że mimo przeszkód i trudności, stawianych na drodze tej organizacji przez garść sceptycznych i opornych jednostek, o zbyt wybujałym indywidualiźmie, organizacja ta ma rację bytu i może się utrzymać.

Ktoś z tych sceptyków zapytać może: Co zrobył Syndykat? Jakie są rezultaty jego istnienia i działalności, na których mógłby opierać rację swego istnienia?

Owszem. Syndykat zrobił wiele. Przedewszystkiem zbliżył do siebie ludzi różnych przekonań, nauczył ich traktować się wzajemnie po ludzku i po koleżeńsku i w znacznej mierze zmusił wszystkich do liczenia się z zasadami etyki w sporach, czy to politycznych, czy partyjnych, czy nawet osobistych. Jeśli więc nawet pominiemy takie dodatnie rzeczy jak zwiększenie możliwości wspólnej, zgodnej akcji w sprawach narodowych i kulturalnych i wzajemna pomoc materjalna, to sam fakt, że od czasu istnienia Syndykatu, poziom etyczny prasy polsko-amerykańskiej podniósł się znacznie, tłumaczy aż nadto ważność i potrzebę utrzymania tego zrzeszenia.

Jako jeden z tych, którzy brali udział w pierwszym, pamiętnym zjeździe detroickim, gdzie powołano do życia Syndykat Dziennikarzy, ufałem i ufam niezłomnie, że idea organizacji dziennikarskiej z biegiem czasu musi pozyskać sobie wszystkich pracowników pióra. Dziś są jeszcze obojętni i oporni, którzy wolą chodzić luzem, ale z czasem wszyscy znajdą się we wspólnym szeregu, by wspólnemi siłami pracować na niwie kulturalnej, społecznej i narodowej i wspólnie bronić naszego, z trudem osiągniętego, dorobku wychodźczego.

Żądania Weteranów.

(Gwiazda Polarna w Stevens Point. Wis.)

Szesnasty zjazd Legjonu Amerykańskiego w Miami, Fla., otrzymał pismo od prezydenta Roosevelta, w którem nazywa Legjon „znamienną organizacją, patrjotyczną w swem założeniu, a silną swemi wpływami". Powiada tam: „Możecie śmiało stanowić pochodnię kierującą ku dalszemu bezpieczeństwu ojczyzny. Jakkolwiek... zainteresowania wasze sięgają w rozmaitych kierunkach, zasadniczem wśród nich jest dobro kraju. Wzywam was, abyście tego ducha wnieśli na swe zebranie".

Wnet potem Legjon powziął rezolucję, domagającą się „bezzwłocznej wypłaty imiennej wartości certyfikatu służbowego" — zwanego pospolicie bonusem — „z unieważnieniem narosłego procentu i za zwrotem opłaconego procentu". Rezolucja nie zawierała ani jednego słowa na poparcie słuszności tego żądania, a opierała je wyłącznie na zasadzie, że „stanowczo popieramy politykę wydania dalszych sum w celu przyspieszenia wydobycia się z obecnego kryzysu gospodarczego" i na argumencie, że ta wypłata „podniesie niezmiernie siłę nabywczą konsumującej publiczności... pomoże tym, którzy teraz w nędzy korzystają z publicznych zapomóg... i ujmie ciężaru miejscowym i stanowym funduszom zapomogowym".

Co do specjalnej nędzy, w jakiej znajdować się mieliby właśnie weterani, Prezydent wyraźnie powiedział na kilka dni przed zjazdem w Miami, że jako klasa weterani mają się lepiej niż wszyscy inni. Dyrektor państwowego biura pośrednictwa pracy powiedział w mowie, wygłoszonej na samym tym zjeździe, że na dziesięciu weteranów, którzy zgłosili się do biura, dziewięciu dostawało zajęcie.

Wydatek dwu biljonów dolarów — potrzebny, gdyby stało się, czego wymagają weterani, — albo przechyliłby niebezpiecznie bilans Stanów Zjednoczonych, albo zmusiłby do zaniechania innych wydatków, proponowanych przez rząd w tym zamiarze, by łożyć na inwestycje praktyczne i wróżące rzeczywisty pożytek na przyszłość. Czy takim wydatkiem byłaby wypłata gotówkowa certyfikatów, płatnych właściwie w roku 1945-ym, jest niepewne. Faktycznie rząd wydałby z ręki obecną swoją możność dyrygowania tym wydatkiem, a oddałby ją w ręce nieodpowiedzialne, prywatne, nieskoordynowane.

Przykład z niedawnej przeszłości nie zachęca do takiej zamiany, a przykładem tym jest sposób wydania pieniędzy, kiedy po walkach Kongres przyznał weteranom prawo brania zaliczek na certyfikaty u rządu. Długie ogonki weteranów stanęły natychmiast przed kasami rządowemi; a przy tych ogonkach drugie długie ogonki agentów automobilowych i innych, którzy sprzedawali weteranom rozmaite niepotrzebne im rzeczy, zanim jeszcze dotknęli gotówki, i to często na raty. Po krótkim fajerwerku znikł wszelki wpływ tej olbrzymiej wypłaty na stosunki targowe, pozostawiając tych, którzy dzierżyli na chwilę owe pieniądze, w równie złych, a często nawet w gorszych stosunkach, bo obciążonych ratami.

Żądanie wypłaty dzisiaj należności płatnej w r. 1945-ym jest przeciwne ogólnej tendencji ku moratorjum, a napewno żaden wierzyciel prywatny nie zażądałby tego od żadnego dłużnika prywatnego. Weterani jednak żądają tego od — rządu. Któż jest rząd? Czy to jakaś jednostka obca, poza nami? Wszak to my sami, my wszyscy, naród.

Poradnik Dobrego Zdrowia

TAJEMNICA „CUDOWNYCH ZIÓŁ PRZECIW KAMICY ŻÓŁCIOWEJ" — WYJAŚNIONA.

W rubryce lekarskiej krakowskiego „Illustrowanego Kurjera Codziennego" znachodzimy ciekawy artykulik opisujący „tajemnicze" ziele, które ma być skuteczne na kamicę żółciową. Oto jego brzmienie.

„Jeden z najwybitniejszych dziś znawców chorób wątroby i woreczka żółciowego, prof. dr. G. Bergmann w Berlinie, przepisuje od kilku lat swoim pacjentom chorym na kamicę żółciową „zioła indyjskie" sprzedawane w proszku ubitym na niewielkie pastylki. Specyfik ten zwany „Heparliten" sprzedawany jest tylko przez jedną aptekę w Niemczech w Frankfurcie na Menem. Prof. Bergmann wyraża się w superlatywach o tych ziołach, twierdząc, że żadnym innym lekiem nie można uzyskać tak korzystnych rezultatów w leczeniu kamieni żółciowych. Zioła te sporządzone zostały według „oryginalnych przepisów indyjskich" — tam bowiem od setek lat ludność leczy się ziołami na choroby wątroby, w Indjach rozpowszechnione.

Specyfik polecany przez prof. Bergmanna jest bardzo drogi. Otóż zastanawialiśmy się nad tem, czy Heparliten nie zawiera przypadkiem takich ziół, które możnaby w Polsce dostać za grosze. Tanie i dobre lekarstwo przeciw kamicy żółciowej przydałoby się bardzo i naszej ludności, wszak prawie 40 procent ludzi cierpi na kamicę żółciową, choć większość z nich o tem wogóle nie wie...

Otóż w sprawie „Heparlitenu" porozumieliśmy się z profesorem farmakognozji Uniw. St. Batorego w Wilnie, drem Muszyńskim, i otrzymaliśmy następującą odpowiedź:

„Tak zwany „Heparliten" (wytw. dr. F... H. — Apteka w Frankfurcie n. M.) nazywał się początkowo Heparlitor i według danych literatury składa się z pokrajanych i wysuszonych kawałków kłączy rośliny Curcuma (Rhizoma Curcumae) po angielsku „turmeric," w Indjach holenderskich „toamelavac". Rhizoma curcumae znajduje się w aptekach ale w medycynie została gruntownie zapomniana. W Indjach środek używany jest jako przyprawa do potraw i jako lek na przemianę materji (zaburzenia w trawieniu).

Curcuma zawiera olejek eteryczny o palącym smaku, pobudzającym wydzielanie soków oraz żółty barwnik, zwany kurkuminą. Ciała takie wiążą cholesterynę i inne podobne do niej związki, a więc mogą w zasadzie mieć wpływ na procesy w wątrobie i woreczku żółciowym.

Z kolei postaraliśmy się o próbkę owych tajemniczych ziół, sprzedawanych w Niemczech za drogie pieniądze. Udało się nam otrzymać w jednej z największych aptek berlińskich słoik żółtego proszku, który odpowiadać ma ściśle „Heparlitenowi". — Próbkę tego proszku posłaliśmy do Wilna, do Zakładu Farmakognozji Uniw. St. Batorego w Wilnie. Po zanalizowaniu przesłanych ziół napisał nam prof. Muszyński:

...Analiza przesłanej próbki udała się w zupełności. Jest to czysty, sproszkowany korzeń żółtego ostryżu — Rhizoma Curcumae pulverata. O składzie chemicznym tego surowca pisałem w poprzednim liście. Pod właściwą nazwą (Rhiz. Curcumae) środek ten można sprowadzić do Polski; jest on niedrogi, bo kosztuje w naszych hurtowniach 3 do 4 zł. za kilogram.

A zatem każdy kupić sobie może w aptece owe „tajemnicze zioła" (Rhiz. Curcumae min. consisae 100 gr.). Czubatą łyżeczkę tych ziół należy zalać szklanką wody i gotować na bardzo wolnym ogniu w zakrytym rondelku przez pół godziny. Filiżankę odwaru można wypić na noc, ewentualnie rano i na noc. Zioła te są nieszkodliwe i pić je można bez obawy. W wielu przypadkach choroby wątroby i woreczka żółciowego działają doskonale." L. G.

Marja Rodziewiczówna :-: KĄDZIEL :-: POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Pani Taida popatrzyła na syna.

— To szczególne! W sobotę właśnie! — szepnęła. — Ten zielnik trzeba jej odesłać! — dodała po chwili.

Przyniosła gruby zeszyt. Nagłówek był ten sam, a wewnątrz na każdej karcie zasuszona roślina — historja jej, opis własności, nawet kilka przykładów zastosowania w wiejskiej praktyce cioci Dysi.

Całą resztę wieczoru Kazio wertował zielnik, a pani Taida rozmyślała i wahała się.

Wreszcie, gdy się rozchodzili, rzekła do syna:

— Odpisz jej, a ja dam dużą kopertę na zielnik. Jutro odeślemy na pocztę.

Potem uklękła do pacierzy wieczornych .

Jesień posępna wciąż się odzywała za oknem, przywodząc pamięć śmierci, zimna i błądzenia!

— Jezu, jakeś się przemienił, będąc Bogiem, a stając się człowiekiem, tak przemienić racz troski i nędze nasze w pociechę i uspokojenie — szeptała pani Taida, oglądając legat zmarłej.

A skończywszy, otworzyła kantorek z pieniędzmi. między kartki zielnika włożyła banknot storublowy i nadpisała na zielniku: „legat cioci Dysi dla Stasi Ozierskiej, z prośbą o pamięć o zmarłej w modlitwie."

Nazajutrz sama zapieczętowała kopertę i wysłała na pocztę.

W parę dni potem przybyła panna Wanda Marcińska. Miała na sobie czerwoną bluzkę, złoty pasek, kapelusz jaskrawy i trefioną grzywkę. Zapewne znajdowała, że z tem jej „do twarzy" ale niestety, nie było to „do gustu" pani Taidy, a że się nigdy nie bawiła w dyplomację, więc obejrzawszy ją od stóp do głowy, rzekła bez ogródki:

— Moja droga, czy ciebie nikt nie zaczepił na kolei?

Dziewczyna poczerwieniała.

— Nie, proszę pani! — wyszeptała.

— No, to bardzo szczęśliwie, bo zrobiłaś, co można, żeby zwrócić uwagę i narazić się na nieprzyjemność. Pokażę ci twój pokój, rozgość się i zmień ubranie. Mamy żałobę w domu.

Panna Wanda, zaledwie się znalazła sama, zalała się łzami nad swojem nieszczęściem, że musi służyć i znosić morały obcej osoby.

Na ten wybuch rozpaczy trafiła stara sługa, która jej przyniosła lampę i przeraziła się okropnie, ile że w Rudzie nikt nie płakał, chyba świeżo po śmierci cioci Dysi.

— Mój Boże, czy panienka pochowała kogo? — spytała życzliwie.

— Sierota jestem, zmuszona służyć i pracować u obcych! — wyszlochała panna Wanda.

— Niechże panienka nie rozpacza. Nad sierotą Bóg z kaletą, powiadają. Panienka młoda, zdrowa, ładna, los się zmieni, kwaler się trafi. Tu u nas ludzie też żyją. Ja już czterdzieści lat przesłużyłam i nie płaczę na dolę! Jeden służy, drugi panuje, ale pracować każdemu trzeba. O to niema co płakać.

— Wasza pani okropnie ostra.

— I... bez racji złego słowa nie powie! Wiadomo, wymaga roboty, bo i sama pracuje — wygderze — od tego pani i gospodyni, ale sprawiedliwa. Nieboszczka to święta była. Za nią i modlić się nie trzeba! Do Boga poszła jako święta.

— A ludzie tu bywają? — już spokojniej, ciekawiej badała panna Wanda.

— O, bywają. Kto chory, kto potrzebę ma, to idzie jak na odpust.

— Ale z sąsiedztwa? Goście?

— To nie! Nasza pani tego nie lubi, chwała Bogu!

— Dlaczego chwała Bogu?

— Bo z gości ino rozchód, nieporządek i plotki. Służba wybredza i buntuje tutejszych, a państwo ino drwią i ogadują. U nas, dzięki Bogu, panien na wydaniu niema, żeby je oglądali; panicze kompanji nie szukają, spokojnie.

— A panicze w domu?

— Ej, nie. Latem, w żniwa, przyjadą. Starszy czyta, gra, śpiewa — młodszy na polowanie chodzi. Do ludzi obadwa nie łapczywi, a Boże broń, nigdy zgorszenia nie uczynią.

— A furman mi mówił, że jeden bawi w domu?

— To tylko dla tego nieszczęścia pozostał, że naszej pani ciężko było w pustym domu. Pewnie jutro wyjedzie.

Panna Wanda westchnęła i otarła łzy.

Jakaś jaśniejsza myśl spędziła troskę. Otworzyła torbeczkę ręczną, dobyła lusterko, puszkę z pudrem i zlekka upudrowała grzywkę i twarz.

Stara Józefowa pierwszy raz widziała podobną operację i nie mogła pohamować ciekawości.

— Co też to panienka robi z tą mąką? — zagadnęła.

— To nie mąka, to puder. Okropny wiatr dzisiaj, boję się, że mi twarz spierzchnie i pryszczek mi na czole się formuje. Moja kochana, dajcie mi trochę kwaśnego mleka na noc.

— Na noc! — powtórzyła Józefowa. — Toć będą kotlety i omlet na kolację. Głodem tu nie morzą.

— Ale jabym się umyć chciała.

— Kwaśnem mlekiem! Jezu! Panie! Toć wody ma panienka dwa dzbanki.

Starowinie w głowie się mieszało. Mąka na włosy, mleko do mycia. Fiksatkę jakąś nasłali pani. Straciła też chęć do przyjacielskiej gawędy i wyszła ponieść do reszty służby swoje wrażenia.

Panna Wanda, wzdychając, rozpakowała swój kuferek. W jednej chwili pokój był pełen gratów, sukienek, bluzek, spódnic, kapeluszy, rękawiczek i pantofli. Rzeczy te zajęły wszystkie sprzęty, ściany, nawet podłogę, aż bylo nie do uwierzenia, aby tak niewielki kuferek mógł zmieścić w sobie tyle rupieci. Po długim namyśle przebrała się panna Wanda, przymierzywszy wszystkie sukienki, zanim się na jedną zdecydowała, i nie sprzątnąwszy nic po sobie, a słysząc głosy w salonie, wyszła, ciekawa bardzo młodego Skarszewskiego.

Ale on nie zdawał się wcale podzielać jej zajęcia, bo ukłonił się sztywno i dalej debatował z matką o jakichś pługach, które jej polecał, a przeciw którym ona trochę oponowała.

— Moja droga! — nagle zagadnęła ją pani Taida. — Jutro biją wieprze, trzeba ci będzie bardzo rano wstać, aby tego dojrzeć. Czy znasz się na fabrykacji wędlin, aby zadyrygować klucznicy i kucharzowi.

— Nie — bąknęła panna Wanda. — U nas w domu zajmowała się tem służba.

— Hm, ja nie jestem tyle zamożna, a moje wędliny mają stały zbyt do Odesy. Nie mogę tego lekceważyć. Dam ci dzisiaj przepisy do przejrzenia! Czemże zajmowałaś się w domu? Moja siostra mówiła, że się znasz na gospodarstwie. Zajmowałaś się tem u Rosowskich?

— Wyręczałam czasami mamę, a u Rosowskich miałam klucze od apteczki i robiłam herbatę!

— To niewiele. To najwięcej dwie godziny na dzień. No, mam nadzieję, że się wprawisz, byle ochota i życzliwość, pogodzimy się łatwo.

Wyszła do jalani, a Kazio spytał:

— Zapewne lubi pani wieś i gospodarstwo?

— Trudno lubić służbę i obowiązek! — odparła.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Na Dzień Dziękczynienia.

Można widzieć niemal na każdym kroku, że zbliża się święto „Dnia Dziękczynienia”. Wszystkie składy przybrały już odpowiedni wygląd, wystawy ich są stosownie udekorowane a gazety zapełnione są różnemi ogłoszeniami, zapowiadającemi specjalne wyprzedaże z okazji tego święta.

MIDWEST SKŁADY pragnąc swych odbiorców obsłużyć jak najlepiej także poczyniły stosowne przygotowania. Mają więc pełny zapas wszystkich towarów, nabytych przez swoją własną hurtownię. Towary te są świeże, jak najlepszego gatunku i po bardzo umiarkowanych cenach. We wszystkich MIDWEST SKŁADACH są one obecnie do nabycia.

Składy Midwest dlatego mogą towary sprzedawać po tak niskich cenach, gdyż posługują się najnowszemi metodami handlowemi. Składy te sprzedają ogromną masę towarów, więc też dlatego nie mają starych, lecz muszą stale kupować świeże. Każda więc gospodyni ma pewność, że to, co kupi w Składzie Widwest jest świeże, smaczne i tanie.

Aby informować publiczność o wyprzedażach, odbywających się w MIDWEST SKŁADACH, umieszczane są stale ogłaszenia w niniejszem piśmie. I w dzisiejszym numerze znajdziecie takie ogłoszenie. Przeczytajcie je uważnie. Różnorodność towarów, najlepszego gatunku i po niskiej cenie pomoże wam w zakupnie tych wszystkich artykułów, jakie potrzebować będziecie na Święto Dziękczynienia.

— Może mi pan powie, dlaczego wy, mężczyźni, tak często kłamiecie?

— Dlatego, że wy, panie, tak często stawiacie nam pytania.

Huberman Oczarował Słuchaczy Swą Grą.



BRONISŁAW HUBERMAN.

Sala Orchestra Hall wczoraj była zapełniona do ostatniego miejsca publicznością żądną usłyszenia koncertu Beethovena w wykonaniu genjalnego polskiego skrzypka, Bronisława Hubermana.

Artysta w drodze do Chicago zaziębił się i musiał położyć się do łóżka, tak że nawet w tę środę zachodziła obawa, że koncert jego będzie musiał być odłożony. Ale wczoraj p. Huberman czuł się lepiej ; w południe odbył próbę z orkiestrą, a wieczorem grał przed publicznością, chociaż miał jeszcze gorączkę.

Przepiękną swą grą, a szczególnie cadenza — Jachima porwał i zelektryzował publiczność, która z wielkiem skupieniem i podziwem przysłuchiwała się jego grze. W zachwyt wprowadziła ją jego fenomenalna technika, czarująca piękność, czystość, siła tonu, olbrzymi temperament i artystyczne, muzykalne wykonanie koncertu Beethovena.

Wczorajszym koncertem Huberman przekonał chicagowian, że jest mistrzem nad mistrzami, i że tytuł „cudowny” słusznie stosuje się do niego tak teraz, jak i wtedy, kiedy debiutował w Warszawie, mając 8 lat.

Długiemi niemilknącemi okla skami publiczność zmusiła artystę do powtórnego występu, a on wykonał, jak tylko mógł najlepiej ogromnie trudny utwór Adagio z Piątej Sonaty Bacha.

Na koncert genjalnego artysty wybrało się dużo Polaków z konsulem generalnym, panem Gawrońskim na czele.

Dzisiaj pan Huberman powtórzy ten koncert w Orchestra Hall o godz. 2:15.

Bankiet Na Cześć Adw. W. Kiołbasy.

W niedzielę, dnia 25go listopada, w sali parafjalnej na Jackowie, począwszy o godzinie 5tej po południu, odbędzie się wspaniały bankiet na cześć nowego adwokata wychowanka jackowa p. Władysława A. Kiołbasy, na który wybierają się liczni jego przyjaciele i znajomi by uścisnąć jego dłoń i pogratulować mu dopięcia upragnionego celu. Po bankiecie odbędzie się zabawa taneczna.

WETERANI URZĄDZAJĄ BAL.

Posterunek Geo. Washington No. 1 P. L. W. A., urządza wielki bal w sobotę, dnia 1-go grudnia, w sali „Oaza”, 1250 Milwaukee ave. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

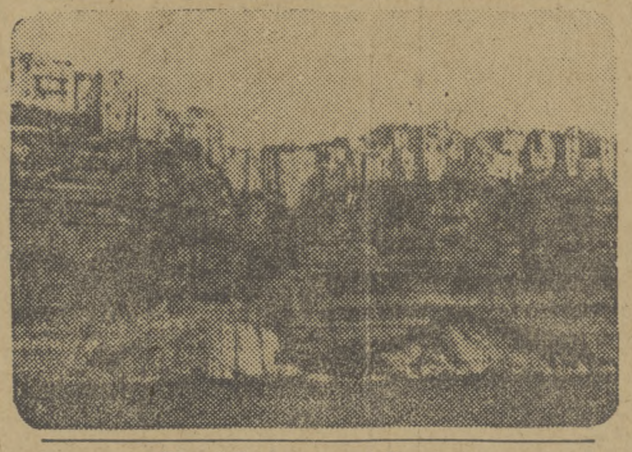
Posterunek zaprasza wszystkie poszczególne posterunki Legjonu Polskiego, Oddziały Pań, towarzystwa oraz całą Polonję do wzięcia udziału w naszej zabawie.

Niespodzianki będą oczekiwać miłych gości. Orkiestra weteranów pod dyrekcją Józefa Górskiego będzie przygrywać do tańca. Komitet balu: Edward Fetro, M. Piotrzkowski i J. Brudny.



KORSYKA

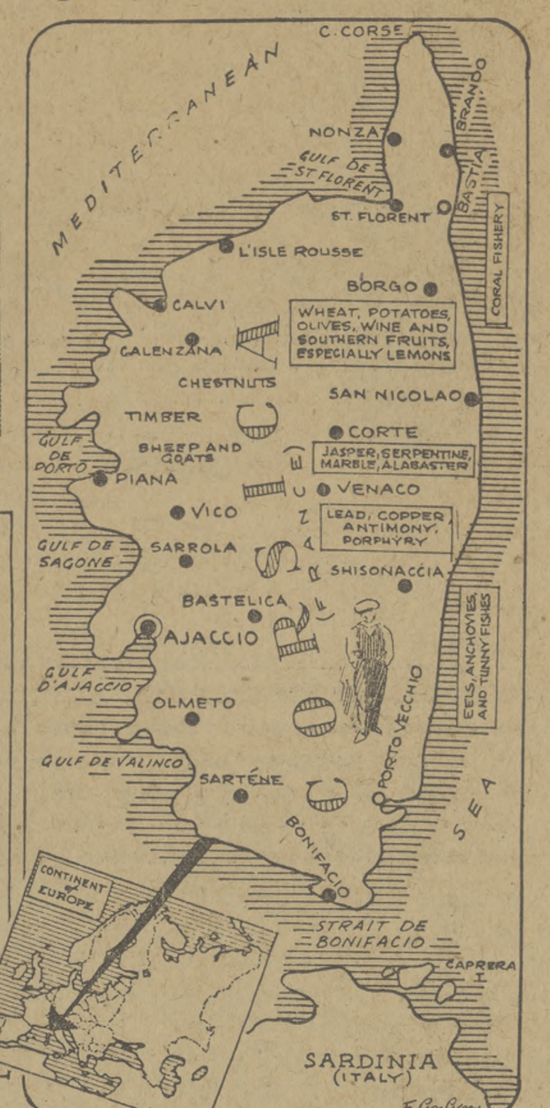
Napisał ks. Tadeusz S. Ligman, C. R.



The cliff top town of Bonifacio.



An ancient Corsican village.



Korsyka jest wyspą na morzu Śródziemnem, na zachód od Italji. Jest ona krajem górzystym i słabo zaludnionym, gdyż na obszarze 3,367 mil kwadratowych żyje niespełna 300,000 mieszkańców, zajmujących się przeważnie pasterstwem i uprawą sadów i roli. Stolicą jest miasteczko Ajaccio, słynne jako miejsce urodzenia Napoleona I-go 1769 roku.

Korsyka pierwotnie prawdopodobnie została skolonizowana przez starożytnych Ligurów; następnie przybyli tu Etruskowie, lud również dokładnie niewiadomego pochodzenia; potem Fenicjanie, semickiego pochodzenia i Foceanie. W piątym wieku przed Chrystusem zdobyli ją Kartagińczycy, lud oddany kupiectwu i żeglarstwu. W trzecim wieku przed erą Chrystjańską zabrali Korsykę Rzymianie. W roku 1768 przeszła w posiadanie Francji. W międzyczasie Korsyka podlegała Gotom, Frankom, Saracenom, Pizanom i Genueńczykom. W roku 1793 mieszkańcy zbuntowali się i dostali się pod protektorat Wielkiej Brytanji, ale już po dwóch latach Brytańczycy zostali zmuszeni zwrócić ją Francji, której obecnie tworzy departament.

Ziemia na Korsyce nadaje się pod uprawę. Brzegi są skaliste na wschodzie a nizinne na zachodzie. Ponieważ teren jest górzysty, zachodzą więc znaczne różnice w temperaturze a w następstwie tego i w roślinności. Połowę powierzchni Korsyki zajmują bory, resztę lasy i pastwiska. Gaje oliwne, cytryny i pomarańcze rosną do wysokości 1200 stóp; kasztany jadalne, dostarczające pożywienia w zastępstwie mąki, rosną do wysokości 2,500 stóp; ponad tą wysokością znajdują się lasy i łąki górskie. Ludność skupiła się przeważnie w strefie, w której rosną kasztany, służące w znacznej mierze za pokarm. Część ludności oddaje się rybołówstwu i górnictwu, które wydobywa z ziemi rudy: żelazną, ołowianą, miedzianą i antymonową.

Ludność, jako pochodzenia ostatnio włoskiego, posługuje się poniekąd językiem włoskim. Rolnictwo nie prosperuje za bardzo, gdyż brak rąk i kapitału. Uprawia się jednakże winnice.

PRZEŻYLI Z SOBĄ LAT 25.



PAŃSTWO JÓZEF I ZOFJA ŁOPATOWSCY.

Grono serdecznych przyjaciół urządziło dla pp. Józefa i Zofji Łopatowskich miłą niespodziankę z okazji 25-lecia pożycia małżeńskiego. W ładnie odnowionej sali Liberty u ob. Scibiorskiego pnr. 1511 Emma ul. zebrało się bardzo liczne grono ich przyjaciół z bliska i z daleka, ażeby im złożyć serdeczne życzenia. Po wprowadzeniu Jubilatów na salę przy dźwiękach doborowej muzyki, udano się do górnej sali, gdzie znajdowały się ładnie przybrane i suto zastawione stoły.

Po zajęciu miejsc przy stołach p. Antoni Dąbrowski w krótkich a pięknych słowach powitał Jubilatów i powołał p. Henryka Lokańskiego, prezesa Związku Podhalan w Am., na mistrza toastów. Pan Lokański przemówił krótko i serdecznie i poprosił wszystkich gości do spożycia smacznie przyrządzonej kolacji. Po kolacji p. Lokański powołał do przemówienia p. Ludwika Kolembę, pierwszego kasjera Związku Podhalan w Amer. Następnie Wandzia Dąbrowska oddeklamowała piękny okolicznościowy wierszyk, który się wszystkim spodobał. Bardzo piękne deklamacje wypowiedziały także panienki: — Emilja, Dolores i Alicja Zembal, kuzynki p. Łopatowskiej, a p. Helena Trafińska odśpiewała przepięknie „Kwiaciarkę”, za co ją obdarzono burzą oklasków. — W dalszym ciągu przemawiali: Andrzej Bednarczyk, kuzyn p. Łopatowskiego, p. Stefanja Kalemba, p. Karolina Krużel, p. Jan Gruszeczka, p. Anna Rogal, b. wiceprezeska Związku Podhalan, p. Ludwik Bryniczka, prezes Koła nr. 2 im. Wład. Orkana, p. Chwała z Kensington, p. Anna Obyrtacz, p. Kudła, p. Marja Bryniczka, p. L. Starczewski, p. Augustyn Karkuła, dyr. Zw. Podhalan, p. Józefa Zembal, p. Józef Czerwiński, p. Józefa Gruszeczka, p. Józefa Matuch, p. W. Dąbrowski, p. M. Rekucki i wielu innych. Listownie życzenia złożyła p. Aniela Skierczyńska, b. dyr. ZNP. Telegramy z życzeniami nadesłali: p. Albin S. Szczerbowski, sekr. jen. ZNP. i inżynier Edward Łopatowski z Rock Island, Ill., syn pp. Łopatowskich. Na ostatku przemówili sami Jubilaci.— P. Józef Łopatowski wyraził radość i zadowolenie na widok tylu przyjaciół i znajomych i dziękował serdecznie wszystkim zebranym a zwłaszcza paniom i panom, którzy się zajęli urządzeniem tej niespodzianki. Pani Zofja Łopatowska, która bawiła 6 miesięcy w Polsce, opisała krótko swoją podróż do Polski oraz przebieg uroczystości odsłonięcia pomnika Władysława Orkana w Nowym Targu a na zakończenie dziękowała niemniej serdecznie wszystkim zebranym oraz przyjaciołom i przyjaciółkom za urządzenie tak miłej i pięknej niespodzianki.

Do stołu zasiadły następujące osoby: pp. Józef i Zofja Łopatowscy, jubilaci, p. Henryk Lokański, p. Michał Rekucki, pp. Ludkim i Stefanja Kalemba, p. Andrzej Bednarczyk z córkami Andzią i Alicją, pp. Jan i Karolina Krużel, pp. Marceli i Helena Trafińscy, pp. Błaszczyk, pp. Błażej i Weronika Gaweł, pp. Jankowscy, pp. Antoni i Kazimiera Dąbrowscy, pp. Ludwik i Marja Bryniczka z córką Władysławą, p. Anna Rogal, p. Katarzyna Zubek, pp. Chwała z Kensington, pp. Mąka, p. Karolina Zembal z córeczkami i synkiem, pp. Jan i Rozalja Rychterczyk z córeczką, p. Anna Gromad, pp. Jan i Józefa Gruszeczka, pp. Stanisław i Katarzyna Dziordzik, pani Majka, p. St. Bafia, dyr. Zw. Podhalan, pp. A. Zawiła, pp. Stanisław i Rozalja Twaróg, p. Andrzej Twaróg, p. Franciszek Cyrwus, kasjer Zw. Podhalan z żoną, p. Karol Stoch wiceprezes Zw. Podhalan z żoną, p. Józef Poskonka, wicepr. Zw. Podhalan na stan Illinois, p. Antonina Duda, dyr. Związku Podhalan, p. J. Duda, pp. Michał i Rozalja Gorczewscy, p. Aniela Gacek, p. Anna Długopolska, p. Stanisław Tatar, dyr. Zw. Podhalan, p. M. Jaronczyk, p. Jan Gall, dyr. Zw. Podhalan, p. W. Hosanna, pp. R. Bieńkowscy, pp. B. Słowiak z córkami, pani Rozkosz, panna Mania Fit, p. Józef Fit, p. Józef Czerwiński, pp. A. Karkulowie, pani Matulka, pani K. Wentzel, pp. L. Wilczewscy, p. Agnieszka Frost, pp. Michał i Anna Obyrtacz z córeczkami, pp. Weber z córką, pp. Jan i Anna Dowgiałło, pp. S. Kaczor, pani Rozmysłowicz z córką, p. Wincenty Dąbrowski, pp. F. Starczewscy, pani M. Krawiec, p. Helena Suska, p. F. Niżnik, panna S. E. Pisek z bratem, p. Anna Urbańska, p. K. Adamiec z córką Walercią, pp. Jakób i Marjanna Zembal z córeczką, pp. S. J. Żołniewscy z córeczką, p. Franciszek Zembal, p. Fr. Boblak, p. St. Cwierz, p. Józefa Zembal, p. Katarzyna Smietana, p. Marja Kudła, p. Marja Borowicz, p. Józefa Matuch, panna Karolina Knych, panna Józefa Jarosz, oraz wiele innych, których nie zdołaliśmy zanotować.

Po kolacji i przemówieniach bawiono się ochoczo przy dźwiękach doborowej muzyki p. Ogrodnego do późna w nocy. — Wśród ogólnej zabawy nie zapomniano także o powodzianach w Starym Kraju. Zarządzona składka przez Antoniego Dąbrowskiego przyniosła na powodzian w Polsce sumę $11.00.

Pp. Łopatowscy otrzymali wiele cennych upominków a między nimi dwa wspaniałe srebrne kosze kwiatów od pp. L. S. Kalembów i od pp. M. H. Trafińskich.

Dodać należy, że p. Józef Łopatowski jest sekretarzem gen. Zw. Podhalan w Półn. Am. od samego założenia

Urządzeniem niespodzianki zajęły się panie: Stefanja Kalemba, Józefa Zembal, Anna Gromad, Karolina Zembal i Kazimiera Dąbrowska, oraz panowie Antoni Dąbrowski i August Karkula.

Pokój Do Wynajęcia.

Długo szukał pokoju p. Zygmunt T-ski, zanim wreszcie zdecydował zamieszkać u p. Marceliny Kurkowej, która miała, jak opiewał anons, „pokój słoneczny, z niekrepującem wejściem, umeblowany miękkiemi meblami”. Wynajęła ten pokój, zastrzegając, aby lokator szanował meble, światła nie wypalał i wizyt nie przyjmował.

Niestety, już nazajutrz doszło do ostrej wymiany zdań. Rano, jak tylko wstał, p. Zygmunt udał się do gospodyni:

— W pokoju są pluskwy! — rzekł z gniewem.

— A cóżeś pan chciał — spytała hardo gospodyni — za swoje głupie trzydzieści złotych mieć w pokoju homary?

— Zadatek! — wrzasnął lokator — umiałaś pani wziąć, w ogłoszeniu nałgać, co się zmieści, także, a i w buziuchnie też pani jest wyparzona!

— W ogłoszeniu nałgałam? Nie zgadza się co? Ciekawam? A jakie miałam ogłoszenie dać?

— Tak, wszystko się zgadza, tylko nie całkiem — odparł zjadliwie lokator. — Pokój słoneczny, ale od drugiej po południu do drugiej szesnaście, wejście niekrępujące przez dwa pokoje i miękkie meble, na których siadać nie wolno!

Ten ostatni punkt dojadł gospodyni do żywego.

— To wont! — wrzasnęła — kiedy się panu moje meble nie podobają! Wont w jednej minucie!

— Pewnie, że pójdę. Zaraz teraz pójdę. Tylko oddaj pani dwadzieścia złotych!

— Figus marynus! — krzyknęła gospodyni — figus marynus!

Istotnie, sędzia dał gospodyni marynusa. Zbadawszy przez świadków, że istotnie pokój nie odpowiadał warunkom ogłoszenia, oraz, że pluskwy pani Marceliny w całym domu znane są, jako wyjątkowo jadowitej rasy — nakazał zadatek zwrócić.

Ostrożny.

— Słuchaj mężu, a możebyśmy się tak wybrali przez ciekawość do tego odgadywacza myśli?

— Hm, pójść możemy, ale każdy zosobna.



Z HEGEWISCH

Świadectwem wielkiej popularności pp. Macieja i Katarzyny Strug był bankiet urządzony w ubiegłą sobotę, dnia 17 listopada na który przybyło 500 osób. Przyśli z bliska i daleka, aby złożyć jubilatom swoje najserdeczniejsze życzenia i podarunki.

Po mowie X. F. Kulińskiego spożyto dary Boże, przyrządzone przez panią Błaszak, która również przez 25ciu latami zajmowała się kuchnią jubilatów.

Na otwarcie miłego programu, przemówił p. Stanisław Milda, który po złożeniu życzeń pp. Strugom doczekania się złotego wesele, powołał na mistrza toastów X. Wincentego Nowickiego, prob. parafji św. Pankracego, który określił ich działalność na polu narodowem i religijnem jak również życzył im doczekania się złotego jubileuszu.

Mayor miasta Calumet City; p. Jan Jaranowski złożył życzenia zdrowia i długiego pożycia jubilatom.

Śpiew ich córki Franciszki przy akompanjamencie skrzypiec ich syna Stanisława i fortepianu p. Biedersted głębokie zrobił wrażenie na jubilatach.

W imieniu parafji św. Florjana złożył serdeczne życzenia X. Franciszek Kuliński i X. Leon Wiencek.

Pan Stan. Wyżykowski, prezes Gminy 34 i pani Czyż, wice-prezeska Gminy 34 i pani Maliszewska, wice-prezeska przy Wydziale Kobiet ZNP. przemawiali o działolności jubilatów na niwie Związku Narodowego Polskiego.

Przemawiali kolejno adw. A. Filipiak z East Chicago, p. K. Kochański i alderman 10ej wardy William Rowan.

Zerwała się na sali burza oklasków gdy do przemówienia powstała jubilatka p. Katarzyna Strug. W imieniu swego męża i dzieci dziękowała ze łzami w oczach wszystkim za okazaną życzliwość.

Po odśpiewaniu „Niech żyją nam" zabrano się do zabawy tanecznej, która trwała do późnej pory.

Obecni na bankiecie: — Marja i Józef Bogański, pp. A. Sowa Jr., pp. S. Sowa, pp. J. Sowa, A. Królikowski, Wład. Babiak, pp. Józef Brecław, pp. F. Piecuch, pp. B. Gaiński, pp. P. Rychwalski, pp. C. Bohurr, pp. W. Zieliński, pp. J. Zieliński, panna M. Breska, pp. Stanisław Milda, pp. Jan Jaranowski, mayor z Calumet City, pp. S. Ginalski, pp. Józ. Kita, pp. A. Rutkiewicz, pp. A. Duszyński, pp. J. Jeż, pp. J. Kapturkiewicz, pp. N. Augustyn, pp. L. Owczarzak, p. Konst. Zaborowski, pp. K. Maliszewski, pp. C. Jurek, p. Marja Labuda, pp. K. Jaranowski, pp. J. Kuniega, pp. J. Szczypiński, pp. F. Grzybowski, p. L. Zasada, p. R. Młynarczyk, p. F. Binkowska, pp. E. Rosowicz, p. K. Motkowicz, pp. M. Gnecki, p. Klara Jaworska, pp. T. Podgórny, pp. F. Raczek, pp. J. Gawlik, p. C. Michałka, p. B. Michałka, p. F. Lawrence, p. J. Szymańska, p. G. Bywalec, p. M. Szerlok, p. J. Wiśniewska, p. V. Lenckos, p. M. Lenckos, p. H. Mistarz, p. H. Sowa, p. F. Iwan, p. M. Jakubowska, p. Józefa Żurawska, Józef Kita, pani Zbłoniewska, p. G. Sass, p. M. R. Collins, pp. Shupryt, szef policji; pani płynn, panna V. Bednarska, p. Szylski, pp. Pisarski, pp. J. Pawlka, pp. A. Palaz, pp. J. Lewon, pp. Adam Przybyłowicz, pp. A. Michna, pp. J. K. Kikul, pp. Franc. Dubish, pp. Benj. Lisek, pp. E. Wróblewski, pani Marja Banach, panna Marja Banach, pp. T. Sechbach, pp. L. Sechbach, pp. M. Sowa, pp. H. Stephens, pp. J. Skarbek, Zofja Rużycka, Ludwik Pietranczyk, pp. S. Smoleń, pp. J. Smith, pp. Jeż, pp. Głowski, Marcin Krieger, ppł W. Dutka, pp. Józef Błaszak, pp. Jan Blazak, W. Krenzel, Zofja Debska, Anna Murzyn, pp. C. A. Kochański, pp. F. Czernikowski, pp. F. Błaszek, pp. C. Burnett, pp. Jan Lis, pp. W. Sowa, pani P. Duszyńska, pp. A. Leśniak, Jan Pawlak, Antoni A. Filipiak, Józef J. Wasko, Anna Miliszewska, pp. A. B. Czyż, pp. Wyżykowski, J. Jaranowski, M. Jaranowski, H. Jaranowski, Stanisław Gyger, Albert i Anna Schieker, Andrzej Zając, Jan i Andrzej Piaskowy, Genowefa i Florencja Mikuła, Kazimierz Siski, Maksym. Lempkowski, Franc Lach i Walerja i Antonina Lach.

*

Dzień ten rozpoczęli jubilaci wysłuchaniem Mszy św. w kościele św. Florjana, gdzie przed 25 latami przysięgali sobie miłość i wierność małżeńską. — Drużbami i druchnami na weselu pp. Strug przed 25 latami byli Paweł Duszyński i Anastazja Rutkiewicz, Marcin Sowa i Helena Franklin, Józef Kapturkiewicz i Garolina Jeż. Kwiaciarką czyli „Flower Girl" pani Łucja Ginalska a pan Józef Kuta niósł poduszkę z pierścionkami. Wszyscy byli obecni na bankiecie i składali swoje życzenia.

*

Państwo Jan i Tekla Struszyńscy, jak również pp. Józef i Agnieszka Węgrzyn obchodzić będą w przyszłą sobotę dnia 24go listopada 25 rocznicę pożycia małżeńskiego, i z tej okazji złożą Bogu dzięki za otrzymane łaski na Mszy św. o godzinie 7ej i 8ej rano.

*

Miłość i wierność małżeńską przysięgali sobie w środę dnia 21go listopada na Mszy św. o godzinie 10ej rano Bolesław Jakubowski z panną Heleną Jamrosz. Drużbą i druchną byli: Stefan Maślikowski i Józefa Jamrosz.

*

W ubiegłą niedzielę odbył się chrzest córeczki Jana i Anieli Gaik. Nadano jej imię Laura Katarzyna. Chrzestnymi byli: Jan Jania i Józefa Huron.

*

Kontest popularności budzi wielkie zainteresowanie w dzielnicy Hegewisch. Obecnie następujące panienki: Helena Forystek, Aniela Kołodziej, Helena Chwastecka i Katarzyna Wójcikiewicz i Małgorzata Arendt są najpopularniejsze. Spodziewamy się iż w przyszłym tygodniu inne nadobne panienki zdobędą dla siebie parę tysięcy głosów. A więc panienki z Hegewisch zabierzcie się do pracy.

AGENT FORDA DOSTAŁ OD RZĄDU KONTRAKT NA SAMOCHODY.

Washington, 23. listop. — Rozejm pomiędzy kompanją motorową Forda a rządem federalnym zdawał się być wczoraj bliższym, kiedy dept. spraw wewn. oddał kontrakt na jeden samochód ciężarowy Forda agencji Northwest Motor Co. w Bethseda, Md.

Poprzednio, inne agencji rządowe odmawiały przyjmowania ofert od agentów Forda na zasadzie, że Henry Ford odmówił podpisania kodeksu N. R. A. dla fabrykowantów samochodów.

Dept. spraw wewn. oznajmił, że oferta agenta Forda była niska i że musiano ją przyjąć wobec niedawnego orzeczenia kontrolera generalnego McCorda.

Biskup pokaleczony w wypadku.

Indianapolis, Ind. — Najprzew. X. A. J. Smith, biskup diecezji Nashville, doznał złamania ramienia w wypadku automobilowym blisko Indianapolis. Lżejsze pokaleczenia odniosły również dwie siostry biskupa.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



Z TRÓJCOWA

Do udatniejszych zabaw tego sezonu na Trójcowie zaliczyć trzeba ostatnią imprezę Tow. Młodzieńców św. Kazimierza. Był to wspaniały bal, na który zgromadziła się elita młodzieży trójcowskiej. Bal ten odbył się ubiegłej niedzieli wieczorem w miejscowej kafeterji. Komitet, który nad przeprowadzeniem pomyślnem tej zabawy energicznie pracował, zadowolony jest, że wszyscy goście odnieśli jak najlepsze wrażenie.

*

Nader popularne wśród niewiast Trójcowa Tow. M. B. Szkaplerznej będzie miało bardzo ważne posiedzenie w niedzielę. Odbędzie się ono w sali zwykłych posiedzeń po południu o godz. 1:30. Będzie to zebranie przedroczne. Wybrany zostanie nowy zarząd. Spodziewać się należy, że członkinie stawią się wszystkie.

*

Wczoraj w tutejszym kościele odbyło się o godz. 9ej rano żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. ks. Jakóba J. Organiściaka. Wigilje i Mszę św. odprawił ks. prob. Kaz. Sztuczko, C. S. C. Jak wiadomo ks. Organiściak był serdecznym przyjacielem Trójcowa. Przez kilka lat piastował urząd wiceprezesa Stow. Fundatorów Wyższej Szkoły św. Trójcy. Wieść o jego śmierci w Polsce wywołała na Trójcowie prawdziwy żal i smutek. Parafjanie też pamiętali o jego duszy i na nabożeństwo zgromadzili się dość licznie.

*

Miejscowi skauci urządzają piękny wieczorek w przyszłą środę, dnia 28go listopada. — Drużyna No. 100 istnieją w parafji już od dłuższego czasu i chłopcy w niej zgrupowani corocznie zdają publiczny egzamin z tego co się nauczyli w skautingu. Wieczorek tegoroczny zapowiada się bardzo ciekawie. Ściągnąć więc powinien liczną publiczność. Odbędzie się w głównem audytorjum wieczorem o godzinie 7:30.

*

W tę niedzielę podczas wszystkich nabożeństw rannych na Trójcowie zbierana będzie kolekta na świętopietrze. Ofiary należy składać w kopertach zaopatrzonych w imię i nazwisko ofiarodawcy. Świętopietrze, jak wiadomo, jest to doroczny dar jaki wierni całego świata składają Ojcu św. na potrzeby Kościoła.

*

W przeddzień Święta Dziękczynienia, czyli w przyszłą środę wieczorem odbędzie się w kafeterji doroczny bal Klubu Obywatelskiego Kaz. Pułaskiego. Komitet krząta się, aby bal ten w tym roku wypadł jak najwspanialej. Obiecuje uczestnikom dużo miłych niespodzianek. Klubowcy mają nadzieję, że zabawa ta sprowadzi do sali balowej tłumy doborowych gości.

*

Zbliża się czterdziesto-godzinne nabożeństwo na Trójcowie. Odbędzie się w tym roku w pierwszym tygodniu adwentu, t. j. w poniedziałek, wtorek i środę, dnia 3go, 4go i 5go grudnia. Kazania podczas tego świętego triduum głosić będzie jeden z Ojców Jezuitów.

*

„Na Falach Młodości" oto tytuł zabawnej sztuki, którą wystawi niezadługo na scenie trójcowskiej Arcybractwo Niepokalanego Serca Marji. Miła ta operetka odbędzie się w pierwszą niedzielę Adwentu d. 2go grudnia. Znając Arcybractwo z jego dawnych zawsze udatnych przedstawień można się spodziewać czegoś prawdziwie ciekawego.

*

Nowo zorganizowane towarzystwo pod nazwą Akcji Katolickiej będzie miało swoje pierwsze regularne posiedzenie miesięczne. Zebranie to odbędzie się w sali Alumnów św. Trójcy we wtorek, dnia 27go listopada o godz. 8ej wieczorem. Wszyscy członkowie i członkinie proszeni są o obecność.

OTWARCIE WYSTAWY STARYCH RĘKOPISÓW W WARSZAWIE.

W gmachu Bibljoteki Narodowej w Warszawie, odbyło się staraniem Unji Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny, otwarcie wystawy rękopisów iluminowanych oraz reprodukcyj miniatur rękopisów z 12 i 16 wieku. Na całość wystawy składają się dwa działy: oryginalne rękopisy iluminowane ze zbiorów Bibljoteki Narodowej, oraz kolorowe reprodukcje i faksymile starych ksiąg i manuskryptów. W dziale pierwszym widnieją pod szkłem gablotek tak wspaniałe pomniki polskiej iluminacji, jak Psałterz Florjański i Psałterz Puławski. Drugi dział ukazuje w znakomitych kolorowych reprodukcjach rozwój sztuki pisania i zdobienia ksiąg od wieku 12, aż do epoki, kiedy maszyna drukarska wyparła pracę skryby, iluminatora i miniaturzysty. Obok eksponatów, obrazujących stare piśmiennictwo europejsko - chrześcijańskie, widzimy tutaj wspaniałe miniatury perskie, ornamentykę hinduską i iluminacje ksiąg hebrajskich.

Dobre wychowanie.

— Wasz synek uważa mnie niezawodnie za lekarza.

— Dlaczego?

— Bo pokazuje mi ciągle język.

Srebrne Gody pp. Antoniego i Katarzyny Barwigów.

Popularni osadnicy dzielnicy Chicago Heights państwo Antoni i Katarzyna Barwigowie, obchodzili ubiegłej niedzieli srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego. Uroczystość jubileuszową uwieńczyli Mszą św. w kościele św. Józefa, którą na intencję jubilatów odprawił tamtejszy proboszcz X. Stanisław Doberstein, który jubilatom udzielił błogosławieństwa na dalszą pielgrzymkę życiową. Tak jubilaci jak i synowie, córki, bratankowie i siostrzenice przystąpili do Komunji św. ofiarując ten chleb Anielski jako bukiet duchowny Bogu za łaski i dobrodziejstwa otrzymane z prośbą o nowe. Była to pierwsza część programu jubileuszowego. Na drugą część złożyło się miłe przyjęcie dla krewnych i bliższych przyjaciół w rezydencji jubilatów, pnr. 169 Country Club road, gdzie składano im życzenia i podarunki według przyjętego zwyczaju. Wśród gości była „stara wiara", którą tworzyli popularni Stanisławowianie, a mianowicie: p. Jan Nering, p. Wincenty J. Jóźwiakowski p. Władysław Barwig z żoną, p. J. Kondziorscy, pp. J. Behrendt, p. J. Mucha i M. Mucha. Z rodziny byli obecni p. Edward i Marta Barwigowie z dziećmi; pp. Henryk i Marja Barwigowie z dziećmi; pp. J. i B. Barwigowie, pp. Jan i Eleonora Mederscy z córką Ludwiką i p. Anastazją Knyh. Mistrzem toastów był p. Jan Konziorski, dawniejszy solista śpiewak stanisławowski, który ze swego zadania wywiązał się ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich obecnych.

Przemawiali: p. Jan Nering, p. Wincenty J. Jóźwiakowski, p. Józef G. Mucha, p. J. Behrendt, p. Władysław Barwig, p. Edward Barwig, p. Henryk Barwig, p. J. Barwig i p. Jan Mederski. Wszyscy mowcy ograniczyli się tylko do wynurzenia swych życzeń jubilatom, by cieszyli się czerstwem zdrowiem jak najdłuższe lata i ażeby doczekali się złotego jubileuszu małżeńskiego. Za te liczne dowody esrdeczności okazanej jubilatom, oboje kolejno złożyli wszystkiem na biesiadzie obecnym z głębi serca płynącą podziękę. Poczem wyrwał się z piersi wszystkich obecnych jeden wspólny głos chóralny toastu wzniesionego na zdrowie jubilatów „Niech żyją nam", który był niejako dopełnieniem całości programu jubileuszowego. Państwo jubilaci prócz życzeń obdarzeni zostali upominkami złożonemi im według przyjętego zwyczaju. Jubilat p. Bariwg był swego czasu czynnym w przedsięwzięciach parafjalnych na starem Stanisławowie. Pamiętają go dobrze starsi stanisławowianie z chóru i ze sceny amatorskiej. Jest także dobrze znanym na Jackowie, do której to parafji należał i był przez czas pewien członkiem komitetu parafjalnego.

Przed kilkoma latami przeprowadził się do Chicago Heights, gdzie starszy jego syn Edward od wielu lat prowadzi aptekę, pnr. 1445 Fifth ave. Jubilat ma drugiego syna Henryka tak że aptekarzem prowadzącym aptekę na Jackowie, pnr. 2856 No. Ridgeway ave. Jubilaci połączeni zostali węzłem małżeńskim dnia 17go listopada, 1909 roku w kościele Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy na Bridgeporcie. Węzłem Sakramentu małżeństwa połączył ich X. prałat Stanisław Nawrocki. Dzieci jubilatów ofiarowali im w przeencie śliczny obraz olejny pędzla artystki-malarki czcigodnej Siostry M. Stanizji z zakonu Sióstr Notre Damek.

Telegramy gratulacyjne jubilatom nadesłali: burmistrz miasteczka Chicago Heights, p. H. Bergers; X. Stefan Kowalczyk, C. R., proboszcz parafji św. Jacka; sędzia Piotr H. Schwaba, sędzia Kasper, sędzia Edward Scheffler, alderman Władysław Orlikowski, komitetowy p. Leon Winiecki, pp. M. Linowieccy, sędzia H. Posański z Calumet City, Ill.; pani Leona Meinke z Grand Rapids, Mich. i p. Barney Sadowski.

Obrońca Roosevelta broni się przed deportacją.

New York. — John Smiuske, młody Łotysz, który w sierpniu b. r. przytknął palącą się zapałkę do satyrycznego obrazu „Nightmare of 1934", przedstawiającego w karykaturze Prezydenta Roosevelta i cały Nowy Ład, został wszoraj odstawiony na wyspę Ellis na mocy rozkazu deportacyjnego. Jego adwokat zapowiedział, że pójdzie przed najwyższe władze, aby obalić rozkaz deportacji.

Neuritis jest to zapalenie nerwu.

Najmniejsze Maszyny.

Na wystawie „Deutsches Volk-deutsche Arbeit" w Berlinie znajdują się, starannie w szklanej szafce rozmieszczone cztery malutkie przedmioty, które, jak to okazuje się przy bliższem przejrzeniu, nie są niczem inem, jak prawdziwemi maszynami, skonstruowanemi przez amatora, inżyniera cywilnego Emila Schramma z Pirny. Maszyny te obejrzeć można dokładnie dopiero przy pomocy specjalnej lampki elektrycznej i przyczepionej do niej lupy. Pierwszą z tych mikroskopowych maszyn jest lokomobila, o długości 31 mm. pracująca zupełnie prawidłowo, wśród cichego brzęczenia kółeczek. Obok niej spoczywa elektromotor, o wysokości 4 mm. Napięcie jego wynosi 4 wolty, a cewka owinięta jest drutem, o grubości 0.02 mm. Dalej jest wiertarka, wysoka na 11 mm. i posiadająca świder o średnicy 0,2 mm. Wreszcie jako ostatni okaz tego naprawdę małego zbioru budzi powszechny podziw jeszcze jedna lokomobila, spoczywająca na kółkach, a więc przenośna. Jej wysokość wynosi około 25 mm., długość 22.

Niewiele osób, przypatrujących się tym maszynom, zdaje sobie sprawę z tego, ile pracy i cierpliwości potrzeba na skonstruowanie takiego maleństwa.

Raptus oznacza człowieka porywczego, gwałtownego.

Po otrzymaniu 50 złotych — „zmartwychwstał.

Łódź. — Przy ul. Rudzkiej mieszka rodzina Slupskich, składająca się z 6 osób. Slupska zgłosiła do jednej z instytucyj dobroczynnych z prośbą o pieniądze na pogrzeb męża. Wysłano do mieszkania kontrolerkę, która stwierdziła, że Slupski leży na podłodze „martwy" przykryty prześcieradłem. Kontrolerka wręczyła żonie nieboszczyka 50 zł. i wyszła. W godzinę później kontrolerka przypomniała sobie, że zostawiła w mieszkaniu Slupskich torebkę, wróciła więc, by ją odebrać. Jakież było jej zdumienie, gdy drzwi otworzył jej rzekomy... nieboszczyk.

Rozsądek oznacza zdolność wydawania trafnych sądów.

SEZ YOU Answers

1. False. Three syllables. 2. True. 3. False. Adjective. 4. True. 5. True.

Z BRUNONOWA

Nadchodząca niedziela będzie trzecim z rzędu dniem bazaru parafjalnego na Brunonowie, odbywającego się w sali parafjalnej. Ci, którzy na bazarze na byli proszeni są o przybycie w tę niedzielę wieczorem a przyczynią się choć w cząstce do przysporzenia funduszu bazarowego na korzyść parafji. Kioski są wypełnione rozmaitemi rzeczami o które warto się pokusić. Jeszcze dwa dni bazaru pozatem pozostaje, mianowicie środa i niedziela, 2-go grudnia.

*

Z przyjemnością notujemy, że towarzystwa brunonowskie także swemi ofiarami przyczyniają się do powodzenia bazaru. Ofiary złożyły następujące: Tow. Imienia Jezus, Tow. św. Elżbiety, Tow. Wolność Ludu Polskiego ze Z. N. P. i Tow. Zwiastowania Najśw. Marji Panny ze Zjednoczenia. Cześć im za to. Kto następny!

*

Miesięczne posiedzenie Tow. Matki Boskiej Tarnowieckiej, gr. 80 Wolnych Polek na Ziemi Washingtona, odbędzie się w niedzielę, dnia 25go listopada, w sali ob. Gniadego, o zwykłym czasie.

*

W przyszły czwartek, w Dzień Dziękczynienia, odbędą się w kościele św. Brunona, następujące śluby: o godz. 9ej rano p. Józefa Drąg z panną Julją Komarnicką, córka pp. Józefa i Karoliny Komarnickich, zam. pnr. 5029 S. Kildare ave., o godz. 10ej p. Józefa Jezioro z panną Marją Sendzik, córką Franciszka i Katarzyny Sendzików, zam. pnr. 4712 S. Pulaski Road a o 11ej p. Józefa Cegielskiego z panną Stanisławą Łukaszewską, córką Antoniego i Franciszki Łukaszewskich, zam. pnr. 4849 S. Karlov ulica.

*

Posiedzenie Tow. św. Brunona odbędzie się w niedzielę, d. 25go b.m. w sali parafjalnej, o godz. 2ej po południu.

*

W ciągu dalszym za książeczki bazarowe się uiścili na plebanji następujący: p. Wiktor Baker, pp. Łaziarz, pp. M. Ozmina, pp. Kick, pp. F. Brągiel, pp. Mistarz i pp. Siebald. Kto następny?

*

W sobotę, dnia 24go b. m. w kościele św. Brunona o godz. 4ej po południu, ślubować będą p. Stanisław Marszałek z panną Pelagją Garbaciak, córką pp. Aleksandra i Józefa Garbaciaków, zam. pnr. 4733 So. Springfield ave.

*

W przyszłą niedzielę w kościele św. Brunona odbędzie się nadzwyczajna kolekta na świętopietrze. Brunonowianie jak zwykle tak i tym razem niezawodnie okażą dobrą wolę i do kopertek jakie zostały rozdane załączą ofiarę na jaką ich stać.

*

Państwo Jan i Antonina Gacek obchodzili w ubiegły wtorek ósmą rocznicę swoich zaślubin. Msza św. była podzięką Bogu za łaski otrzymane z prośbą o nowe.

*

Fanty na bazar nadesłali na plebanję następujący: Anna Niznik, Józef Łabędź, Stanisław Dziekan, Helena Nazimek, Marja Niedojadło, Zofja Mistarz, Stefan Kijak i De Luxe Meat Market. Kto następny?

*

Państwo Władysław i Joanna Jałowiec, zam. pnr. 4836 S. Harding ave., obchodzili w niedzielę dwudziestą rocznicę swoich zaślubin. Na Mszy św. o godz. 12ej w południe złożyli Bogu dzięki za łaski otrzymane i z prośbą o nowe w kościele św. Brunona. Dla upamiętnienia tej uroczystości grono przyjaciół na czele z p. Lesiak i p. Siedlecką urządziły niespodziankę. Zebrało się spore grono osób, którzy solenizantom składali życzenia i upominki. Po kolacji rolę mistrza toastów pełnił p. Kudło. Przemawiali niektórzy z gości życząc im doczekania się srebrnego jubileuszu małżeńskiego. P. Jałowiec solenizant jest kolektorem kościelnym. Solenizanci dochowali się pięcioro dzieci: trzech synów i dwóch córek. Najstarszy z synów Mieczysław uczęszcza do Seminarjum Przygotowawczego im. Quigley'a. Obecni na tej zabawie byli następujący: p. Stangwiłło, pp. A. Lesiak pp. J. Jasica, pani W. Mazurowska, F. Mazurowski, panny F. i H. Mazurowskie, S. Mazurowski, panna M. Mazurowska pp. F. Szczupaj, pp. L. Droździńscy, pp. P. Kliszewicz, pp. P. Głowiak, pp. F. Sendzik, pp. A. Kudła, panny J. Jasica, M. Jasica i H. Jasica, p. F. Jasica, p. L. Banasiak, pp. J. Maziarka, pp. A. Kubas, pp. J. Mazur, pp. J. Bieszczad, J. Szafran, H. Szafran, A. Buras, J. Kowalówka, L. Liska, A. Opyrchał, A. Rudziewicz, pp. J. Jałowiec, M. Laschke, A. Bielak, pp. F. Łenccy, pp. F. Włodarscy, pani M. Liss, pani J. Łabna, pp. J. Łabędź, pp. W. Figura, p. H. Siedlecki, pp. H. Surdej, p. K. Rymek, pp. J. Zdziarscy, pp. A. Maziarka, B. Kozłowska, L. Kozłowska, J. Renkar, J. Wnęk, J. Brągiel. Do stołu usługiwały: panny: L. Siedlecka, H. Siedlecka, B. Lesiak, J. Lesiak, D. Lesiak, G. Perkowska. Kuchnią zajęła się pani A. Kostelny.

Z Marjanowa.

Na bazar parafjalny w przyszłą niedzielę, dnia 25go listopada do sali parafjalnej na Marjanowo, aranżer tej imprezy i główny tejże kierownik X. Teodor Wróblewski, C. R. zaprasza wszystkich marjanowian tak starszych jak i młodszych. Pragnieniem jego przedewszystkiem jest, zobaczenie na bazarze przedniejszych parafjan — tak zwanych starych wiarusów, którzy kładli podwaliny pod marjanowskie gmachy parafjalne. Gdy oni zaszczycą bazar swoją obecnością, to przypomną się niejednemu czasy młodości, czasy dawniejsze kiedy to wszystkim było nam lepiej, każdy wówczas pracował, to też się bawił. Komitet bazarowy składa serdeczne uznanie i cześć tym, którzy bazar odwiedzili i groszem swą cząstkę do tego funduszu bazarowego dołożyli. Niech ci, którzy na bazarze nie byli pójdą za przykładem tych, którzy swoją powinność spełnili, a wtenczas będzie jak mówi przysłowie wilk syty i owca cała. Trzeba wiedzieć, że dużo jest fantów pięknych, pożytecznych i użytecznych i naprawdę warto się o nie pokusić. Bazar przyszło-niedzielny rozpocznie się o godzinie 7mej wieczorem i potrwa cały wieczór. Gdyby tak każdy z marjanowian przybył na bazar i cząstkę swoją dorzucił o jak powiększyłby się fundusz bazarowy, przeznaczony na kolosalne wydatki parafjalne. A więc idziemy w niedzielę na bazar i przyprowadzimy z sobą swoich przyjaciół i znajomych.

22 miljony na nową tamę.

Knoxville, Tenn. — Władza Doliny Tennessee autoryzowała budowę nowej tamy na rzece Tennessee kosztem $22,000,000. Będzie to trzecia tama zbudowana przez ową władzę w jej programie wyzyskania siły wodnej w dolinie Tennessee.

Parlament jugosłowiański zwie się skupczyną.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

Copyright, 1934, by Central Press Association, Inc.



"And The Temple Bells They Say, 'Come Back You British Soldier—' "!



Podpalacz i Morderca Skazany Na 14 Lat Więzienia.

Siegel Uplanował Podpalenie Budynku, w Którym Spalił Się Na Węgiel Chłopak 17-Letni.

Harry Siegel, eks-pracownik asekuracyjny, wczoraj uznany winnym podpalenia budynku i zamordowania 17-letniego Józefa Pecori, skazany był przez sędziego Wład. LaBuy'a.

Po debatach trwających wczoraj przeszło trzy godziny Ława przysięgłych uznała za stosowne ukarać więźnia 14-to letnim pobytem w więzieniu stanowem. Obrońca Otto Kolar domagał się nowej rozprawy dla swojego klienta, przesłuchy w tej sprawie odbędą się dnia 28go listopada.

Ława przysięgłych na samym wstępie obrad postanowiła Siegela ukarać straceniem w krześle elektrycznem, ale często żądanie kary śmierci przez prokuratorję dało przysięgłym wiele do myślenia.

Siegel nie przyznał się do podpalenia składu Tomasza Falone, pnr. 1200 ul. W. Taylor, gdzie młody kaleka, Józef Pecori, lat 17, zginął w strasznych męczarniach z poparzenia.

Falone i pani Bertha „Królowa Podpalaczy" Warshowsky zeznawali dla stanu. Sami są w podobnych jak Siegel tarapatach i procesowani będą później.

"Broadway Jones" Przekazany Ławie Wielkoprzysięgłych.

Franciszek „Broadway Jones", szuler i handlarz narkotyków, musi stanąć przed ławą wielkoprzysięgłych, oskarżony o zabójstwo. Za jego podobno przyczyną panna Ludwika Nolan skoczyła z 17go piętra klubu Medinah.

Ława przysięgłych koronera powiatowego wczoraj na inkweście w sprawie śmierci panny Nolan wysłuchała zeznań takich jak Dorota Lawler, którą więcej „polubił" Broadway Jones aniżeli pannę Nolan; zeznawali i inni, poczem Lawrence'a zabrano do więzienia powiatowego, gdzie czekać będzie na wezwanie do sądu.

Lawrence przyznał się wczoraj, że siedział trzy lata w więzieniu federalnem za handel narkotykami. Porucznik policji William Cusack powiada, że pannę Nolan i jej siostrę aresztował w domu pnr. 1517 S. Michigan ave.

KS. COUGHLIN W DEPARTAMENCIE SKARBU.

Washington, 23. listop. — Ks. Charles E. Coughlin, znany kaznodzieja radjowy, przybył tu wczoraj, aby omówić plany inflacyjne z senatorami Thomasem, Wheelerm i McCarranem. Ksiądz zjawił się w departamencie skarbu i konferował „w sprawach osobistych" z H. Gastonem, asystentem sekr. Morgenthou'a.

Duszność jest to uczucie głodu powietrznego — wskutek zmniejszonej wymiany gazowej w organiźmie.

Światowe Zapasy Złota i Ich Podział.

Ameryka, Francja i Anglja mają 70 procent.

Washington, 23. listop. — Trzy kraje, mianowicie Stany Zjedn., Francja i Anglja posiadają 70 procent światowego zapasu złota, przedstawiającego wartość $21,500,000,000. Stany Zjedn. posiadają z tego 37 procent, Francja 25 procent, Anglja trochę więcej niż 7 procent. Łącznie, ich zapasy przedstawiają wartość $15,036,000,000. Na wszystkie inne kraje przypada $6,464,000,000. Tych krajów, mniej zasobnych w złoto, jest 47.

Dzicy Zamordowali Dwóch Misjonarzy.

Rio de Janeiro, 23. listop. — Depesze z Belem potwierdziły wiadomość o śmierci męczeńskiej dwóch Salezjanów, okrutnie zamordowanych przez ludożerski szczep Indjan Chavante.

Biskup Dom Sebastiano otrzymał wiadomość z Conceicao do Araguaya, że O. Joao i O. Pedro zostali zabici przez Indjan nad brzegiem rzeki Śmierci, blisko Bar Eira de Santo Izidoro.

Obydwaj Zakonnicy pracowali w owej okolicy jako misjonarze przez pięć lat.

Perforator jest to przyrząd do ząbkowania wyrobów z papieru, np. znaczków pocztowych, itp.

NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

NOTATKI REPORTERA

W niedzielę zabawa Alumnów na Trójcowie.

Zabawa taneczna Alumnów Wyższej szkoły św. Trójcy odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 25go listopada, w kafeterji na Trójcowie. Przygrywać będzie orkiestra Hank Summers'a. Początek zabawy o godzinie 8mej wieczorem. Specjalne atrakcje podczas zabawy na programie.

* * *

W Sokolni odbędzie się wystawa kanarków wraz z kontestem.

Klub Polonja Hodowli Kanarków, założony przeszło 20 lat temu w Chicago a posiadający 23ch członków czynnych, którzy razem posiadają około 4,000 kanarków, urządza kontest o nagrody i wystawę kanarków w dniach 15go i 16-go grudnia, w sokolni p. nr. 1062 North Ashland avenue. Wystawa ta otwarta będzie każdego dnia od godziny 10tej rano do 11tej wieczorem.

* * *

W niedzielę zabawa Tow. Tysiąc Walecznych.

W przyszłą niedzielę, dnia 25go listopada, w sali Synów Wolności, p. nr. 1042 North Damen avenue, Towarzystwo Tysiąc Walecznych, gr. 877 Z. N. P., urządza zabawę taneczną której początek zapowiadają na godzinę 5tą po południu. Orkiestra Władysława Rąpały i liczne niespodzianki dla gości. Komitet balu stanowią: Jan Kopeć, Józef Mazarka, Marja Burkowska i Władysław Czekaj.

* * *

Klub „Jasło" bierze udział w zabawie niedzielnej.

Wszyscy członkowie i członkinie Klubu „Jasło" wybierają się w przyszłą niedzielę, dnia 25go listopada na zabawę taneczną Towarzystwa Tysiąc Walecznych, jaka odbędzie się w sali Synów Wolności, przy North Damen avenue. Zbiórka na sali o godzinie 7mje wieczorem. Ten sam klub „Jasło" urządza zabawę taneczną w środę, dnia 28go listopada, w sali „Atlas", p. nr. 1436 ul. Emma, na którą komitet przygotowuje wiele niespodzianek i zaprasza wszystkich. Przy sposobności prosi nas sekretarz klubu Władysław Czekaj o podanie, że posiedzenie następne klubu „Jasło" odbędzie się w sali pani Wierzbickiej, p. nr. 1048 North Marshfield avenue w przyszłą niedzielę, dnia 25go listopada, o godzinie 3ej po południu.

* * *

Policjant Cygan aresztował rabusia.

Policjant parkowy Otton Cygan wczoraj aresztował Rajmunda McNear, lat 30, z p. nr. 853 ul. North Clark kiedy McNear uciekał po walce stoczonej na rewolwery z Leonem Schreiberem, którego chciał obrabować w jego składzie jubilerskim, p. nr. 3569 ul. North Clark.

* * *

Pallasch identyfikował tego, który go postrzelił.

William Creighton, lat 19, z p. nr. 953 Lill avenue, okaleczony w kolizji kiedy jechał w skradzionym automobilu w ubiegłą środę, a w którym to wypadku jego kolega William Russell został zabity, wczoraj identyfikowany był przez Teofila Pallascha, z p. nr. 1115 Lill avenue. Pallasch powiada, że Creighton dnia 8go stycznia postrzelił go dwukrotnie podczas rabunku w pobliżu jego domu.

* * *

Przesłuchy w sprawach bondowych poprowadzi rząd federalny.

Kongresman A. J. Sabath donosił wczoraj, że przesłuchy kongresjonalnego komitetu, badającego sprawki organizacyj bondholderów otwarte będą ponownie w Chicago, w przyszłym tygodniu. Komitet dzisiaj odbywa przesłuchy w Detroit, Mich., a jutro wraca do Chicago.

* * *

Ukarany za nie wystaranie się o licencję stanową.

Jan Kordowski, lat 18, z p. nr. 5336 ul. Altgeld wczoraj skazany był na zapłacenie $25 kary, przez sędziego Lamberta K. Hayes, w sądzie dla chłopców, przed którym stanął za to, że jadąc w automobilu nie posiadał licencji stanowej ani też licencji miejskiej na rok bieżący.

* * *

Dziewięciu młodzieńców aresztowano za kradzieże.

Oskarżeni o wykradanie torebek z rąk kobiet dziewięciu młodzieńców wczoraj znalazło się w kozie na stacji przy ul. Maxwell. Aresztowani za liczne kradzieże między innymi byli: William Hess, lat 18, z p. nr. 1822 ul. South Peoria i Stefan Karwarik, lat 17, z p. nr. 1931 Shelby Court, którego identyfikowała pani Andrzejowa Hosgava, z p. nr. 966 ul. West 19ta. Specjalnością młodych rabusiów była jazda w automobilu przy brzegu ulic i skradanie torebek z rąk przechodzących mimo kobiet.

* * *

Parada zabawek odbędzie się na Milwaukee avenue.

Dziatwa ucieszy się nie mało, gdy poraz pierwszy oglądać będzie wielką i piękną paradę zabawek. Parada ta odbędzie się jutro rano na znak otwarcia sezonu gwiazdkowego w składach przy Milwaukee avenue. Początek parady przy narożniku Milwaukee avenue i Logan Square. Gwiazdor także jedzie w tej paradzie, a jakże....

* * *

Umierającego Tarzana rozpoznał stróż.

Teodor Tarzan, lat 19, z p. nr. 1951 ul. Cortland szybko wynosi się z tego świata. Znajduje się obecnie w szpitalu Norwegian American, dokąd przewiozła go policja, gdyż został postrzelony w jamę brzuszną. W szpitalu identyfikował go Ludwik Rousse, lat 38, stróż, który powiada, że Tarzan był jednym z trójki młodzieńców, którzy włamali się do zakładu U. S. Soft Drinks, p. nr. 1840 North Damen avenue.

* * *

Za zamordowanie staruszki skazani byli na długie lata więzienia.

Trzech młodzieńców, którzy przyznali się do zamordowania pani Anny Soldat, staruszki, wczoraj sędzia Donald S. Mc Kinlay w sądzie kryminalnym surowo ukarał. James Soldat, lat 18, z p. nr. 2120 ul. West 18ta, wnuczek zamordowanej kobiety i Jan Maciejewski, lat 18, z p. nr. 2204 ul. West 18ta skazani byli każdy na 25 lat więzienia stanowego. Franciszek Skowroński, lat 19, z p. nr. 2133 West 18ty Place, skazany był na 14cie lat więzienia. Dnia 12go października trójka ta weszła do mieszkania pani Soldat w nadziei znalezienia pieniędzy jakie staruszka ta podobno w mieszkaniu przechowywała. Pani Soldat przyłapała młodzieńców tych na rabunku i za to ci związali ją, pobili i usta zakneblowali. Po skradzeniu $36 w gotówce ofiarę swoją uciekający bandyci nakryli kołdrą, pod którą biedna życie zakończyła. Syn zamordowanej, porucznik Robert Soldat ze stacji policyjnej w Berwyn, który zajął się przeprowadzeniem inwestygacji, w krótkim stosunkowo czasie odszukał sprawców zbrodni i aresztował swego bratanka i dwóch jego kolegów.

* * *

Salvage został zabity, Czaplicka i Tańska w szpitalu.

Przy narożniku Mackinaw avenue i ul. 92ej wczoraj wieczorem wywrócił się automobil po zderzeniu. W wypadku tym James Salvage, lat 21, z p. nr. 10341 Bensley avenue, który kierował maszyną, został zabity na miejscu. S. Czaplicka, lat 20, z p. nr. 1358 ul. North Lincoln i Janina Tańska, lat 23, z p. nr. 8710 Muskegon avenue zostały okaleczone; przewieziono je w ambulansie policyjnym do szpitala South Chicago

* * *

Nie podoba mu się wyrzucenie z urzędu.

Rada trustysów miasteczka Cicero niema prawa usuwać z urzędu Władysława Gallasa, superintendenta robót publicznych, co zrobiła dnia 8go listopada, poczem zamianowała na jego miejsce Antoniego Krupnickę. To się nie podoba Gallasowi i dlatego wczoraj w sądzie okręgowym wniósł skargę, prosząc sąd, aby raczył decydować komu przysługuje prawo urzędowania, jemu czy też Krupnicce. Gallas twierdzi, że prezes miasteczka Józef G. Cerny ma tylko prawo mianowania urzędników, a nie cała Rada.

Zbory Metodyskie Sprzedawane Za Długi.

Filadelfja, Pa., 23. listop. — Rev. dr. F. W. Mueller, superintendent jednego z wydziałów denominacji metodysko-episkopalnej, wydał apel o ratowanie zborów tego wyznania od młotka licytacyjnego. Oznajmił on, że 30 zborów metodyskich zostało sprzedanych przez szeryfa podczas depresji, i że conajmniej 400 innych znajduje się na krawędzi bankructwa. Około 5,000 z 20,000 zborów tej denominacji przeżywa poważne trudności finansowe, a procent od długów zaciągniętych na majątek „przewyższa sumę daną przez cały kościół metodysko-episkopalny na służbę w całym świecie".

Sufit zawalił się na dzieci szkolne.

Filadelfja, Pa. — W szkole publicznej na przedmieściu Narberth zawalił się sufit w jednej klasie, grzebiąc pod gruzami dwanaścioro dzieci. Odniosły one tylko lżejsze obrażenia.

Życie Małego i Wielkiego Świata

W Południowej Ameryce zaczyna się chmurzyć i o złowrogich pomrukach wojennych słychać aż na drugiej półkuli, w Europie. Rząd brazylijski zamówił ostatnio w Szwecji różnego rodzaju broni i amunicji a przeważnie ciężkich dział armatnich za $25,000,000. Pieniądze te nie spadły z obłoków, lecz pochodzą z ciężko zapracowanych oszczędności mieszkańców Brazylji. Gdyby przyszło wydać tak wielką sumę pieniędzy na cele naukowe i antywojenne, to rząd brazylijski walczyłby do ostatka i tłómaczyłby się, że kraj zbankrutuje jeżeli wyda tyle pieniędzy na naukę. Na bratobójcze machiny wojenne pieniądze się znalazły i zostały wyasygnowane bez żadnego kłopotu i trudu. Kiedyż wreszcie ludzie nauczą się myśleć...

*

Żydzi narzekają stale na Polskę twierdząc, że grozi im stale niebezpieczeństwo, choć nie mają powodu po temu. Rząd polski dał jeszcze jeden przykład, że powoduje się dobrą wolą w stosunku do Żydów, mianowicie zezwolił na powrót 218 Żydom, którzy od przeszło dwóch miesięcy tułali się po różnych portach morza Śródziemnego w poszukiwaniu kraju, któryby ich przyjął. A ponieważ nikt ich nie chciał przyjąć, rząd polski zawiadomił, iż pozwala im przybyć do Polski i tam się osiedlić.

*

Do federalnego sądu okręgowego w Los Angeles wpłynęła skarga G. J. Goffmana, właściciela warsztatu ślusarskiego pozostającego w rękach przejemcy od czasu rozwiązania spółki w 1930, w której powód żąda odszkodowania na łączną sumę $20,555,005,993,703,418,733,025,000 oraz $50 tygodniowo w gotówce. Liczba pozwanych jest niemal tak wielka, jak liczba żądanych przez powoda dolarów. Skarży on stan Kalifornję, wszystkich urzędników wykonawczych, powiat i miasto Los Angeles, tamtejszą Izbę Adwokacką i jej wszystkich członków, oraz kilku sędziów sądu wyższego, i powiada, że nie może uzyskać sprawiedliwości, bo administracja prawa pozostaje „w rękach zdrajców". — Być może, że Goffman zadowolni się sumką $50 tygodniowo i nie będzie dochodził swoich większych pretensyj, których cały świat nie mógłby mu zapłacić.

*

Francja zamierza wysłać na stanowisko ambasadora do Berlina gen. Maksymiljana Weyganda, obecnego wodza naczelnego armji francuskiej, znanego również Polakom z okresu walk o Warszawę w 1920 roku. Nie chcemy wierzyć, aby Francja przez zawarcie zgody z Niemcami pragnęła zaszachować pakt nieagresji polsko-niemiecki. Hitler w ostatniem swem oświadczeniu przyznał otwarcie, że granice zachodnie Rzeszy pozostaną bez żadnej rewizji, lecz wschodnie granice będą musiały być zrewidowane. Hitler nie dodał, czy rewizja ta ma być na korzyść Niemiec czy Polski. Wszystko jest możliwe.

Analfabetyzm we Francji.

W okresie czasu od 1892 do 1931 roku francuskie wydatki na szkolnictwo powszechne wzrosły o 21 razy. Natomiast liczba analfabetów w 1931 roku była akuratnie taka sama jak w 1892. Po pięćdziesięciu latach powszechnego, obowiązkowego i bezpłatnego nauczania Francja liczy pół miljona zupełnych analfabetów.

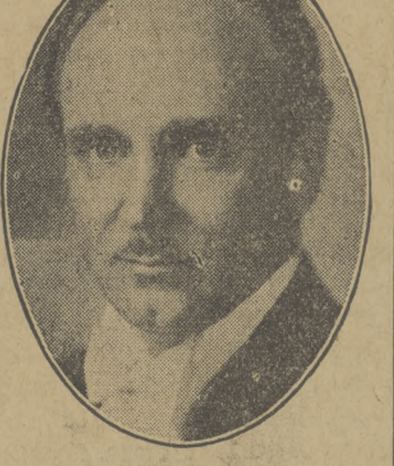
W ogrodzie Ścisłowskiej wiosna.

Houston, Tex. — Krzewy „snowball" w ogródku pani J. Ścisłowskiej, roślina kwitnąca wczesną wiosną, okryły się bujnem kwieciem po raz drugi w tym roku.

Klub parafji Jastrząbki Nowej, wystąpi na bal klubu Lisiej Góry, dnia 25go listopada w Sokolni, p. nr. 1064 No. Ashland ave, Zbiórka o 6:30 wieczorem. — L. Kiełbasa, prezes; J. Żołądź, sekr.

Koncert Wszechsłowiański Budzi Ogólne Zainteresowanie.

Śpiewacy dziewięciu narodowości a mianowicie: polskiej, czeskiej, rosyjskiej, ukraińskiej, jugosłowańskiej, kroackiej, słowackiej, serbskiej i słoweńskiej, poza przygotowaniem się do koncertu Wszechsłowiańskiego, który odbędzie się w Chicago Civic Opera House w niedzielę, dnia 9go grudnia, potrafili wydać z siebie tak główny zarząd, jak i poszczególne komitety dość sprężyste, które zdołały zainteresować publiczność ogólno-słowiańską, oraz Amerykanów.



PROFESOR JERZY BOJANOWSKI.

Już dzisiaj możemy twierdzić, że koncert Wszechsłowiański będzie nietylko moralnym, ale i materjalnym sukcesem. Komitet zaproszeń informuje, iż dotąd sześć konsulatów zakupiło loże na koncert Wszechsłowiański, w liczbie których jest nasz konsulat polski, który bardzo życzliwie odnosi się do podjętego dzieła Słowian.

Komitet programu stwierdza, że organizacje, oraz firmy wszystkich narodowości odnoszą się przychylnie, zasilając ogłoszeniami pamiętnik koncertu Wszechsłowiańskiego. Przodują naturalnie organizację i interesy polskie.

Lecz najważniejszą wiadomością dni ostatnich, jak nas informuje Komitet Koncertu z kol. W. Morawskim na czele, jest to, że profesor p. J. Bojanowski zgodził się prowadzić ogólne chóry słowiańskie, to jest chór mieszany w Star Spangled Banner" i chór męski z pieśnią "Ja Jestem Slovan".

Profesor p. J. Bojanowski dał się poznać nietylko wśród nas, ale i wśród Amerykanów z wybitnych zdolności i szczerej pracy, co daje gwarancję, że pieśni przez niego prowadzone — wypadną jaknajpoprawniej. Jak z powyższych zestawień wynika, koncert Wszechsłowański zapowiada się jaknajlepiej.



WŁADYSŁAW MORAWSKI.

Wiceprezes Wszechsłowiańskiego Towarzystwa Śpiewaczego w Chicago.

Spodziewać się należy, że zaszczycą swą obecnością ów koncert nasi panowie sędziowie, politycy, członkowie administracyj powiatowych i miejskich, kupcy i przemysłowcy — wogóle ze wszystkich narodowości, by wysłuchać pieśni jako dorobku kulturalnego krajów ojczystych w przybranym tu kraju.

Wszystkim miłośnikom śpiewu radzimy, aby postarali się o nabycie biletów wcześniej, gdyż później mogą być pozbawieni możności usłyszenia koncertu. — Komisja Reklamy i Prasy Okręgu 1-go Zw. Śpiew. Pol.

Sinclair wydał $1,223 na kampanję.

Sacramento, Cal. — Upton Sinclair wydał $1,223.19 na swoją nieudaną kampanję na gubernatora Kalifornji. Wymienił on tę sumę w sprawozdaniu złożonem w biurze sekretarza stanowego. Jego zwycięski rywal, F. Merriam, republikanin, wydał niespełna $500.

Koncert Klubu Łęczan w Niedzielę.



Panna Marja Gruszczyńska

Staraniem Klubu Łęczan urządzony zostanie koncert, celem pozyskania funduszu na budowę w parafji Łęk, blisko Pilzna. Dla tak pięknej sprawy wykazania szczerego przywiązania i chęci służenia macierzystej ziemi ofiarują usługi wybitne siły polskiego świata artystycznego w osobach panny Marji Gruszczyńskiej, zaszczytnie znanej śpiewaczki i p. Tadeusza Kożucha, uzdolnionego pianisty.

Niezwykle miła uczta ta odbędzie się w niedzielę, dnia 25-go listopada, w dużej sali Związku Polek pnr. 1309 No. Ashland ave., o godzinie 4:30 po południu.

Bogaty program wieczoru przygotowuje komitet składający się z pp.: Stanisława Matugi, przewodniczącego; Agnieszki Kleszyk, sekretarki; Jana Kuli, kasjera i J. Czernika, J. Wróbla, S. Pękali, Zofji Tomasiewicz, Katarzyny Bodzioł i Tekli Tryba.

Komitet ten wraz z Klubem Łęczan zaprasza do współudziału sympatyków sprawy, zapewniając o doborowym programie i miłej zabawie towarzyskiej jaka odbędzie się po zakończeniu koncertu.

Bilety nabyć można u członkiń i członków komitetu lub też w lokalu Klubu Łęczan, pnr. 1824 Augusta Blvd.

Komtiet urządzający spodziewa się słusznego zainteresowania i poparcia dla tak godnego celu, zapewniając obecnym rzadką sposobność tak doborowej afery towarzyskiej, obliczonej na pobudowę świątyni Pańskiej w Łękach.

Złoty Jubileusz Parafji Św. Sylwestra.

Parafja św. Sylwestra, przy której proboszczem jest X. prałat Tomasz Quinn, święcić będzie uroczystość złotego jubileuszu założenia. Program uroczystości rozłożony jest na trzy dni począwszy od niedzieli, dnia 25go do wtorku 27go listopada. Główna uroczystość odbędzie się w tę niedzielę, w której weźmie udział Jego Eminencja X. Kardynał Jerzy Mundelein. Dziękczynne nabożeństwo pontyfikalne w niedzielę odprawi o godzinie 12ej w południe Biskup M. J. Curley z Baltimore, Md., a kazanie zastosowane do okoliczności wygłosi Biskup-sufragan Bernard Sheil. Chór parafjalny pod dyrekcją p. Marjana Różyckiego odśpiewa z orkiestrą części solowe ze Mszy „Missa Ave Verum" Carneraliego. Pozatem odśpiewane będą utwory: „Ecce Sacerdos" Molitora, „Jesu Dei Vivi" Verdiego i „Marche Pontificale." Wieczorem zaś o 8ej odbędą się nieszpory pontyfikalne które celebrować będzie Biskup P. Barry z Augustine, Fla. Kazanie wygłosi X. prałat Jan J. Code z Oak Park, Ill. Chórem dyrygować będzie X. Edwin Hoover. W poniedziałek, dnia 26go listopada, o 9ej rano ceremonje liturgiczne odprawi za dusze zmarłych parafjan Biskup W. D. O'Brien. Kazanie wygłosi X. P. C. Conway, LLD. Zaś wieczorem będzie dany obiad od 5ej do 10ej. Chór pod batutą M. S. Różyckiego będzie śpiewał. Dnia 27go listopada solenną pontyfikalną Mszę św. odprawi Biskup T. F. Noll z Fort Wayne, Ind. Kazanie wygłosi X. Jan Doody, DD. Chór parafjalny pod batutą M. S. Różyckiego wykona śpiewy podczas Mszy św.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

WŁAŚCICIELE KOPALN POLSKI ZAPROSZENI DO LONDYNU.

Londyn, 23. listopada. (Havas.) — Właściciele kopalń polskich zostali zaproszeni na przyjazd do Londynu w pierwszej połowie grudnia w celu dokończenia rozpoczętych pertraktacyj w sprawie ustalenia cen na węgiel polski i angielski na rynkach zagranicznych. Pertraktacje w tej sprawie rozpoczęto latem w Londynie, obecnie prowadzone są w Warszawie, a dalszy ciąg tych rozmów odbędzie się w Londynie.

SPRAWA POLSKI W PARLAMENCIE FRANCUSKIM.

Paryż, 23. listopada. (Havas.) — Leon Archimbaud, sekretarz budżetu dla spraw wojskowych we Francji, oświadczył wczoraj w parlamencie francuskim, że kanclerz Hitler zjednał sobie sojusz Polski i Japonji przeciw Rosji sowieckiej i, że jedynie sojusz francusko-sowiecki może uratować świat od nowej zawieruchy wojennej.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z POLSKI.

OBAWY PRASY OPOZYCYJNEJ W POLSCE.

Warszawa, 23. listopada. (Havas.) — Tutejsza prasa opozycyjna wyraża obawy, że jeżeli Polska nie przystąpi do proponowanego paktu Lokarna Wschodniego, może się znaleźć zamkniętą traktatem, którego Rosja sowiecka będzie członkiem. Prasa prorządowa i koła oficjalne zachowują w tej sprawie zupełne milczenie, a francuski min. spraw zagranicznych, Laval studjuje stanowisko Polski w czasie pertraktacyj w Paryżu.

STATEK „KOSCIUSZKO" POSŁANY NA PRZERÓBKĘ DO STOCZNI GDANSKICH.

Warszawa, 23. listopoda. (PAT.) — Statek „Kościuszko" linji polskiej Gdynia-Ameryka został wysłany do stoczni gdańskiej w celu gruntownej rekonstrukcji, poczem zostanie przydzielony do obsługi na linji Konstanza-Palestyna, na której statki linji polskiej cieszą się wielkiem powodzeniem. Zarząd linji Gdynia-Ameryka zastąpi statek „Kościuszko" na linji Gdynia-New York nowym statkiem motorowym „Piłsudski", który jest obecnie na ukończeniu w stoczniach włoskich w Monfalcone i zostanie spuszczony na wodę w przyszłym miesiącu.

MARCINKOWIC NIE MA NIC WSPOLNEGO Z ZAMORDOWANIEM MIN. PIERACKIEGO.

Warszawa, 23. listopada. (PAT.) — Dziennik „Morgen Zeitung", wychodzący w Morawskiej Ostrawie, opublikował wczoraj sensacyjną wiadomość, że osobnik nazwiskiem Marcinkowic, inaczej Maczejko, jest rzekomo sprawcą mordu na osobie ministra Pierackiego i, że z tego powodu został przez policję czeską aresztowany. Półoficjalny organ rządu polskiego, „Gazeta Polska", otrzymała informacje ze źródeł wiarygodnych, iż doniesienie, że aresztowany Marcinkowic jest mordercą min. Pierackiego jest nieprawdziwe i bezpodstawne.

„WIADOMOSCI LITERACKIE" BOJKOTOWANE PRZEZ WOJSKO.

Warszawa, 23. listopada. (PAT.) — Tygodnik „Wiadomości Literackie", który podaje serję krótkich artykułów, przedstawiających w niejasnem świetle warunki panujące w armji polskiej, jest bojkotowany przez wojskowych. Wielu wojskowych odmówiło przyjmować numery „Wiadomości Literackich", choć już zapłacili za nie. Bojkot tego pisma przez wojskowych rozszerza się coraz bardziej.

MALWERSANCI Z ŻYRARDOWA POSZUKUJĄ ZBAWCOW.

Warszawa, 23. listopada. (PAT.) — Sąd ponownie odbniżył sumę bondu zastawnego dla dwóch dyrektorów z Żyrardowa, Verveerscha i Caena, którzy pozostają nadal w więzieniu nie mogąc uzyskać potrzebnej sumy pieniędzy na zastaw. Obaj więźniowie napisali cały szereg listów do Boussac'a, który jednak odmówił dotychczas wydania bondu.

MIN. BECK HONOROWYM OBYWATELEM KIELC.

Warszawa, 23. listopada. (PAT.) — Popularność pułk. Józefa Becka, polskiego ministra spraw zagranicznych szerzy się w Polsce coraz bardziej. Ostatnio rada miejska miasta Kielc zamianowała go honorowym obywatelem swego grodu.

DROGA PAMIĄTKA DLA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 23. listopada. (PAT.) — Pewien wieśniak w powiecie włodzimierskim na Wołyniu, kopiąc na swym ogrodzie, znalazł przypadkowo krzyż „Virtuti Militari" z 1831 roku. Wieśniak znalezioną drogą pamiątkę przesłał do Belwederu jako upominek dla Marszałka Piłsudskiego, W liście swym do Marszałka wieśniak ów pisze: „My, chłopi ukraińscy, jesteśmy wierni Tobie, Wodzu naszej wspólnej Ojczyzny."

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmili, że czytali ogłoszenie w **"Dzienniku Chicagoskim."**

KONFERENCJA W RZYMIE.



Rycina przedstawia dwóch dyplomatów: premjera węgierskiego, dr. Goemboesa i premjera włoskiego, Mussoliniego, w czasie konferencji. Konferencja miała podobno dać bardzo dobre rezultaty, lecz na twarzach obu dyplomatów nie widać tego zadowolenie, bo siedzą obaj na bardzo niewygodnych i staroświeckich krzesłach. Premjer Goemboes aż się przegiął i oparł się łokciem o twardy poręcz, a Mussolini tylko „przykucnął", choć siarczystą minę zachował.

PAT-owski cukierek.

Warszawa. — W prasie polskiej można było znaleść wiadomość PAT'a, o zakazie wyświetlenia w Wiedniu filmu p. n. „Słodki Żyd".

Chodzi tu o przeróbkę filmową głośnej powieści Feuchtwangera p. t. „Jud Suss", co po polsku znaczy: „Żyd Suss". Suss jest to nazwisko, którego nie wolno ani „tłómaczyć", ani ocukrzać.

Niedawno tenże PAT. ze słowa Metzger (rzeźnik) zrobił miasto Metzger. Obecnie z nazwiska wyrabia słodycze...

Błędne koło.

Państwa debatują obecnie nad tem, ażeby stworzyć pomimo śmierci króla Aleksandra, stałą zgodę pomiędzy Serbją a Włochami. Są jednak pewne trudności w tym interesie. — Francja, chce ażeby Anglja podjęła się pośrednictwa, Anglja prosi o to Niemcy, Niemcy Polskę, Polska Sowiety, Sowiety Czechosłowację, Czechosłowacja Hiszpanję, a Hiszpanja znowu Francję, tak, że z tego interesu nie będzie, zdaje się nic. (Mucha)

Jak Kuba Bogu.

— Dlaczego nie chcesz pan palić cygar, które podarował ci na imieniny Karol?

— Świństwo! To są te same cygara, które Karol otrzymał odemnie na gwiazdkę.

Z HAWTHORNE - CICERO.

W środę, dnia 28go listopada, klub „Cicero Republicon Club" urządza t. zw. „Thanksgiving Eve Party and Dance" w sali ob. Grandowskiego, pnr. 2923-25 So. 49-ej ave. Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

*

Oddział Wianka 17-go, przy grupie Echo Wolności, Związku Polek w Ameryce, urządza zabawę kostkową „bunco party" dziś, w piątek, dnia 23-go listopada, w sali parafjalnej Matki Boskiej Częstochowskiej. Pani Bochucińska, uprasza rodaków o poparcie zabawy. Początek o godz. 7:30 wieczorem.

*

„Chrzciny u Gwizdałków" oto wielka zabawa parafjalna na korzyść parafji Matki Boskiej Częstochowskiej, odbędzie się w niedzielę, dnia 25go listopada, w sali w Hawthorne Community, 29ty Place i 52ga Avenue. Będą wesołe śpiewy, wiejska muzyka, tańce i smaczna kolacja. Cały dochód przeznaczony na korzyść parafji. Państwo Gwizdałkowie serdecznie zapraszają życzliwych parafjan i przyjaciół na te „Chrzciny" i mają nadzieję, iż wszyscy będą przychylni i chętnie przybędą. A że, to będzie zabawa taka, że się wszyscy uczestnicy dobrze zabawią.

*

Dziś odbędzie się posiedzenie Dworu św. Kazimierza, No. 796 Z. K. L. (Foresterów), w sali zwykłych zebrań.

*

Drużyna „Cór" w Cicero, przy Osadzie 65 Z.P.R.K. przoduje w pracy dzięki swej energicznej przewodniczce p. Daniel.

Zaledwie dwa tygodnie upłynęło od ostatniego pięknego wieczorku, gdy znów przed niemi nawał pracy. Przygotowują się bowiem do urządzenia przedstawienia na Boże Narodzenie.

Pisząc o odbytej niedawno aferze należy zaznaczyć, iż dochód wyniósł $70. Przelano go do kasy skautowej i już zakupiono 10 mundurków dla „Cór".

Jak to sprytne główki potrafią sobie zaradzić. Prawdopodobnie wszystkie niemal „Córy" już są umundurowane, — a jest ich około 30.

Niechaj no inni idą ich śladem. — Czuwaj!

*

Pani Bessie Kleczka, zam. 3503 So. 53 ave., przechodząc 52 ave., na krzyżówce 34 ulicy, została uderzona przez maszynę kierowaną przez panią A. P. Holdsworth, zam. pnr. 3519 So. 59 Ct.

*

Policja w Cicero została wyekwipowana w instrumenty do rzucania bomb gazowych w różnych formach i na różny dystans.

Przyrządy te i efekt gazowy demonstrowany był całemu sztabowi policyjnemu w ubiegły poniedziałek na próżnych parcelach przy ulicy 16-ej i 54-ta avenue.

*

Ogłoszony został konkurs na oferty do wybudowania tunelu pod Ogden ave., koło Cicero ave. Wybudowanie tego tunelu będzie stałą ochroną dla pieszo chodzącej publiczności, i umożliwi większy, szybszy i bezpieczniejszy ruch kołowy. Przewodniczącym komitetu drogowego jest p. H. Schwarzel, asesor miejski.

*

Pani Elżbieta Łojewska, zam. pnr. 2843 So. 48 Ct., usiłowała popełnić samobójstwo przez zaczadzenie się gazem świetlnym z pieca. Mąż jej, Franciszek przychodząc do domu zastał ją w stanie prawie nieprzytomnym. Przywołana policja zawiadomiła Dr. Pietrowskiego, który ją przyprowadził do życia.

*

Elmer Allens lat 29, zam. pnr. 2149 W. 13 ul. Chicago, idąc po Ogden ave. w pobliżu 54 ave., został najechany przez nieznanego automobilistę i zabity. Inkwest koronera, odbył się w zakładzie pogrzebowym p. Bagińskiego onegdaj rano.

Allens, który był rozwiedziony z żoną, podobno wybrał się w drogę do Texas za lepszem szczęściem. Ośmioletnia córka jego, jest na wychowaniu babki.

Allens poniósł śmierć na miejscu, a uderzony był z wielka siła tak, że kości w nogach poprzetrącane i cały strasznie pobity. Sprawca umknął.

*

Z okazji srebrnego jubileuszu małżeństwa przyjaciele i znajomi urządzili pp. William Beckman zam. pnr. 3626 So. 54 ave., miłą niespodziankę, na sali Hawthorne Community, obdarzają jubilatów pięknemi prezentami i życząc im długiego zdrowia i powodzenia.

Przewodniczącą tej imprezy była pani Cath. Eiselt, która serdecznie dziękowała obecnym za przybycie i za przyczynienie się w urządzeniu tegoż wieczorku.

Obecni byli: pp. Antoni i Anna Maciejewscy, (superwizor miasta Cicero) ogólnie szanowani przez swoich i przez obcych, pna E. Beckman, pp. Ph. Heyer, pani E. Tillie, pp. Ch. Ulrich, pp. L. Heyer, pp. W. Heyer, pp. M. Grabow, pp. O. Meike, pp. F. Jessin, pna Lora Jessin, pani C. Eiselt, p. James Kucharczyk, pp. W. Behnke, pp. H. Frazel, pp. C. Schmidt, pani H. Ansive, pani L. Pilarska, pna Irena Domaracka, pani L. Metzer, p. T. Socsa, pani M. Fahrley, p. Fr. Jabłoński, p. B. J.Bakar, pna A. Gregor, pani W. Bogda, pani J. Bartlik i paru innych, których nazwisk nie zdołaliśmy zanotować.

*

W ubiegły poniedziałek, rano po krótkiej chorobie pożegnała się z tym światem śp. Marjanna Knistoft, żona p. Antoniego Knistoft, zam. pnr. 5105 W. 32 ulicy.

Śp. Marjanna Knistoft, członkini ZNP. grupy 825, zachorowała nagle obłożnie i przewieziona do szpitala Berwyn, o 1:30 w poniedziałek rano, zmarła o wpół do piątej. Pogrzeb odbył się z kaplicy pogrzebowej p. Kat. Kulasik, 4928 W. 31 ul.

*

Władysław Sandusky, Polak, lat 46, zam. pnr. 3100 S. 53 ave. został po wypadku przewieziony do szpitala Berwyn.

*

Komitet Harcerstwa Gminy 55 Z. N. P., postanowił zakupić kompletnie nowe instrumenty muzyczne dla drużyny doboszy i trębaczy. Postanowił zakupić nowe mundurki dla tej drużyny i ma na celu wysłać pewną ilość dziatwy na zlot do Baltimore. Wytężoną pracą w tym kierunku, zdołał zebrać fundusz na zakupienie kompletu nowych instrumentów, które w tych dniach zakupi.

Stare instrumenty zostały sprzedane w całości komitetowi harcerskiemu z East Hammond, Indiana, w obecności komitetów z całego Chicago.

*

Panna Anna Surdyk, lat 18, córka pp. Surdyków, którzy prowadzą piwiarnię pnr. 4829 W. 28 ul., doznała w ubiegłą niedzielę poważnych obrażeń gdy została uderzona trokiem przez p. Peter Guido, zam. pnr. 2942 S. 48 Ct. Przewieziono ją do szpitala Berwyn. Kierownik maszyny zgodził się zapłacić koszta lekarskie.

*

Klub „Waco Indians" urządza zabawę taneczną w przyszłą sobotę w sali Hawthorne Community. Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

*

W przyszłą niedzielę przypada kolekta na Ojca św. Ofiarę można złożyć w kościele.

*

Na ostatniem posiedzeniu Dworu św. Kazimierza (Foresterów), uchwalono nabyć dziesięć biletów za pięć dolarów na zabawę parafjalną która się odbędzie w przyszłą niedzielę.

*

W przyszły poniedziałek Tow. Dobrej Rady będzie miało swoje regularne zebranie.

*

Osada 65tą Zjedn. P. R. K. odbędzie miesięczne posiedzenie w przyszły wtorek wieczorem w sali parafjalnej.

*

W nadchodzący wtorek, odbędzie się posiedzenie Ligi Morskiej i Rzecznej Oddziału nr. 43-go im. Gen. G. Orlicza Dreszera, począwszy o godzinie 8ej wieczorem.

Jeśli który z czytelników nie otrzymuje Dziennika regularnie przez chłopców roznosicieli to proszony jest zawiadomić osobiście lub przez telefon Cicero 1655 W. agenta Stanisława W. Zientego, 5310 W. 30 Place.

*

Podaje się do wiadomości, że wszelkie notatki dotyczące zabaw tanecznych, wesel, posiedzeń, instalacyj towarzystw i spółek, zabaw towarzyskich i familijnych, umieszczane są bezinteresownie. Nadsyłać je należy pnr. 5300 W. 30 Place do Stanisława W. Zientego.

*

Z okazji 19-ej rocznicy założenia Stow. Kupców i Przemysłowców w Hawthorne-Cicero odbył się bankiet jubileuszowy w sali sokolej. Bankiet cieszył się powodzeniem. Wśród gości na tym bankiecie między innymi byli sędzia pokoju Stanisław Wiza, p. Feliks Kawczyński, p. Karol Borowiak, adw. Juljusz Skrzydlewski, p. Książkiewicz, p. Józef Idziaszek, p. Antoni Maciejewski i wielu innych.

THE TUTTS By Crawford Young



Wymazali Ich z Cicerowskiej Organizacji Demokratycznej.

W sąsiedniem miasteczku Cicero toczy się dłuższego czasu „wojna polityczna". Skutkiem tej wojenki, dzięki rezolucji przedłożonej przez Senatora stanowego Ryszarda V. Grahama, na zebraniu komitymanów precynktowych wymazano z listy czynnych członków lokalnej organizacji demokratycznej nazwiska takie jak Antoni F. Maciejewski, który jest superwizorem miasteczka; pani Rose Cuchem, która po śmierci męża sprawuje urząd kolektora; Henry R. Schwarzel, który jest asesorem i Nicholas Hendrikse, sprawujący urząd trustysa.

Z 58miu komitymanów precynktów 57 głosowało „tak", a komityman James Cheney z pierwszego precynktu nie głosował.

Rezolucję tą podpisano w tej myśli, aby „wymazanych" wstrzymać od prowadzenia dalszej walki z Edwardem J. Stejskalem, sekretarzem organizacji.

W rezolucji oskarżono „wymazanych" członków o nie-demokratyczne i nie-amerykańskie zachowanie się. Maciejewski, Schwarzel i zmarły Franciszek Cuchem byli członkami Demokratycznej partji przez lat dwanaście.

"Wymazanych" nie poinformowano o odbytem zebraniu, nic im nie powiedziano o rezolucji ani też dano im sposobności wytlómaczenia swojego postępowania, wystąpienia we własnej obronie.

W Przyszłą Niedzielę Zobaczymy Wspaniałą Komedję p.t. "Ciężkie Czasy".

Niemałe zainteresowanie budzi zapowiadane przez Tow. Scena Polska, gr. 2768 ZNP. wystawienie w przyszłą niedzielę, dnia 25go listopada, w Audytorjum św. Trójcy, wspaniałej komedji w 3ch aktach M. Bałuckiego pt. „Ciężkie Czasy", gdyż jest to naprawdę wesoła o nadzwyczaj interesującej treści sztuka, i właśnie dlatego to Tow. Scena Polska wybrało ją na swój debiut.

Tow. Scena Polska z całą starannością, nie szczędząc wydatków, przygotowuje się do przedstawienia niedzielnego. Role oddane zostały w ręce członków Towarzystwa, znanych najlepszych zawodowych artystów i pierwszorzędnych amatorów-artystów teatru polskiego; są nimi: — El. Bobrowski, St. Milewicz, Maryla Urbanowska, Jan Repeta, Felicja Lichocka, Kazimierz Majewski, Kazimierz Jedliński, Stefan Zieliński, Br. Mróz, Antoni Bednarczyk, St. Mieczkowska, Wincentyna Rieger, Halina Majewska, St. Kajkowski i Kaz. Dąbrowski. Reżyseruje Kazimierz Majewski.

Wspaniałe dekoracje i urządzenie sceny, oraz piękne kostjumy.

Zarezerwujcie sobie popołudnie czy wieczór niedzieli, dnia 25go i wybierzcie się, ze znajomymi i przyjaciółmi na „Ciężkie Czasy, do Audytorjum św. Trójcy.

Bilety po niskich, popularnych cenach nabyć można już w restauracji Lenarda, 1166 Milwaukee ave., u p. Pytlowanego w Milwaukee Avenue State Banku, Milwaukee i Division ul., oraz na południowej stronie miasta w biurze Dr. Majchrowicza, pnr. 4644 So. Ashland ave., zas w dzień przedstawienia kasa będzie otwarta o godzinie 1ej po południu i o 7ej wieczorem.

Turecka Piatiletka.

Kemal Pasza zapowiedział że za 5 lat Turcja będzie gospodarczo samowystarczalna. Rząd turecki pracuje gorączkowo nad uruchamianiem szeregu nowych fabryk państwowych, udzielając jednocześnie wydatnej pomocy finansowej prywatnym kapitalistom, zakładającym przedsiębiorstwa przemysłowe.

W ostatnich miesiącach rzucono hasło: „Własne koszule!" Turcja zużywa rocznie na fabrykację koszul około 50 miljonów metrów bawełny, w trzech czwartych importowanej z Japonji. Rząd turecki rozpoczął zakładánie wielkich plantacyj i budowę na szeroką skalę pomyślanych zakładów włókienniczych. Już po dwóch latach turecka produkcja bawełny ma się podnieść o 20 procent. Wszystkie maszyny nowych przędzalni są sprowadzane z Rosji Sowieckiej. Należność za nie będzie spłacana ratami, w ciągu 20 lat, pod postacią dostaw tureckiej bawełny.

W Izmid uruchomiono papiernię, produkującą dziennie 35 ton papieru. W okolicach Ankary otwarto fabrykę butelek, której produkcja ma pokryć 50 procent zapotrzebowania całego kraju.

CHIŃSKI PURYTANIZM.

Chiny przeżywają obecnie okres walki z „niemoralnością". Czang-Kaj-Szek wydał dekret, grożący surowemi karami za wykroczenia przeciwko dobrym obyczajom. Chiński dyktator zabrania kobietom następujących rzeczy: 1) używania pomadki do ust, 2) chodzenia bez pończoch, 3) robienia sobie wiecznej ondulacji, 4) noszenia sukien z dekoltem na plecach, 5) uczęszczania na plażę wspólnie z mężczynami. Przed kilku dniami ukarano znaczną grzywną parę narzeczonych tylko za to, że w publicznem miejscu trzymali się za ręce. W Pekinie zamknięto szereg dancingów, ponieważ wspólne tańce kobiet z mężczyznami również mają być „niemoralne".

Garaż jest to budynek, mający pomieszczenie dla samochodów.

28,400 zabitych przez auta w 10 miesiącach.

Hartford, Conn. — Około 28,400 osób zginęło, a 740,000 było pokaleczonych w blisko 600,000 wypadkach automobilowych w Stanach Zjednoczonych w Ameryce w pierwszych 10 miesiącach tego roku. — Stwierdza to statystyka towarzystwa asekuracyjnego Hartford Insurance Co.

Tugwell u Roosevelta.

Warm Springs, Ga. — Podsekretarz rolnictwa R. Tugwell był wczoraj gościem Prezydenta Roosevelta w Małym Białym Domu. Przedmiotem ich dyskusji była ogólna sytuacja rolnicza.

Roztargniony.

— Czy nieboszczyk, szanowny ojciec pana jest zdrów?

Hampton Debiutować Będzie w "Manon".

Hope Hampton wystąpi po raz pierwszy podczas obecnie trwającego sezonu operowego w Chicago Civic Opera House w poniedziałek, dnia 8-go grudnia w głównej roli opery „Manon-Masseneta. Panna Hampton jest gwiazdą amerykańskiej sceny, której karjera w migawkowych obrazkach w Hollywood rozpoczęła się tuż przed udoskonaleniem i wprowadzeniem w życie tak zwanych „talkies". Oprócz tego kształciła się ona i pobierała lekcje śpiewu w rolach operetkowych i operowych. W roku 1927 panna Hampton porzuciła scenę zdobywając bez żadnych trudności posadę aktorki-manażerki w newjorskim Shubert teatrze. Operetki jakie pod jej kierownictwem były wystawiane cieszyły się tak wielkiem powodzeniem i z taką elegancją wystawiane były, że krytycy byli wprost oczarowani. Widząc jak wielkie czyni ona postępy jako śpiewaczka, artystka ta, zaraz po ukończeniu sezonu operetkowego porzuciła znowu scenę specjalizując się w głównych rolach francuskich kompozytora Masseneta. Występ jej w Chicago będzie pierwszy. Wystąpi ona w roli Manon Lescaut w której to roli angażowane poprzednio były takie siły jak: G. Farrar, M. Garden, G. Dix i Galli Curci.

Straussa opera „Salome" będzie śpiewana w Chicago Opera House w środę, dnia 28-go listopada z Marją Jeritzą w głównej roli. Pan Van Grove będzie dyrygować orkiestrą. Jutro wieczorem odśpiewaną zostanie opera Verdiego „La Forza del Desturo". po włosku.

Czarodziej.

W Luna parku popisuje się magik. Jakiś widz pyta swego sąsiada:

— Panie, czy on naprawdę jest dobrym magikiem?

— Pytanie! Dałem mu do eksperymentów fałszywą 20 złotówkę a on mi oddał zupełnie dobrą.

Obiad Na Jutro.

Zupa Kartoflana Czysta.
Polędwica Faszerowana.
Kartofle Duszone.
Mizerja z Ogórków.
Legumina z Grysiku.

Zupa Kartoflana Czysta.

Nastawić smak na włoszczyźnie. Gdy nagotowany dostatecznie przecedzić, wrzucić do niego pół kwarty obranych i w kostkę pokrajanych, a wprzód sparzonych kartofli uważając aby się nie rozgotowały. Wkońcu zrobić rumianą zaprażkę z łyżki masła i mąki, wkrajać drobno cebuli i zaprawić zupę. Do wazy dać trochę zielonego koperku.

Polędwica Faszerowana

Posiekać kilkanaście pieczarek, pół sparzonej cebuli i udusić na maśle, dodawszy pod koniec dwie łyżki tartej bułki. Pół oczyszczonej z łoju polędwicy przekroić wzdłuż nie docinając do końca, aby się obydwie połowy z sobą trzymały: Posolić, rozpłaszczyć trochę pałką, posmarować tym farszem, złożyć napowrót, związać mocno bawełną, otarzać w mące i obrumienić na silnym ogniu. Potem złożyć polędwicę do rondla, obsypać jeszcze raz mąką, podlać mocnym buljonem i kieliszkiem madery i dusić przez pół godziny pod przykryciem. Odrzuciwszy bawełnę pokrajać polędwicę na cienkie plastry, oblać sosem i ugarnirować jarzynkami lub kartoflami o dowolnej formie.

Legumina z Grysiku

Ćwierć kwarty grysiku pszennego (farina) zalać pół kwartą surowego mleka i postawić na boku na dwie godziny. Pięć żółtek utrzeć do białości z pięcioma łyżkami cukru, wymieszać z kaszką. W końcu dodać trochę cytrynowej skórki otartej na tarku i pianę z pozostałych białek, włożyć do rondla lub formy masłem wysmarowanej i bułką wysypanej i wstawić do gorącego pieca na pół godziny. Można dodać także dwie uncje migdałów utartych na masę.

Czas ochronny.

Bob Parkins, porucznik wojsk kolonjalnych, przyjechał z Afryki do Londynu na urlop.

— Cóż tam u was słychać w Ugandzie? — spytał go znajomy.

— Gubernator wydał nową ustawę, zakazującą strzelać do murzynów.

— Co ty mówisz? W jakich miesiącach?



PATTERN 5220

ODMIENNA "CUT WORK" ROBOTA STOSOWNA NA DWIE PODUSZKI.

W modełku 5220 znajdziecie dwa wzory 8½x9½ calowe, dwa wzory 4½x5 calowe, instrukcje do robienia "cut work", ilustrację wszystkich ściegów oraz ilość potrzebnej materji. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.
Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
No............ (Alice Brooks)
Imię i Nazwisko..
Adres..
Miasto........................ Stan............

NAJNOWSZE DEKORACJE KARCZKOWE.



U góry, od lewej strony do prawej, żabot motylowy, gwiazdka ze srebnego lub złotego materjału, obracany kołnierz; niżej, ozdoba zrobiona ze strzępatej tafety, aksamitne ozdobienie ramionczkowe, aksamitna kokarda płaska i opaski ramionczkowe.

Niespodzianka Dla Panny Filipkowskiej.

W środę wieczorem wesoło i gwarno było w domu pp. Jaworskich pod numerem 2141 Pierce ave., z powodu urządzonej niespodzianki (bridal shower) dla panny Czesławy Filipkowskiej, która wstępuje w związek małżeński z panem Leonardem Pietrusiewiczem. Ślub odbędzie się o godzinie 5tej po południu w kościele św. Szczepana.

Pani Jaworska gospodyni domu, a ciocia panny młodej podejmowali gości smaczną kolacją sporządzoną przez p. Skierczyńską.

Obecnymi na przyjęciu tem byli następujący: pani Janyda, p. Wiecławska, p. Paterson, pp. Rożańscy, pp. M. Chlisteccy, pp. M. Niemiec, pp. A. Wiggen, p. S. Statkiewicz, p. Z. Niebrzydowski, p. Rybska, p. G. Rollins, p. I. Czyżewska, pp. A. Gutowscy, p. I. Mazur, p. C. Haron, p. Gagola, p. Frydryk z córką, p. Symanowicz, panny Irena, Alfreda i Wiktorja Kilanowskie, Leokadja Statkiewicz i Jadwiga Wykowska z Three Lakes, Wis. Po kolacji goście bawili się do późna w nocy.

Jutro Zabawa Klubu Królowej Wandy.

Już jutro odbędzie się bal Dziękczynienia (Thanksgiving Party and Dance) urządzony staraniem Klubu Królowej Wandy Nr. 1109 Z. P. R. K. w pięknej sali Polonia Club, 2940 Milwaukee Avenue, blisko Central Park Avenue.

Komitet balu przygotował moc niespodzianek dla miłośników dobrych zabaw. Zadaniem tych panienek jest zawsze, by wszyscy ubawili się doskonale i z tego względu wielu sympatyków wybiera się na ten bal.

Na tej zabawie tanecznej znana orkiestra radjowa Edwarda Pipera przygrywać będzie najnowsze tanga, fox troty, bostony, przecudne walczyki, itp.

A więc kto pragnąłby się wesoło zabawić niech pośpieszy jutro o godzinie 8e-j wieczorem na Bal Dziękczynienia do sal Polonia Club.

Zabawa Farmerska Chóru Kalina.

Chór Mężatek Kalina No. 93 Zw Śp. Polskich urządza w środę, dnia 28go listopada czyli w wigilję Dnia Dziękczynienia o godzinie 7:30 wieczorem zabawę farmerską w sali Klubu Filaretów mieszczącej się p. nr. 1234 Milwaukee ave. Komitet zabawy przygotował wiele pięknych niespodzianek na ten wieczór, a spodziewa się, że goście ubawią się jaknajlepiej zaprasza wszystkich swych przyjaciół i sympatyków oraz drużyny śpiewacze o jaknajliczniejszy współudział. — A. Głuchowska, 827 N. Kolin ave.

Złote Gody Weselne pp. Santowskich.

Jutro, o godzinie 10tej rano w kościele Najświętszej Marji Panny Anielskiej, odbędą się złote gody weselne czyli 50ta rocznica wspólnego pożycia małżeńskiego pp. Tomasza i Pauliny Santowskich zamieszkałych p. nr. 1744 No. Lincoln ul. Jubilatkę podczas uroczystości tej poprowadzi syn Jan Santowski, a jubilata córka pani Berta Schlott. Druchnami będą panie: Anna Gortatowska i Katarzyna Peterson a drużbami panowie: Tomasz Santowski i Bernard Santowski. Kwiaciarką będzie mała Bernadetta Specht, a laskę złotą poniesie mały Donald Santowski. Pani Paulina Santowska będzie ubrana w aksamitną suknię koloru złotego i stosowny toczek wykonane w Stephanie Dress Shop.

Zabawa Młodszej Ligi.

Liga Młodsza przy Stow. Opieki Społecznej urządza zabawę altanową zwaną „Bowery Dance", dnia 1go grudnia w Congress Hotelu.

Komitet przygotowuje piękny program i wiele miłych niespodzianek zapraszając wszystkich swych przyjaciół i sympatyków o jaknajliczniejsze poparcie.



Jeśli która z was nie może czego zapamiętać, niechaj zapisze rzecz tę na lepkiej białej taśmie i obwinie ją naokoło palca.



710

ZGRABNA SUKIENKA NA WSZELKIE OKAZJE.
Ellen Worth Modełko 710.

Nabyć można w wielkościach 14 do 18 lat, 36 do 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 3½ jarda 39 calowej materji, ½ jarda 35 calowej kontrastowej materji na kokardę, oraz ½ jarda 35 calowej kontrastowej materji na "vestee" i do obszycia kokardy.

Prosimy przysłać piętnaście centów (15c) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.
Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
No......... Wielkość........
Imię i Nazwisko..
Adres..
Miasto........................ Stan............

ULEWA.

Wspominam w utęsknieniu lasem opięte doliny —
— łąki o miękkich trawach w otoce chłodnej leszczyny.

Wierzby skulone na miedzach — wędrówki poprzez zagony,
słońcem opite powietrze i radość niezamąconą —

I ten pas białej drogi pośród pól szmaragdowych
spowity mgłą i srebrem w cichości nocy sierpniowych —

I granie świerszczy gorące — w spokojnych, uśniętych łanach
i słodycz wieczorów letnich, w nieba gwiaździstych ramach —

— Przez dusznych dni jakowość w miasta duszących oddechach
wspomnienia dni tamtych płyną — jak łaska i jak pociecha —

Widzę je w samotności i serce niemi zagrzewam —
Niech mnie nakryją sobą — jak złota słoneczna ulewa — — —

Janina Zabierzewskał

ŚLUBY I WESELA.

ELEONORA BARNOWSKA— JAN PYTANIA.

Jutro o godzinie 9ej rano staną na ślubnym kobiercu w kościele św. Stanisława Kostki w Michigan City, Ind., panna Eleonora Barnowska, zamieszkała pnr. 205 Ohio ul., Michigan City, Ind., z p. Janem Pytania. Drużbować państwu młodemu będą panny: Bronisława Barnowska i Helena Pytania; panowie: Jan Króll i Stanisław Gołembiowski.

Panna młoda ubrana będzie w powłóczystą suknię atłasową koloru „eggshell", a druchen strój składać się będzie z krepowych sukien koloru niebieskiego i zielonego oraz aksamitnych żakiecików.

JÓZEFINA TALAGA — JAN SOKULSKI.

Jutro o godzinie 9ej rano, w kościele św. Jana Berchmana, odbędzie się ślub panny Józefiny Talaga, zamieszkałej pnr. 2312 Carver ul., z p. Janem Sokulskim. Drużbować państwu młodemu będzie panna Irena Kuśnierek.

Panna młoda ubrana będzie w suknię i toczek z aksamitu koloru bronzowego, a druchna w niebieską suknię krepową.

Stroje powyższe zostały wykonane w Stephanie Dress Shop, 1524 Milwaukee ave.

MARJANNA WILIŃSKA — KAZIMIERZ PAWŁOWSKI.

Jutro, o godzinie 10:30 przed południem, w kościele św. Stanisława B. i M. w Cragin, połączeni zostaną węzłem małżeńskim oboje znani i popularni w kołach młodzieży, panna Marjanna Wilińska, córka ogólnie znanych i poważanych obywateli, pp. Franciszka i Władysławy Wilińskich z Norwood Parku, z p. Kazimierzem Pawłowskim, synem pp. Jana i Pelagji Pawłowskich, znanych osadników dzielnicy Cragin.

Drużbować dobranej parze będą: pani Janina Kisicka, matrona honorowa; jedynym drużbą pana młodego będzie p. Władysław Pawłowski, brat; w szeregu pięknych druchen postępować będą panny: Loretta Mikołajczyk, Franciszka Pawłowska, siostra pana młodego, Jadwiga Górniak, Genowefa Zigg i Anna Kantor. Gody weselne odbędą się w sali Związku Polek, 1309 No. Ashland ave.

Urocza oblubienica ubraną będzie w białą atłasową suknię powłóczystą w stylu „Madonne" i welon przybrany lilijkami w stylu „Madonna". Matrona honorowa ubraną będzie w krepową suknię koloru „Aqua" przybraną aksamitem bronzowym w stylu „Loretta Young". Druchny ubrane będą w krepowe sukienki koloru brzoskwiniowego, przybrane bronzowym aksamitem w stylu „Loretta Young", bronzowe kapelusiki z aksamitu z woalką i bronzowe pantofelki.

MARJA GOSTYŃSKA — STANISŁAW PATEK.

Jutro, o godzinie 10ej rano w kościele św. Kazimierza, połączeni zostaną węzłem małżeńskim, oboje znani i popularni w kołach młodzieży, panna Marja Gostyńska, wychowanka parafji św. Kazimierza, córka pp. Marcina i Józefy Gostyńskich, znanych obywateli dzielnicy Kazimierzowa, z p. Stanisławem Patek. Drużbować dobranej parze będą: panna Kazimiera Gostyńska, siostra panny młodej jako dama honorowa, w pierwszej parze, panna Lydia Sarussi z p. Jamesem Patek, bratem pana młodego; w drugiej parze. panna Blanche Kukac z p. Czesławem Załuga; w trzeciej parze panna Ruby Ortiz z p. Piotrem Johnson; w czwartej parze panna Leokadja Kijewska z p. Tomaszem Rysch. Kwiaciarką będzie Eillen Patek. Gody weselne odbędą się w Bialek Hall.

Oblubienica ubraną będzie w białą atłasową suknię powłóczystą w stylu „Princess Astrid" i welon w stylu „Barbara" podług najnowszego wzoru z Warszawy. Dama honorowa będzie w taftowej sukni koloru seledynowego, przybranej bronzowym aksamitem, kapelusiku i rękawiczkach stosownych w stylu „Dolores Del Rio". Druchny będą w taftowych sukienkach koloru kanarkowego, przybranych bronzowym aksamitem, stosownych rękawiczkach i kapelusikach w stylu „Dolores Del Rio".

JANINA BUKOWSKA — WŁADYSŁAW CIECKO.

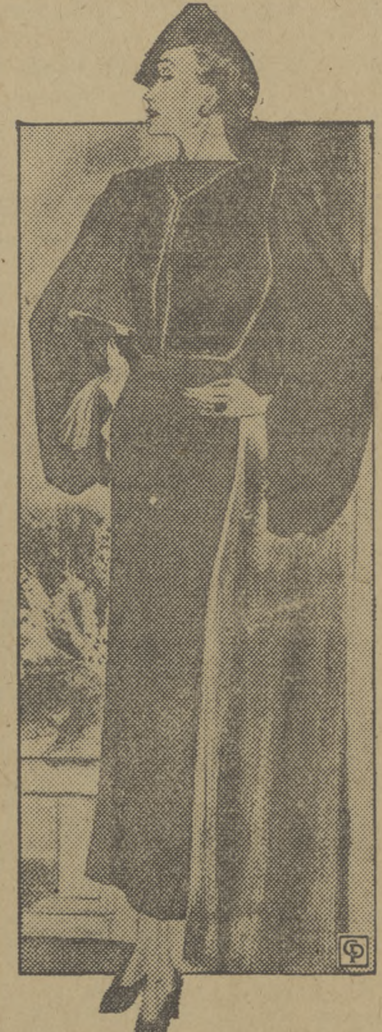
Jutro, o godzinie 10tej rano w kościele św. Władysława, połączeni zostaną węzłem małżeńskim panna Janina Bukowska, córka pp. Jana i Anny Bukowskich, z panem Władysławem Ciecko. Drużbować dobranej parze będą: panna Jadwiga Bukowska, siostra panny młodej z panem Franciszkiem Las i panna Leokadja Benes z panem Edwardem Ciecko, bratem pana młodego. Gody weselne odbędą się w domu p. nr. 5877 Gunnison ulica.

Oblubienica ubraną będzie w białą atłasową suknię powłóczystą w stylu „Princess Yolanda" i welon w stylu „Celeste". Druchny ubrane będą w krepowe sukienki koloru brzoskwiniowego i aqua w stylu „Claudette Colbert", kapelusiki z bronzowego aksamitu i bronzowe pantofelki. Stroje dla powyższych orszaków ślubnych zostały wykonane w Alliance Bridal Shoppe, 1257 N. Ashland ave.

Zabawa Kostkowa i Bal.

Tow. Zbiór Polek gr. 508 Z. Polek w Ameryce, urządza bal połączony z zabawą kostkową w niedzielę, dnia 25-go listopada w sali Gdynia, p. n. 1223-25 Milwaukee ave. Początek o godzinie 2-ej po południu. Komitet zaprasza całą Polonję na tą zabawę.

ELEGANCKI STRÓJ.



Wyżej ilustrowany jest jeden z bardziej egzotycznych strojów spacerowych — skombinowanych przez Alix, z Paryża. Sukienka ta jest zrobiona z wełnianej materji, w stylu bardzo pojedyńczym o linji uszczuplającej, z „biskupiemi" rękawami i króciutką kamizelką.

Wieczór Kabaretowy.

Już w nadchodzącą niedzielę, o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się w pięknej sali Polonia u pp. Adamskich, 2940 Milwaukee ave. blisko Central Park ave. zabawa taneczna pod nazwą „Wieczór Kabaretowy" urządzona staraniem popularnego Towarzystwa Klubu Chicago, gr. No. 2638 i Klubu Pań Chicago gr. 2582 Związku Narodowego Polskiego.

Dzielną prezeską tegoż klubu jest pani Stefanja Kaliszowa. — Program będzie nadzwyczaj bogaty i urozmaicony niespodziankami. Jedną z energicznych pań Komitetu jest pani F. Wyrzykowska, która stara się, aby zabawa wypadła okazale i zadowoliła wybredne gusta naszej Polonji.

Przewodniczą Komitetu balu jest pani E. Żarnowiecka, wice-prezeska klubu, która wraz z całym komitetem zaprasza licznych swych przyjaciół i sympatyków o jaknajliczniejsze przybycie.

Słusznie.

— Na artystę, to trzeba się urodzić...

— Słusznie. Bo jak się kto nie urodzi, to czy może być artystą?



2074

ŁADNY FASON DLA KORPULENTNIEJSZYCH FIGUR.
Anne Adams Modełko 2074.

Zamówić można tylko w wielkościach 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46. Na wielkość 36 potrzeba 2¾ jarda 39 calowej materji i 1¼ jarda kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.
Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.
KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
Nr..............
Wielkość..............
....
Imię i Nazwisko
....
ADRES
Miasto..................
Stan....................

Co Słychać Na Polonji

W kościele św. Wacława, połączeni zostali związkiem małżeńskim p. Jan P. Brooks z panną Małgorzatą Kunath, córką ś. p. Augusta i Anny Kunath. Związek małżeński pobłogosławił proboszcz ks. Teodor Cząstka. Dobranej parze drużbowali: pani Florencja Pemberton, była matroną honorową, panna Klara Bolda drużbowała z p. Gordonem Hinman. Solo na skrzypcach w kościele odegrał p. K. Stefaniak, a solo „Ave Maria" odśpiewała panna D. Machalak. Na organach grał p. L. Niespodziany. Gody weselne odbyły się w domu panny młodej w ścisłym kółku familijnem.

*

Tow. Synowie Wolności, grupa 694 Z. N. P., urządza zabawę taneczną w sobotę, 24 listopada, w sali Synów Wolności, p. nr. 1042 N. Damen ave.

*

Szkoła Tańców Związku Polskich Kółek Lit. Dram. w Am., urządza „Popis Tańców" w sali Zjednoczenia przy Milwaukee i Augusta Blvd., dnia 2-go lutego. Wobec tego wszystkie Kółka, Towarzystwa, Kluby i t. p. powinni ten dzień zostawić wolny i nie urządzać zabaw, co cała Polonja chicagoska wybiera się na owe popisy i zabawę.

*

Tow. Rat. Szczurowa urządza bal w czwartek, dnia 29 listopada (w Dzień Dziękczynienia) w wielkiej sali ob. J. Stefanika. Początek o godzinie 5tej wieczorem.

*

Już tylko dwa dni dzieli nas od zabawy tanecznej, którą urządza Tow. Ratunkowe Zdrochec, w niedzielę, dnia 25go listopada. Początek o godzinie 4tej po południu, w dużej sali ob. Latki przy Huron i Noble ul. Na balu tym będzie odtańczony Krakowiak przez małe dziewczynki w strojach narodowych, jak również będą rozpremjowane wartościowe ręcznie wykonane rzeczy. Dochód na nieszczęśliwych powodzian w Zdrochcu. Komitet balu tworzą: Jan Wadycki, Józef Barabasz, Anna Helizon, Józefa Wojciechowka i Edwin Kuczek.

*

Kółko Am. Im. Ossolińskich, No. 12 Z. P. K. L. D. w Ameryce urządza zabawę księżycową dnia 28go listopada, w sali obyw. J. Stefanika, 1401 West Superior ul. Początek o godzinie 8ej wieczorem.

*

Chór Filaretów przypomina swym przyjaciołom i sympatykom, że w przyszłą niedzielę, 25go listopada, urządza zabawę towarzyską w swym własnym klubie, pnr. 1234 Milwaukee ave., blisko Ashland ave. Tańce, śpiewy, muzyka i dużo niespodzianek dla uczestników powyższej zabawy. Początek o godzinie 7ej wieczorem.

*

Tow. Gwardja im. Tad. Kościuszki, No. 490 ZPRK., urządza doroczny bal, połączony z premjowaniem na indyka w środę, 28go listopada, w sali ob. W. Wójcika, przy May i Fry ul. Początek o godz. 7ej wieczorem.

*

Klub Parafji Dębica urządza zabawę kostkowo - karcianą w niedzielę, 2go grudnia w małej sali Atlas, 1436 Emma ul. Początek o godz. 3ej po południu. Dochód na powodzian w Polsce.

*

Panie z Tow. Opieki nad Szpitalem św. Anny urządzają bazar i świąteczną sprzedaż rzeczy w połączeniu z kolacją, we środę, dnia 5go grudnia, w sali przy szpitalu.

*

Tow. Parafji Medynia urządza bal w niedzielę, dnia 25 listopada w sali North-Western 1433 W. Cornell ul., z którego cały dochód przeznaczony na powodzian w Polsce.

*

Tow. Śpiewu Kalina, Chór Mężatek, No. 93 Z. Ś. P., urządza doroczną zabawę w środę, 28go listopada, w wigilję Dnia Dziękczynienia w klubie Chóru Filaretów, 1234 Milwaukee ave.

*

Tow. Czwarty Pułk Polskich Strzelców urządza zabawę jutro w sobotę, dnia 24go b. m. w dużej sali Atlas, pnr. 1436 Emma ul. Atrakcją specjalną będzie komedja p. t. „Przygody Rusina, Żyda i Górala". — Początek o godz. 7ej wieczorem. Orkiestra p. Białonia.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Salomea Kilanowska nie żyje.

Przeniosła się do wieczności Salomea Kilanowska, która zamieszkiwała z synem Eugenjuszem Kilanowskim, p. nr. 485 No. Central ave. Bogu ducha oddała dziś nad ranem. Zwłoki ś. p. Salomei Kilanowskiej spoczywają w zakładzie pogrzebowym p. Karola Żulińskiego, p. nr. 1451 W. Blackhawk ul. Bliższe szczegóły podane będą jutro w nekrologu żałobnym. Niech odpoczywa w pokoju.

Umarł na posterunku.

New York. — F. Snyder, lat 70, nocny stróż na cmentarzu Woodlawn, został znaleziony bez życia u progu kaplicy cmentarnej. Śmierć przyszła z udaru serca.

Garbarstwo jest to dział przemysłu chemicznego wyprawiania skór.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz, ś. p.

JAN GUTH

członek Mężczyzn Różańca św., 2-go Drzewa — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21-go listopada, 1934 roku, o godzinie 7:15 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24go listopada, o godzinie 9:00 rano, z domu żałoby pnr. 2329 No. Latrobe Ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja, żona; **Marja, Paweł, Józef, Wiktorja, Helena**, dzieci, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski, Telefon Armitage 4630.
Prosimy nie nadsyłać kwiatów.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza, ś. p.

ROZALJA SAWICKA

(Z PIERWSZEGO MĘŻA CHMIELEWSKA)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 21go listopada, 1934 roku, o godzinie 11:30 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26go listopada, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego, 3601 Diversey Ave. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Michał Sawicki, mąż; **Tomasz, Marta, Andrzej i Anna**, dzieci; synowe i zięciowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Schielka, Telefon Armitage 0918. 24

Kraina Zabawek Otwartą Zostanie u Wieboldt'a Jutro.

„Wszechświatowa Wystawa Zabawek" otwartą zostanie jutro, w sobotę, w składzie Wieboldt'a przy Milwaukee ave., na czwartem piętrze. Będą tam gwiazdkowe zabawki dla rozweselenia dzieci w każdym wieku. Będzie to jeden z najpiękniejszych działów zabawek w Chicago. Gwiazdor, naturalnie, będzie na miejscu dla powitania wszystkich dzieci.

W sobotę będzie gwarno u Wieboldt'a. Maski bezpłatnie dla wszystkich chłopców i dziewcząt, które odwiedzą tę wszechświatową wystawę zabawek.

Stulecie postępu będzie wiernie odzwierciadlone, aby nadać naszej wystawie zabawek prawdziwą atmosferę. Kolory czerwone, niebieskie, zielone są uwidocznione na ścianach i filarach. Zeppelin ZR—42 i inne szczegóły ze sławnej wystawy nad jeziorem jeszcze więcej podniosą urok. Tendencja modernistyczna jest uwydatniona we wszystkich departamentach. Automobile, bicykle i inne sposoby transportacji dla dzieci zebrane będą w jeden dział zwany „Wings of a Century". Będzie tam wioska lalek i zwierzyniec dla zwierząt zabawkowych, zwany „Bring'em Back Alive", a w „Fort Dearborn" będą ubranka dla cowboy'ów i Indjan na sprzedaż.

W sobotę będzie można zobaczyć w oknach wystawowych Wieboldt'a składu przy Milwaukee ave. mechaniczny cyrk w pełnym ruchu.

Pan Bernard Kaplan, zarządca składu Wieboldt'a przy Milwaukee ave., powiada, że Wieboldt przyłączy się do kupców z Milwaukee ave. w wielkiej paradzie w sobotę rano o godzinie 11-tej.

W tej paradzie będą automobilowe rydwany, kapela i wiele innych interesujących rzeczy. Parada ta odbędzie się z okazji otwarcia wszystkich działów zabawkowych w składach przy Milwaukee ave. — Marszruta będzie Milwaukee avenue do Logan Square i przez Park Humboldt'a.

Rywalizacja oznacza współzawodnictwo.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córeczka nasza, siostrzyczka moja i wnuczka nasza,

Ś. P.
FLORENTYNA MANDOCK

po krótkiej chorobie powiększyła grono aniołków, dnia 21-go listopada, 1934 roku, o godzinie 3:30 po południu, przeżywszy lat 5 i 9 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24go listopada, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego, A. Lisowskiego, 1137 Noble ulica, do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stefan i Stanisława, rodzice; **Eleonora**, siostra; **Józef i Feliksa Mondrzak i Marjanna**, dziadus i babusie; **Marja, Ludwika, Anna i Regina**, stryjenki; **Alfons**, stryj; **Leon, Aleks i Władysław**, wujowie; **Walerja i Karolina**, ciocie; **Tadeusz Augustine i Helena Compell**, chrzestni rodzice, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.
KLEMENS PRONDZINSKI

po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 22go listopada, 1934 roku, o godzinie 6:20 wieczorem, przeżywszy lat 30.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2115 Carver ul. do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antoni i Dominika Prondzinscy, rodzice; **Marjanna Zielińska** siostra; **Jan, Feliks, Jakób, Franciszek i Marjan**, bracia; **Michał Zieliński**, szwagier, **Anna Prondzinska**, bratowa, wraz z całą familją.

Pastor powiesił się w zborze.

Alton, Ill. — Pastor tutejszego zboru unitarjańskiego, P. Mercer, lat 42, powiesił się w zborze. Zwłoki jego znaleziono wiszące u belki ponad drzwiami.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza,

Ś. P.
MARJANNA KUKOWINSKA
(z pierwszego męża Płaczkowska)

członkini Niewiast Różańcowych, Drugiej Róży, 3-go Drzewa, — po długiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 22go listopada, 1934 roku, o godzinie 3ej po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26go listopada, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego B. B. Drabańskiego, 1410 N. Ashland Ave. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, mąż; **Stanisława, Franciszek, Rozalja, Anna, Jadwiga, Genowefa i Irena**, dzieci: **Aleks Miller, John Kwiatkowski; Władysław Palacz, Władysław Bernas, Stanisław Serwatka, Karol Azzano**, zięciowie; **Stanisława Płaczkowska**, synowa; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój, brat i wujek nasz,

Ś. P.
JÓZEF JAN MARSZAŁEK

członek Tow. Zwycięstwo pod Grunwaldem, grupa 1104 Z. N. P., — po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go listopada, 1934 roku, o godzinie 2:30 po południu, przeżywszy lat 26.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24go listopada, o godzinie 9:00 rano, z domu żałoby pnr. 5755 So. Honore ul. do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmarwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Zofja, matka; **Juljanna i Karolina**, siostry; **Jan, Edward i Adam**, bracia; **Franciszek Kapanowski, Michał Stachnik**, szwagrowie; **Karolina Marszałek**, bratowa; **LaVergne Stachnik**, siostrzenica, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. J. Pruchniewski, Telefon Victory 1024. 23

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i siostra nasza,

Ś. P.
MARJA RATAJ

członkini Tow. św. Kazimierza, grupa 836 Z. N. P. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 21-go listopada, 1934 roku, o godzinie 5:30 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24-go listopada, o godzinie 8-mej rano, z zakładu pogrzebowego Jana Wojciechowskiego, pnr. 5325 Fullerton Ave. do kościoła św. Stanisława B. i M., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, Ferdynand, Helena, Michał, Stefanja, Faustyn i Genowefa, dzieci; **Władysław Palcer**, zięć; **Marjanna**, synowa; **(Helena Feret**, siostra, w Polsce), wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Jan Wojciechowski, 5325 Fullerton Ave. Tel. Berkshire 2876. 23

Wszystkim krewnym i znajomym donoszę tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza,

Ś. P.
MARJANNA KOŚLA

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 22go listopada, 1934 roku, o godzinie 1:30 po południu, w średnim wieku.

Dom żałoby pnr. 4804 So. Marshfield Ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążony,

Stanisław, mąż, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ul. Telefon Canal 2298.

W autobusie.

— Panie, panie, zatrzymaj się pan. Jedna pasażerka wypadła.

— Głupstwo, już zapłaciła!

PODZIĘKOWANIE

Pozostawieni w nieutulonym żalu i smutku, po śmierci najukochańszego ojca i dziadka naszego, ś. p.

Bolesława Kowalskiego

pragnimy z głębi serca podziękować księdzu H. Piepenkotter za odprawienie Mszy św. i księżom: W. Nowakowskiemu i ks. Al. Komasza za asystę; organiście p. J. Fabisz za grę podczas Mszy św.; towarzystwu dworowi św. Kazimierza No. 796 (Foresterów) i Korpusowi Pomocniczemu No. 15 za wzięcie udziału w pogrzebie; tym wszystkim co nieśli zwłoki; tym co nadesłali kwiaty i bukiety duchowne, pogrzebowemu A. Szymańskiemu i Synowi za wzorowe prowadzenie pogrzebu, wszystkim krewnym i znajomym za odwiedzenie zwłok i wzięcie udziału w pogrzebie i wogóle wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu.

W smutku pogrążeni:

Wanda (z Kowalskich) D'Urso, córka; **Jan D'Urso**, zięć, wraz z całą rodziną. (Ogł.)

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

Progress Roofing Co.
POKRYWAMY DACHY
Płaskie i nagonty odpowiednim materjałem i wszystkie roboty blacharskie.
1630-32 W. DIVISION STREET
Telefon Armitage 2945
G. S. GROCHOWSKI, WŁAŚCICIEL

CZY byliście okaleczeni? Czy płuca lub krew wasza były zarażone przy pracy? Tylko ludzie którzy porzucili pracę w ostatnich 2 latach. Pisać po ważne informacje Dziennik Chicagoski, pod literą H-2.

Zgubiono - Znaleziono

ZGINĄŁ pies rasy Chow. Nagroda. 1455 W. Superior ul. Monroe 3179.

POŻYCZKI

MAMY pieniądze do wypożyczenia na pierwsze morgecze, na domy 1, 2 i 3 mieszkaniowe, na długi termin do spłacania. Spłacalne w dogodnych warunkach miesięcznie. Zgłaszać się do Sekretarza Second Federal Savings and Loan Association of Chicago, p. Jan A. Sierociński, 4228 W. 26-ta ul., Chicago, Ill.

DO WYNAJĘCIA

DUŻY skład do wynajęcia lub budynek, pnr. 1100-1102-1104 N. Wood ul. na sprzedaż. Będę na miejscu dziennie po 4ej godz. lub telefonujcie, Palisade 8997. Mieściła piekarnię przez ostatnie 5 lat. 24

DUŻY garaż do wynajęcia, można użyć na lekką fabrykację lub zakład reperacji, $15.00 miesięcznie. Zgłosić się 2024 Holly Ave. blisko Armitage Avenue. 24

SKŁAD do wynajęcia, z mieszkaniem lub bez. 1947 Hervey ul. Po informacje zgłaszać się: 2112 Cortez ul., 2gie piętro. 21-23

5-CIO pokojowe mieszkanie do wynajęcia tanio. 5315 Winona ul., Jefferson Park.

WYNAJMĘ 4 pokoje widne, kąpiel, na 2-giem. 1632 Brigham ul. 24

DO WYNAJĘCIA 5 pokoi parą ogrzewane, kąpielnia, 2-gie piętro, widne pokoje, nowo udekorowane, blisko Robey i Division ulicy, $25.00. Zgłosić się John Eggers, 1931 Crystal ulica. 24

DUŻY umeblowany pokój do wynajęcia, gorącą wodą ogrzewany. Osobne wejście. 2035 Rice ul. telefon Humboldt 5106. 24

POKÓJ umeblowany do wynajęcia z kuchnią. 1124 N. Hoyne Ave. 24

PRACA

POTRZEBA „stitcher" lub do szycia całych spodni. 2342 Fullerton Ave.

POTRZEBA dziewczyny schludnej, odpowiedzialnej, do domowej pracy (gotowania dla dwojga starszych), doświadczonej z dzieckiem (i dziecięcem praniem), pozostać lub do domu, rekomendacje wymagane, $6.00. Telefon Rogers Park 0464.

POTRZEBA młodego mężczyzny do interesu realnościowego; można zarobić duże pieniądze. Doświadczenia niepotrzeba. Przyślijcie znaczek po szczegóły. M. O. Sturtz, 2905 Walton, Chicago.

POTRZEBA doświadczonej kielnerki, 5054 Armitage Ave. 23

POTRZEBA poliszera taki który by chciał należeć do spółki. 458 N. Hermitage Avenue.

POTRZEBA balwierza na piątki i soboty tylko polskiego, 1391 N. Lincoln ulica. 24

POTRZEBA balwierza na soboty i święta, 1313 W. Chicago Ave.

PRACA

BACZNOŚĆ

Znowu na ten tydzień od poniedziałku 19go listopada do i włączając 26go listopada. Ofiarujemy wam kompletny kurs fachowego szycia sukien za tylko.......... **$20**

Kurs szycia na parowych maszynach tylko.............. **$5**

Pamiętajcie jest to ostatnia sposobność do zapisania się za tak niską cenę.

Przynieście to ogłoszenie.
CHICAGO SCHOOL
216 W. JACKSON BLVD.
Tel. Dearborn 9092. 23

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, rekomendacje wymagane, mała rodzina. — Keystone 4617. 23

POTRZEBA tylko doświadczonej „beauty" operatorki. 2115 N. Western Ave. Genevieve's Beauty Shop. 23

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy. M. Barezky, 3939 W. 13 ulica. Telefon Crawford 6904. 24

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy. 3233 Evergreen Ave. B. Share. 23

POTRZEBA mężczyznę na farmę. Małe wynagrodzenie. Andrzej Molka, Route 2, Box 37, Plover, Wis.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 1000 N. California Ave., 3-cie piętro. 24

POTRZEBA balwierza zaraz. 2513 Hirsch Blvd.

POTRZEBA młodego piekarza na chleb i ciastka. 2094 Milwaukee Ave.

POTRZEBA kobiety do mycia naczyń i pomocy kucharzowi. 1123 No. Ashland Ave.

POTRZEBA starszej niewiasty która chce domu więcej niż zapłaty, do pilnowania dziewczynki, pozostać. 5251 Roscoe ul. 1-sze piętro w tyle, od 5—7 wieczorem.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej pracy domowej. Dziecko. Dobry dom. Columbus 7622.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

ECONOMY FUEL CO.

Lump $6.00, Egg $5.75, Mine Run $5.50, 2 calowy Screening $4.75. Gwarantowane z 3-ciej żyły. Dostawiany gdziekolwiek w Chicago. Tel. Enterprise 1236. Cicero 4817. 30

BANKRUCYJNA sprzedaż męskiego ubrania i „overcoats", wartości do $35.00 od $12.50 i wyżej. Nie omińcie tej taniości. 2823 Milwaukee Ave. 2-gie piętro. 26

WIELE ciepła. Mało popiołu. Znakomity zastępca Pocahontas; "Black Gold" "Lump" lub "Egg", $6. "Mine Run", $5.75; "Screening", $4.75. — Grundy Mining Co., Cedarcrest 1131. 27

RADJA

REPERACJA radja, wszelkich wyrobów, praca gwarantowana, gdziekolwiek kiedykolwiek. Armitage 8833. 24

AUTOMOBILE

175 Używanych Samochodów
wszystkich modelów i wyrobów
zwłaszcza z roku
1933
i
1934

CADILLAC
LA SALLE
PACKARD
CHRYSLER
BUICK
HUPMOBILE
STUDEBAKER
DODGE
NASH
OLDSMOBILE
PONTIAC
DE SOTO
PLYMOUTH
CHEVROLET
FORD

Auta te mogą być zakupione na bardzo dobrych warunkach. — Możecie mieć aż 24 miesiące do zapłacenia. Weźmiemy wasz samochód w zamiany. — 7 dni do wypróbowania auta darmo.

GAYNOR & McFADDEN INC.
2810 W. MADISON UL.
— 20 lat pod jednym adresem. —

NA SPRZEDAŻ 1934 Ford De Luxe Sedan, jeżdżony bardzo mało, radjo, ma inne „extras". Musi być sprzedany przed 27 dniem listopada. Kryzwocki, 1322 Cornell ul. 24

RUXTON 4 DRZWICZKOWY DE LUXE SEDAN

Sposobność życia do zakupienia — "front wheel drive," nie tutejszego automobila, nie tutejszej konstrukcji oraz jednego z najpiękniejszych samochodów na ulicach chicagoskich. Posiada kosztowny kufer, 2 druciane koła na stronach, Lorraine "spot" światło, ogrzewacz gorącą wodą, radjo, oraz wiele innych "extras." — Oddam za $575. Oszczędzicie kilka tysięcy dolarów z oryginalnej ceny. Jeżeli chcecie kupić taki samochód zobaczcie ten dzisiaj. Może być zakupionym bardzo przystępnych warunkach. Wezmę wasz samochód w zamianę.

GAYNOR & McFADDEN, Inc.
2810 W. Madison ul.

RZECZY DOMOWE

BAER STORAGE

Nasze wielkie a tanie zakupno zezwala nam na sprzedaż nowych mebli po cenie bardzo zniżonej. Spłaty. Otwarte wieczorem do 10-ej. W niedzielę do 4-ej.

BAER STORAGE
1927 MILWAUKEE AVE.
przy Western Ave.

NA SPRZEDAŻ garnitur parlorowy. 1518 N. Oakley Ave. 3-cie piętro.

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

$25,000 ZAPAS NOWYCH MEBLI ZBANKRUTOWANEJ FIRMY

Nie omieszkajcie skorzystać z tej sposobności. Przyjdźcie i przekonajcie się:

2 SZTUKOWE GARNITURY PARLOROWE.
$39.50, $49.50 i $59.50 i wyżej.

3 SZTUKOWE GARNITURY DO SYPIALNI.
$39.50, $49.50 i $59.50

"OIL BURNERS" OGRZEWACZE OLEJEM
$19.50 i wyżej

WIELKI ZAPAS RADIOS
Philco i Atwater Kent tak tanio jak **$19.50** i wyżej

Możecie kupić te meble za gotówkę lub na kredyt — 2 lata do spłacenia. — Mały zadatek zachowa wam meble do późniejszej dostawy.

ECKHART PARK FURNITURE CO.
1650 W. CHICAGO AVE.
blisko Paulina ul.

NA SPRZEDAŻ garnitur do jadalni; dinnette do kuchni, i maszyna do szycia. 1928 N. California Ave.

SCHAULER Storage, 4644 N. Western Ave. Meble — 4 pokoi kompletne, $95; nowe, używane garnitury parlorowe — do sypialni, jadalni, $29; importowane Chinese Oriental deseniowe dywany, $10, $15, $25. Gotówką lub warunki. Otwarte dziennie do 9-tej, niedzielami do 5-tej. 27

INTERESA

APTEKA NA SPRZEDAŻ

Apteka oraz stacja pocztowa. Bardzo dobry wyrobiony interes w polskiej okolicy. Musi być sprzedana — bardzo dobre warunki dla kupującego. Po informacje zgłosić się do pana Serafinskiego w

REALTY & MORTGAGE CO.
3115 Logan Blvd. — Belmont 0001. 24

NA Władysławowie, grosernia na sprzedaż, na prywatnej ulicy, niema żadnych interesów blisko. Ładne urządzenie i dobry zapas. Musi być sprzedane z powodu choroby. Tel. Brunswick 2268 lub Kildare 8824. 24

NA SPRZEDAŻ skład wędlin. Zgłosić się 1533 Milwaukee Ave. po 6-ej wieczorem. 23

EXTRA

Z powodu reumatyzmu, sprzedam grosernię i buczernię tanio. Tani rent, dobra lokacja. Telefonować Belmont 9856. 24

GROSERNIA na sprzedaż bardzo tanio. 1648 No. Artesian Ave. 17-23-24

PIWIARNIA. Pełna wyekwipowana, narożnikowa lokacja, najlepsza gotówkowa oferta. 1363 Dickson ul., przy Blackhawk. 21-23

PIWIARNIA na sprzedaż. Dobre miejsce. Telefon Armitage 4164. 24

NA SPRZEDAŻ piwiarnia. 1802 W. 18-ta ulica. 24

EXTRA

Dobra propozycja. Na sprzedaż grosernia i buczernia z domem. Sprzedam tanio z powodu innego interesu. 1381 W. Austin Ave. róg Noble ul. 24

PIEKARNIA dobra, dobry interes, tanio na sprzedaż. 2602 W. Cortland ulica. 24

PIWIARNIA na sprzedaż tanio z powodu choroby. 1521 N. Paulina ul.

NA SPRZEDAŻ grosernia z powodu samotności. 1018 N. Ashland Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

ZAMIENIĘ „ice cream parlor", skład lodów, żurnali, tytoniu za waszą część w bungalow, 2 mieszkaniowym, za pierwszy morgecz, letnisko, bondy realnościowe lub co macie. 5500 Lawrence Ave. 24

GROSERNIA na sprzedaż tanio w polskiej okolicy. 1830 W. 21-sza ul. 24

NA SPRZEDAŻ piwiarnia i sala, narożnikowy budynek, z powodu innego interesu musi być sprzedana, interes wyrobiony przez 8 lat. 2047—49 No. Hoyne Ave., narożnik Carolina ulicy. 24

NA SPRZEDAŻ zakład reperacji obuwia, tanio na prędką sprzedaż. — 4957 S. Hoyne Ave. 23

FARMY I LOTY

20 AKROWA farma w Michigan, 70 mil od Chicago na sprzedaż. Bydło i urządzenie. Sprzedam lub zamienię z powodu choroby męża. 2433 So. St. Louis Ave. Kostka. 24

SPRZEDAM bardzo tanio dobrze urządzoną Wisconsin farmę, wiele paszy, lub zamienię za dom. Pisać John Podzamsky, 1332 W. Cullerton ul.

DOMY I ZAMIANA

3 FLETY BARGAIN

Prawdziwy bargain — zobaczcie dom pnr. 1917 Humboldt Blvd., solidny 3 piętrowy murowany budynek 3—6 pokojowe mieszkania. Parą ogrzewany. Ładna Boulevard lokacja. Cena tylko $6,500. Najlepsze kupno w mieście. Zobaczcie pana Serafińskiego przy budynku w niedzielę od 10—5.

REALTY AND MORTGAGE CO.
3115 Logan Blvd. Belmont 0001. 24

ZABRANE Taniości. — Czysty tytuł własności, 4 mieszkaniowy drewniany, piecem ogrzewany, wanny i ustęp. Bardzo miłe mieszkania. Wszystkie wynajęte. Dom oraz dochód. Zobaczcie pnr. 551 W. 60-ty Place.

— oraz —

Prawdziwe kupno w byznesowych propertach. Zobaczcie 2 składy pnr. 939-941 N. California Ave., oraz mamy jeszcze inne taniości! 9 mieszkaniowy, piecem ogrzewany budynek, wszystko wynajęte. — Morgecz był $13,000. Oddam za niespełna ½ morgeczu. Wyżej wymienione properta sprzedawane przez Frederick H. Bartlett & Co., 33 W. Washington ul., 2gie piętro. — Zapytać się o W. R. Lemke. 24

NA SPRZEDAŻ 6 pokojowy murowany bungalow, dębowe wykończenie, gorącą wodą ogrzewane, 2-automobilowy garaż. Wszystkie assesmenta zapłacone. Cena $42.50. R. J. Bluett, 5207 Diversey Ave. 24

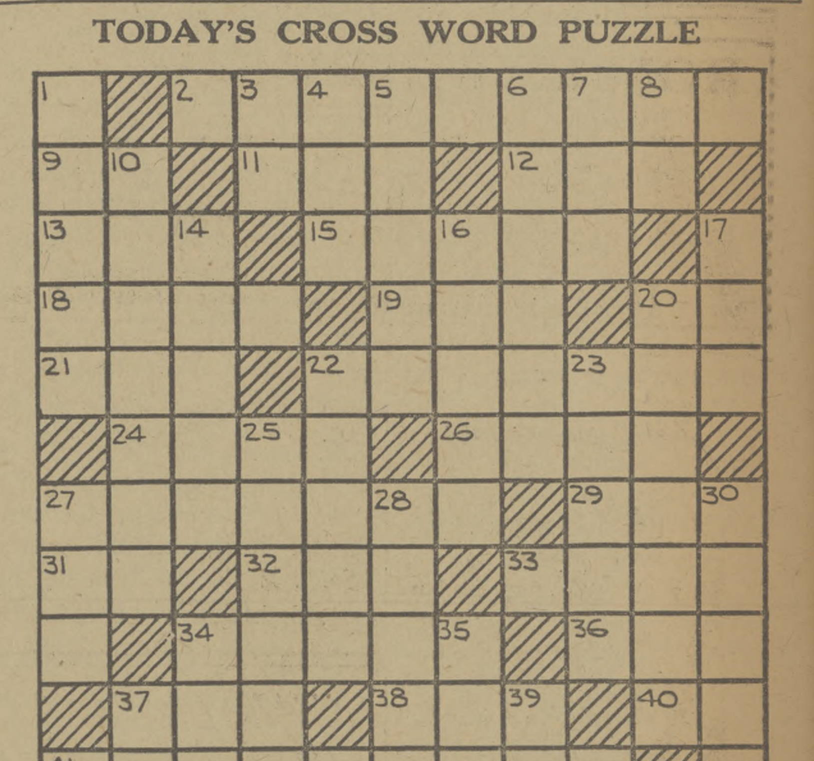
NA SPRZEDAŻ 5, 4 pokojowy murowany dom, 2 automobilowy garaż, w dobrej kondycji. Dobra inwestycja. Homan przy Chicago Ave. Zgłoszenia po 6-ej wieczorem. 2610 N. Mango Ave. 24

NA SPRZEDAŻ murowany budynek, 2 piętra, 2 składy, 2 mieszkania, 2 automobilowy garaż murowany. Nowoczesne. Gorącą wodą ogrzewany.— Cena $7,500. R. J. Bluett Co., 5207 Diversey Ave. 24

NA SPRZEDAŻ bungalow, 5 obszernych pokoi, furnesem ogrzewanie, dopiero malowany i dekorowany. ½ bloku od Harlem i Belmont. Właściciel odda za $3,000. Mała gotówkowa wpłata, łatwe warunki. Zobaczcie to: Johnson, 3225 Oconto Ave. 21-23

NA SPRZEDAŻ 2 mieszkaniowy murowany budynek, nowoczesny w każdym szczególe, 6 i 6 pokoi, gorącą wodą ogrzewany, prysznice w kąpielniach, dębowe wykończenie. Okryta tylna weranda. Cena $6,000. R. J. Bluett Co., 5207 Diversey Ave. 24

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



ACROSS

2—In a special manner
9—A note of the diatonic scale
11—The whole
12—Plant juice
13—Printer's measure (pl.)
15—Robust
18—Incrustation on a wound
19—A narrow rod
20—A note of the diatonic scale
21—A boy's name
22—Landed properties
24—The earth's satellite
26—Expression of sorrow
27—A citizen of Sparta
29—Jewish territorial organization (abbr.)
31—Form of verb "to be"
32—Lair
33—A banner
34—A twilled woolen fabric
36—Steamer (abbr.)
37—Radio Corporation of America (abbr.)
38—A girl's name
40—Electrical engineer (abbr.)
41—Young people (poss.)

DOWN

1—To squeeze
3—Father
4—A measure of length
5—Associations
6—Pertaining to the stars
7—Reclined
8—Lord provost (abbr.)
10—Forms camp
14—Island in the Pacific
16—The devil
17—Masculine possessive pronoun
20—Having made and left a will
22—Come in
23—Appendages on animals
25—Any severe trial
27—A number
28—Wrath
30—Fairy monsters
34—Science (abbr.)
35—The night before a holiday
37—Right Honorable (abbr.)
39—A point of the compass

Answer to previous puzzle

B	A	B	Y		A	P	R	O	N	S
L	I	T	E	R		O	A	K	U	M
O	R		L	I	O	N	S		N	A
O		A	P	P	L	I	E	D		T
M	E	S	S		D	E	D	U	C	T
I	N	K		A		S		R	U	E
N	E	E	D	L	E		D	O	E	R
G		D	O	L	L	A	R	S		I
T	I		L	O	F	T	Y		A	N
O	D	E		T		S	L	I	N	G
N	A	N	I	S	M		Y	E	A	S

Z Polskiego Konsulatu Generalnego.

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago potwierdza z podziękowaniem odbiór sumy $50.00 (pięćdziesięciu dolarów) otrzymanej od pani Lidji Pucińskiej, artystki dramatycznej a przeznaczonej przez nią na cele humanitarne do dyspozycji pani Marszałkowej, Aleksandry Piłsudskiej.

Powyższa suma stanowi połowę czystego dochodu z urządzonego przez panią Pucińską w niedzielę, 18-go listopada, w sali św. Trójcy przedstawienia pod tytułem „Nieszczęśliwa Matka" ku uczczeniu pamięci 20-letniej rocznicy wymarszu Legjonów Polskich.

Do połowy czystego dochodu, który wyniósł faktycznie $37.00 dołożyli swe osobiste ofiary: p. L. Pucińska kwotę $8.00, oraz p. Kazimierz Majewski artysta sceny polskiej kwotę $5.

Konsulat Gen. wyraża swe serdeczne podziękowanie i uznanie inicjatorce tego patrjotycznego przedstawienia, pani Lidji Pucińskiej oraz wszystkim pp. artystkom i artystom Sceny Polskiej w Chicago, którzy przez swą współpracę i znakomitą grę przyczynili się do wielkiego sukcesu tej sztuki.

Konsulat Generalny R. P.

Krupicka Zamianowany Komisarzem.

Antoni Krupicka, z pnr. 3529 South 59ty Court w Cicero został zamianowany Komisarzem Robót Publicznych kiedy głosami 5 do 2 na zebraniu Rady miasteczka Cicero takie w ubiegły poniedziałek powzięto kroki. Jest on następcą usuniętego z urzędu Waltera F. Gallasa.

Kaucję w sumie $10,000 za Krupickę wystawioną według ordynansu Rada także zatwierdziła.

Gallas pozbawiony był urzędu swego na specjalnem zebraniu Rady miasteczka Cicero; mimo tego podobno nie ustąpił, a przed biurami Komisarza Robót Publicznych pnr. 5520 Cermak road stawił dwóch policjantów na straży i nie pozwolił nikomu wejść do wnętrza.

Z Każdą Parą Chłopięcego Obuwia Dadzą Wam Upominek

Korzystajcie z taniości w składzie obuwia KINNEYS, gdzie dwie lub nawet trzy pary obuwia nabyć możecie za cenę, jaką dawniej płaciliście za jedną parę.

KINNEYS posiadają własną fabrykę, zatem kupić możecie obuwie wasze wprost z fabryki w składach KINNEYS i oszczędzić przez to więcej jak połowę kosztu. Tanio tam nabyć możecie obuwie dla wszystkich członków waszej rodziny.

Czytajcie ogłoszenie dzisiaj o pięknej ofercie.

Klub Bratniej Pomocy Wola Radłowska.

Według uchwały zapadłej na ostatniem posiedzeniu, wystąpimy na bal Klubu par. Dąbrowa, w niedzielę, dnia 25-go listopada. Zbierzemy się o godzinie 7mej wieczorem, przed salą św. Heleny, Augusta Blvd. blisko Western Ave. — Jan Patulski, prezes.

Przytomność umysłu.

Wojtuś, usłyszawszy przeraźliwy krzyk od strony jeziora, pędzi w tą stronę i widzi człowieka, pogrążonego w wodzie.

— Dlaczego pan się kąpie w niedozwolonem miejscu?—strofuje Wojtuś. — Nie widzi pan, że tu jest tablica z ostrzeżeniem?

— Ja się nie kąpię, ja tonę! — wrzeszczy nieostrożny człowiek.

— No, to niech się pan pospieszy zanim nadejdzie policjant.

„Moje Leczenie Wodą" — ks. Sebastjana Kneipp'a zawiera wskazówki ucząc hartować ciało w sposób łatwy, każdemu przystępny; a człowiek zahartowany, obojętnym jest na zmiany klimatu, zimno i upał jednakowo znosi, i nie tak łatwo nabawi się choroby. Pierwszym obowiązkiem naszym jest zapobiegać chorobom, drugim dopiero — leczyć je, gdy nas nawiedzą. Nieocenionym poradcą jest ta książka, do nabycia w biurze Dziennika Chicagoskiego. Cena 75 centów.

Wystawa Rasowych Gołębi Odbędzie Się w Sali Macierzy Polskiej.

W dniach 6go, 7go i 8go grudnia, b. r., w sali Macierzy Polskiej, pnr. 1643 Milwaukee ave., odbędzie się wystawa rasowych gołębi, urządzona przez klub „Chicago Pigeon Club, Inc."

Wystawa taka odbywała się zwykle w Coliseum połączona z wystawą drobiu. Teraz wystawę tą przeniesiono na północno-zachodnią stronę miasta; jest nadzieja, że nasi skorzystają i wystawę zwiedzą nie raz w dniach wyżej podanych.

Do klubu powyższego należą także i nasi amatorzy hodowli rasowych gołębi i ich okazy oglądać będziemy w sali Macierzy Polskiej, 6go, 7go i 8go grudnia. Wystawa otwarta będzie każdego dnia od godziny 10ej rano do późnej godziny wieczorem.

Zlot Harcerstwa Odbędzie Się Wraz z Sejmem Związku Narodowego Pol.

Harcerstwo ZNP., z naczelnym harcmistrzem S. Kołodziejczykiem na czele przygotowuje się do walnego złotu jaki ma się odbyć podczas sejmu Związku Narodowego Polskiego w przyszłym roku. Do udziału dopuszczeni będą tylko ci, którzy zdołają wykazać stosowne kwalifikacje do drużyny A „harcerskiej."

W tym też celu odbywają się kursa wyższe — przedzlotowe. Pod szatandar harcerski stanęło do dzisiaj 47,000 młodzieży. Najlepszą drużyną jest ta, składająca się z chłopców i taką drużynę oznaczają literą A „Harcerską." Potem nieco słabszą drużynę literą B „Przygotowawczą", wreszcie jeszcze słabszą drużynę literą C „początkującą", albo „próbną", w dotychczasowe drużyny wilcząt i zuchów drużynami W i Z.

Stosownie do regulaminu wszystkie drużyny od lat dwóch istniejące powinny przystąpić do podziału gromady dziatwy, a mianowicie dzieci, które ukończyły lat 11cie (dziewczęta) i lat 12cie (chłopcy), na zastępy i tworzyć z nich tak zwane drużyny C i próbne.

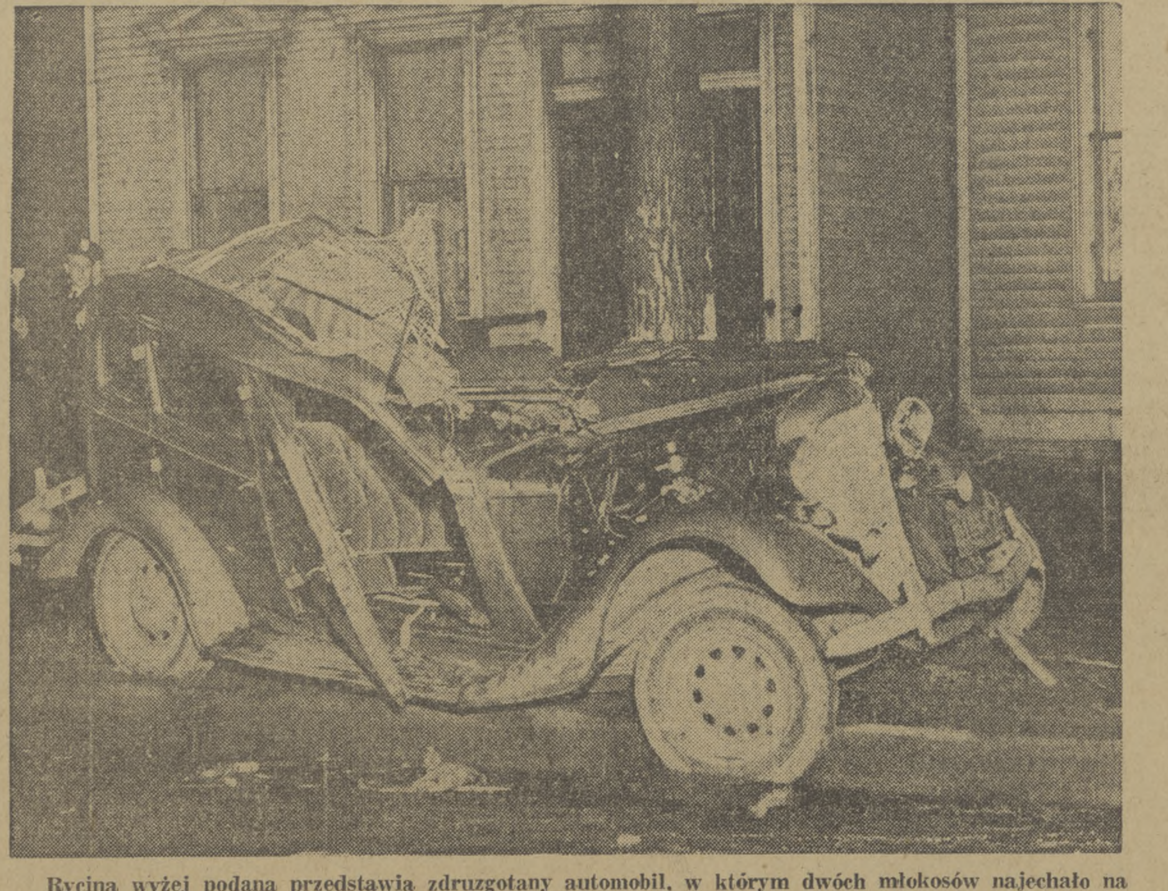
Biskup Sullivan u pp. Wróblewskich.

Do domu państwa Michała i Marjanny Wróblewskich, mieszkających przy ulicy 22ej (Cermak Road), zawitali niezwykli goście w osobie Najprz. ks. Biskupa B. J. Sullivana i jego kapelana O. Fostera. Przybyli oni z Indji do Chicago na srebrny jubileusz biskupstwa naszego Arcypasterza J. E. Kardynała Mundeleina i przy okazji złożyli im wizytę, przywożąc pozdrowienie od ich syna kapłana - zakonnika X. Józefa Wróblewskiego, należącego do zakonu Ojców Jezuitów, który w charakterze misjonarza pracuje tam wśród pogan, niosąc im światło wiary w prawdziwego Boga. Rodzice tego kapłana, misjonarza są niezmiernie uradowani z tej niespodzianej wizyty Dostojnika Kościoła Katolickiego, który opowiedział im o życiu misjonarzy w Indjach i o zbożnej pracy misjonarskiej ich syna, którego poświęcili na wyłączną służbę Bożą.

Z Jadwigowa.

Tow. św. Wojciecha B. i M., ma swoje posiedzenie w przyszłą niedzielę, dnia 25go listopada, o godzinie 2giej po południu w hali zwykłych posiedzeń. — Józef Gasikowski, prezes; Antoni Szymkowski, sekr.

TAK SIĘ KOŃCZY ZWYKLE WYCIECZKA ZBRODNIARZY.



Rycina wyżej podana przedstawia zdruzgotany automobil, w którym dwóch młokosów najechało na lampę i drzewo przy narożniku Wrightwood i Magnolia ave. Po tej kolizji jeden z młodych rabusiów zmarł z ran odniesionych a drugi śmiertelnie okaleczony dogorywa w szpitalu.

Z Walentowa -- Cicero.

W ubiegłą niedzielę, w sali parafjalnej św. Walentego, w Grant Works, odbyła się zabawa Tow. św. Stanisława, gr. 574 Zjedn. P.R.K., którego energicznym prezesem jest młody pogrzebowy Antoni Krasniewski. Zabawa pod każdym względem wypadła pełnym sukcesem dla towarzystwa finansowym jak i moralnym. Około 400 uczestników przybyło aby się zabawić, a między nimi byli: adw. W. Mysoglond, Fr. Skrzydlewski, Br. Redniewski, And. Bala, B. Sass, sekr. Kawalerji Polskiej, pani M. Jasińska, prez. kilku towarzystw, p. Agnieszka Skrzydlewska, żona adw. Jul. Skrzydlewskiego, T. Jasiński z Boyda Dairy, J. Węglarz, F. Sajdak, K. Peletz, prezeska Legjonu Pań, B. Zienty, prezes Cicero Jolly Fellows i kilku innych. Na zabawę wystąpili: Tow. Imienia Jezus, Tow. Wolne Polki, Tow. Rycerzy Polskich, Oddział 11ty Legjonu Pań, Polski Klub Obywatelski, Klub Niewiast Jutrzenka i Cicero Jolly Fellows. Również odbyło się premjowanie indyków, a jednego zdobyła pani Marja Gallas, żona dyrektora Jolly Fellows. Członkowie, którzy chętnie pracowali w komitecie są: Ant. Kraśniewski, przed., Br. Radniewski, H. Wachel, A. Ciepły i M. Burzec. — Prezez Kraśniewski wyraża uznanie wszystkim, którzy poparli tę aferę.

*

Dziś, w piątek, wieczorem, w sali parafjalnej św. Walentego odbędzie się wieczorek rozmaitości dla rodziców, staraniem Skautów Zjednoczenia przy tej parafji, którego to oddziału na czele jest ks. M. Wasiel. Również będą wyświetlane obrazki ruchome tyczące się skautowstwa i naukowe, które sprowadził naczelny skautmistrz T. A. Troike z Centralnego Zarządu. Uprasza się wszystkich rodziców o łaskawe przybycie.

*

W przyszłą sobotę, spółka „Grant Works Bldg. and Loan Assn." będzie miała roczne zebranie akcjonarjuszy w sali parafjalnej. Początek o godzinie 8ej wieczorem. Dyrekcja prosi wszystkich interesowanych o przybycie na to posiedzenie.

*

Rodacy na Walentowie proszeni są o przybycie na wielki wiec, który się odbędzie w sali parafjalnej św. Walentego, gdzie proboszczem jest ks. Bernard Szudziński, dnia 16go grudnia. Wiec ten, który odbędzie się po południu, a który poprzedzi wielki pochód uliczny w dzielnicy Grant Works, przy udziale Harcerstwa z Gminy 55 Z. N. P., zwołuje komitet z grupy 1079 ZNP. Tow. św. Jerzego, w celu zorganizowania potężnego Harcerstwa. Komitet stanowią: p. Michał Kokoszka, i p. Józef Śliwa. — Rodzice proszeni są o przyjście na ten wiec lub zasięgnięcie informacji u powyższych obywateli w sprawie zapisania swych dziatek do harcerstwa.

*

Z przyjemnością stwierdzić wypada, że grupa 1079 Z. N. P. po swoim srebrnym jubileuszu, nie starzeje się, lecz się odmładza, zaciągając w swe szeregi dziatwę naszą. Prezesem tej grupy jest znany ogólnie obywatel Woj. Szymański.

*

Z jednych czynnych, obywateli przy św. Walentego jest p. Bronisław Radniewski, współwłaściciel interesu p. n. „Tom-Bru-Tavern" który mieści się przez ulicę od kościoła przy 50ty Ct. i 13ty ul.

*

40to godzinne nabożeństwo na Walentowie rozpocznie się w poniedziałek. Misjonarz X. Fr. Płoszek, został zaangażowany do głoszenia kazań.

*

Podaje się do wiadomości, że wszelkie notatki dotyczące zabaw tanecznych, wesel, posiedzeń, instalacyj towarzystw i spółek, zabaw towarzyskich i familijnych, umieszczane są bezinteresownie. Nadsyłać należy do Stanisława W. Zientego, p. nr. 5310 W. 30ty Place lub telefonować Cicero 1655 W.

*

Tow. św. Jadwigi Zjedn., urządza w poniedziałek dnia 3go grudnia zabawę kostkową t. zw. „Bunco" w sali parafjalnej. Początek o godzinie 8mej wieczorem.

*

Posiedzenia towarzystw przy parafji św. Walentego: Dziś Kawalerja Polska Orzeł Biały; w piątek, Chór św. Cecylji; w sobotę, Klub Republikański; w niedzielę, Trzeci Zakon św. Franciszka; w poniedziałke, Klub Młodzieży św. Walentego; we wtorek, klub Demokratyczny a w środę Tow. Wolne Polki.

Zabawa Alumnów Wyższej Szkoły Św. Trójcy w Niedzielę.

Zabawa taneczna Alumnów Wyższej Szkoły św. Trójcy odbędzie się w niedzielę, 25-go listopada, w kafeterji Wyższej Szkoły św. Trójcy. Przygrywać będzie orkiestra Hank Summers. Początek o godzinie 8ej wieczorem. Specjalne atrakcje pomiędzy tańcami na programie.

Głuchoniemy.

— Jak panu nie wstyd żebrać! Taki młody, silny mężczyzna, boi się pracy?

— Ma pan szczęście, że jestem głuchoniemy, gdyby nie, to dałbym panu nauczkę.

Zabawa Centrali Ligi Morskiej i Rzecznej.

Cele Ligi Morskiej są znane Polonji. Centrala Ligi wraz z jej Oddziałami, urządza w środę, dnia 5-go grudnia, w sali państwa Adamskich, 2940 Milwaukee ave., zabawę karcianokostkową, połączoną z wystawą mód. Komitet z doktorową H. Ostrowską na czele, gromadzi całe masy pięknych nagród. Prezeski Oddziałów przyjmować będą gości, staropolską kawką.

Za Komitet: **Doktorowa H. Ostrowska**, przewodnicząca; **Eleonora Paradzińska**, sekr.

Zawiadamia się wszystkie członkinie, iż regularne posiedzenie Ligi Polskich Kobiet odbędzie się we wtorek, dnia 27go listopada, w sali Filaretów, 1234 Milwaukee ave.; z powodu bardzo ważnych spraw, panie są proszone o obecność i punktualność.

E. Paradzińska, prezeska; Z. Mroczyńska, sekretarka.

Liga Kobiet postanowiła urządzić zabawę, w niedzielę, dnia 9-go grudnia, w sali „Oaza", 1250 Milwaukee ave.; początek o godzinie 2-ej po południu. Dar Gwiazdkowy jako cel, na który zabawę się urządza, powinien być szczerze poparty.

Komitet urządzający poda przyjacielską kawkę przy stołach.

Za Komitet urządzający z ramienia Ligi: S. Staszewska, przewodnicząca; **Z. Mroczyńska**, sekretarka.